ISSN 1232-4035 35 9 771232 403105

WTOREK 2 WRZEŚNIA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **35 (1739)**



Dinozaur w traktorze zrobił furorę

STRONA 13

POLICJA Z KUŹNI POJMAŁA PRZESTĘPCĘ SEKSUALNEGO



Zwabił dziecko do publicznej ubikacji

O SZCZEGÓŁACH PISZEMY NA STR. 3

Dziewczynka korespondowała przez internet z 31-latkiem, który składał jej nieprzyzwoite propozycje. Namówił ją na spotkanie i podstępem zwabił do publicznej ubikacji. Tam doszło do przestępstwa o charakterze seksualnym. Dziecko uchroniła reakcja świadka, który spłoszył mężczyznę.

150 AUT W KORKU do Brzezia

STRONA 6

Zapożyczyli raciborzan na 47 mln zł

STRONA 10

Rada wolała przemilczeć protest w sprawie rynku

STR. 8

OSP Roszków W KRAJOWEJ CZOŁÓWCE



STRONA 16

Kosmiczny Ciapek Racing w Krowiarkach

STRONA 28

Historyczny awans LKS Gamów do okręgówki



STRONA 32

REKLAMA



Druga tężnia w Pietrowicach Wielkich

STRONA 24

STRONY 17 – 22

EKSPERCI branży budowlanej i grzewczej

eprasa.pl 70be2fc2e0

SOWA oczarowała deptak nauką

Ulica Długa w Raciborzu zamieniła się w sobotę w interaktywne laboratorium. Takowym był 4. Festiwal Odkrywców – wydarzenie organizowane przez Miasto oraz partnerów.

Wzdłuż ul. Długiej działały stoiska edukacyjne i stanowiska pokazowe. W programie znalazły się m.in. warsztaty o świecie owadów prowadzone przez Centrum Nauki Kopernik, pokazy Politechniki Śląskiej poświęcone energii przyszłości, prezentacje SOWA Rybnik o górnictwie oraz SOWA Wodzisław Śląski z cyklem „Magiczna Matematyka". Swoje ekspozycje przygotowały także Arboretum Bramy Morawskiej, ambasadorowie ESERO Polska z badaniami atmosfer egzoplanet, a także uczniowie raciborskich CKZiU nr 1 i nr 2. Obecne są też Kluby Młodego Odkrywcy, koło naukowe pedagogów oraz Instytut Techniki Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu. **(Z. Harazim)**



To już czwarta edycja festiwalu organizowanego co roku w okresie letnim

Zawody Toughest Firefighter Racibórz 2025. Plac Dominikański w ogniu rywalizacji

Racibórz stał się areną strażackich zmagań i wydarzeń kulturalnych w ramach XXXIII Memoriału im. mł. kpt. Andrzeja Kaczyny i dh. Andrzeja Malinowskiego – strażaków, którzy zginęli w 1992 roku podczas gaszenia pożaru lasów w rejonie Kuźni Raciborskiej.

Walka o miano najtwardszego

Od godziny 9:00 w sobotę na placu Dominikańskim w Raciborzu trwały zawody Toughest Firefighter Racibórz 2025. Wpisane do kalendarza imprez sportowych Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, przyciągnęły strażaków z różnych części kraju. Uczestnicy mierzyli się z wymagającymi konkurencjami sprawnościowymi, odwzorowującymi realia akcji ratowniczo-gaśniczych. Zawody to nie tylko sportowa rywalizacja, ale też okazja do oddania hołdu poległym strażakom. **(KuKi)**



Do Raciborza na zawody przyjechali strażacy z całej Polski

NEKROLOG

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu **29 sierpnia 2025** roku
zmarła przeżywszy 77 lat nasza ukochana Mama, Teściowa i Babcia

Śp.

Stafania Wawoczny

Msza Święta odbędzie się dnia 2 września (wtorek) o godz. 15.00
w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Raciborzu Ostrogu,
po której nastąpi odprowadzenie na cmentarz przy ul. Rudzkiej

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w smutku Rodzina

Z rodziną na rowerze



Z Rynku wystartował Rodzinny Rajd Rowerowy, organizowany w ramach obchodów strażackiego memoriału. To sportowa impreza, która od lat przyciąga mieszkańców miasta i okolic, gromadząc całe rodziny gotowe do wspólnej jazdy.

O godzinie 11:00 uczestnicy wyruszyli z rynku, by pokonać około 10-kilometrową trasę. Prowadzi ona przez urokliwe zakątki Raciborza, a na trasie panuje atmosfera zdrowej rywalizacji. Dzieci, młodzież i dorośli jadą razem, wzajemnie się dopingując.

JAK ZDOBYĆ DO 82 250 ZŁ NA TWORZENIE MIEJSC PRACY?

BEZPŁATNE SPOTKANIE W RACIBORZU

W środę (3.09.) w Urban Lab Racibórz odbędzie się spotkanie informacyjne dla osób i organizacji zainteresowanych założeniem lub rozwojem przedsiębiorstwa społecznego. Uczestnicy dowiedzą się, jak pozyskać dotację na nowe miejsca pracy w wysokości nawet 82 250 zł.

Wydarzenie skierowane jest do mieszkańców Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego – m.in. Rybnika, Jastrzębia-Zdroju, Żor oraz powiatów rybnickiego, raciborskiego i wodzisławskiego. Mogą w nim wziąć udział zarówno osoby prywatne, jak i organizacje, które chcą tworzyć lub rozwijać przedsiębiorstwa społeczne.

Dotacja na jedno miejsce pracy może wynieść nawet 82 250 zł, a środki można przeznaczyć na dowolną branżę.

Prowadzącą spotkanie będzie Anna Pomykoł, animatorka z Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej Obszaru Rybnickiego.

Spotkanie odbędzie się w godzinach 10:00 – 11:30 w Urban Lab Racibórz (Plac Dworcowy 1, budynek dworca PKP). Udział jest bezpłatny. **(żet)**

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Dzieci wesoło pobiegły do szkoły

Nieco inaczej śpiewały o tym kiedyś Elektryczne Gitary, ale zaczął się rok szkolny i przypomniałem sobie przebój z lat 90-tych ubiegłego wieku. W Raciborzu będzie to prawdopodobnie ostatni rok dla oświaty, takiej jaką znamy. Dziura budżetowa na wydatki szkolno-przedszkolne wymaga corocznego zaciągania kredytu liczonego w milionach złotych. Nic nie zapowiada, żeby te koszty miały się zmniejszyć. Cięcia w wydatkach oświatowych nie mogą przypominać ruchów skalpelem, ale potrzeba zdecydowanie mocniejszego narzędzia. Czym to się skończy dla nauczycieli zatrudnionych w placówkach oświatowych Raciborza? Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz mówi, że oświata stała się ekskluzywną usługą samorządu i gdyby co roku w samorządowej kasie zostawało 70 – 80 mln zł jakie podatnik dokłada do wydatków na szkoły, to Miastu nie byłaby straszna żadna inwestycja - samo budowałoby obwodnice i połączenia do autostrad. Tymczasem kasa na oświatę płynie z prędkością wodospadu, który wciąż przyspiesza. W magistracie pocieszają, że nie takie pożyczki jak 47 mln zł wytrzyma jeszcze raciborski budżet. Zatem do siego roku szkolnego!

eprasa.pl 70be2fc2e0

PRZESTĘPSTWO SEKSUALNE

Podstępem zwabił dziewczynkę do toalety



W toalecie publicznej doszło do przestępstwa o charakterze seksualnym. Policjanci ustalili tożsamość i zatrzymali sprawcę

Do Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu zgłosił się ojciec dziewczynki, informując organy ścigania o podejrzeniu przestępstwa wobec jego małoletniej córki.

Policjanci podjęli czynności, w wyniku których ustalili, że 31-letni mężczyzna korespondował z małoletnią za pośrednictwem Internetu, składając jej propozycje o charakterze seksualnym i umawiając się na spotkanie.

Podczas tego spotkania mężczyzna podstępem skłonił dziewczynkę do wejścia do publicznej toalety, gdzie doszło do przestępstwa o charakterze seksualnym wobec małoletniej.

Zachowanie mężczyzny zwróciło uwagę świadka, którego czujność i reakcja przerwały dalszy rozwój sytuacji – świadek spłoszył sprawcę. Dzięki podjętym działaniom policjanci jeszcze tego samego dnia ustalili jego tożsamość i zatrzymali 31-latka.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutu dopuszczenia się innych czynności seksualnych wobec małoletniej poniżej 15 roku życia.

Na wniosek śledczych i prokuratora sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na okres 3 miesięcy. Za popełnione przestępstwo grozi kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności. **(red)**

Samochód rozerwany na pół po wypadku w Żerdzinach. TRZY OSOBY W SZPITALU

Potężne zderzenie na drodze wojewódzkiej nr 416 w Żerdzinach (pow. raciborski) doprowadziło do całkowitego zniszczenia jednego z pojazdów. Mimo dramatycznych skutków kolizji życiu poszkodowanych nie zagrażało niebezpieczeństwo.

W środę (27.08.) na drodze wojewódzkiej nr 416 w Żerdzinach doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Jak przekazała mł. asp. Joanna Wiśniewska, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że 20-letni kierujący hondą nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej kierującej samochodem marki Kia.

Siła uderzenia była tak duża, że przód hondy został całkowicie oderwany od reszty pojazdu. Zniszczony samochód zatrzymał się w przydrożnym rowie, a jego elementy były porozrzucane na poboczu i w polu.

W wyniku zderzenia obrażeń doznały trzy osoby – 20-letnia kobieta kierująca kią, a także kierowca i pasażerka hondy. Wszyscy zostali przewiezieni do szpitala.



Siła uderzenia była tak duża, że przód hondy został całkowicie oderwany od reszty pojazdu

Tuż po wypadku droga wojewódzka nr 416 była całkowicie zablokowana, co powodowało utrudnienia w ruchu. **(sqx)**

Ruszyła choć nie powinna

25 sierpnia przed godziną 19.00 na skrzyżowaniu ulicy Rogera w Rudach doszło do zdarzenia drogowego.

Jak ustalili policjanci, 26-letnia mieszkanka Kędzierzyna-Koźla, kierująca peugeotem, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu hyundaiowi, którym kierowała 26-letnia mieszkanka powiatu raciborskiego. W wyniku zderzenia pojazdów na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Kierujące były trzeźwe. Sprawczyni została ukarana mandatem karnym. **(red)**



Kierująca peugeotem, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu hyundaiowi

Agresywny amator kawy

We wtorek 26 sierpnia w jednym ze sklepów na terenie Raciborza 23-letni mężczyzna został przyłapany na kradzieży kaw. Wartości skradzionego towaru wyceniono na 350 zł.

Gdy ochroniarz próbował zatrzymać sprawcę, ten stał się agresywny. Użył przemocy wobec pracownika sklepu, groził mu metalowym prętem, który wyjął z torby.

Na miejsce wezwano policjantów prewencji. Podczas interwencji mężczyzna zachowywał się agresywnie, jednak został obezwładniony i zatrzymany.

Mundurowi ustalili, że chwilę wcześniej dopuścił się także kradzieży w dwóch innych sklepach w Raciborzu, gdzie łączna wartość strat wyniosła 1100 złotych. **(red)**



Młody mężczyzna dokonał kradzieży towaru o wartości ok. 1500 zł

REKLAMA



Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl 70be2fc2e0

Wyścigi po wałach zbiornika



Marek Bugdol wiceprzewodniczący rady powiatu zajął się tematem Zbiornika Racibórz

Temat szybkiej jazdy wałami Zbiornika Racibórz zgłosił na sesji powiatowej wiceprzewodniczący rady Marek Bugdol. Były starosta raciborski przyznał, że serce go boli, jak widzi pędzące tamtędy auta.

Rajdowy styl służb

Występujący na sierpniowych obradach w roli gościa szef RZGW Gliwice, Marcin Nowak dziwił się obserwacjom Bugdola, bo samochody mogą przemieszczać się po wale Zbiornika jedynie drogą serwisową, a ta jest tak wąska, że dwa pojazdy się na niej nie wyminą. Radny stwierdził, że do rajdowego stylu jazdy nie potrzeba dwóch aut. Według niego służby RZGW poruszają się tamtędy za szybko. Nowak obiecał zwrócić uwagę podwładnym.

Widok padliny rani serce

Marek Bugdol zwrócił jeszcze uwagę na problem martwych zwierząt, które zalegają na terenie polderu po zalaniu go wodą. – Czy istnieje jakiś sposób odstraszania ich w obliczu kataklizmu? To piękne zwierzęta, nie powinny ginąć – powiedział M. Bugdol.

Dyrektor RZGW poinformował, że na terenie Zbiornika Racibórz Dolny znajduje się 11 wysp dla zwierząt, aby mogły się schronić na wypadek zalewania obszaru wodą. – Stosujemy także płoszenie zwierząt. Niestety po powodzi znajdujemy padlinę i przekazujemy ją do utylizacji – podał M. Nowak na sesji rady powiatu. **(ma.w)**

Radny Bajerski zamarzył o saunie, ale „pocałował klamkę”



Marzenie radnego Bajerskiego o relaksie w saunie trzeba było odłożyć na później

Milczący telefon

Kiedy zgłaszał ten temat staroście na sesji, nazwał go trywialnym. Krzysztof Bajerski radny z klubu Lepszy Powiat chciał skorzystać z sauny w Powiatowym Centrum Sportu. Udał się tam w sierpniową sobotę i okazało się, że usługa jest niedostępna. – Nie znalazłem o tym stosowanej informacji, choć szukałem jej w internecie, w źródłach PCS. Google podpowiadał, że sauna jest czynna. Telefon w centrum nie odpowiadał, tak jakby PCS nie działał – narzekał radny z Brzeźnicy w gminie Rudnik.

Klata starosty

Starosta przeprosił radnego za takie niedopatrzenie i podkreślił, że PCS jest według niego najlepszą taką jednostką w Polsce. Wyjaśnił, że w okresie wakacyjnym, kiedy na dworze panują upały, sauna jest poddawana czynnościom serwisowym. Zasugerował, że w tym czasie można było w PCS skorzystać z darta i tenisa stołowego. – Biorę to na swoją klatę. Czego zabrakło, to poprawimy. PCS ma wąską kadrę, która pracuje intensywnie – nadmienił Grzegorz Swoboda. W dyskusję włączył się wiceprzewodniczący rady Ryszard Wolny. Powiedział, że na stronie internetowej PCS znalazł informację, że sauna w wakacje jest nieczynna w soboty. **(ma.w)**

Zanim powstanie Młodzieżowa Rada Powiatu jej przyszli członkowie nauczą się samorządu



Szef rady Tomasz Cofała liczy, że młodzież zainteresuje się problematyką samorządową

Przewodniczący rady powiatu Tomasz Cofała uchylił rąbka tajemnicy jeśli chodzi o projekt powołania Młodzieżowej Rady Powiatu. Wcześniej pomysł zgłaszała opozycja, ale radni Razem dla Ziemi Raciborskiej obiecali przedstawić konkurencyjną ideę.

Patronat liceum Mickiewicza

Cofała wspólnie z dyrektorem II LO w Raciborzu przygotowują program edukacyjny pod roboczym tytułem „Poznaj samorząd powiatowy. Młodzie ludzie w Powiecie”. – Chcemy wprowadzić młodzież w kompetencje starostwa i jednostek samorządu powiatowego. Planujemy wizyty studyjne. To mogą być przyszli pracownicy starostwa – mówił na sesji Cofała.

Bolik żąda gwarancji

Jego zdaniem należy zacząć od edukacji, a później powierzać młodym stery samorządu. Zdaniem starosty raciborskiego młodzież powinna wpierw „poczuć smak samorządu”.

Radny Szymon Bolik apelował przy tej okazji, by o tym kto zakwalifikuje się do przyszłej młodzieżowej rady nie decydowała tylko jedna opcja polityczna. Lepszy Powiat chciał tej jesieni powołać do życia młodzieżową radę, wcześniej przeprowadzając wybory na poziomie szkół średnich. **(ma.w)**

Posłanka Lenartowicz spytała o Niagarę w Krzanowicach

Mieszkanka Krzanowic przepytała dyrektor RZGW goszczącego na sesji powiatowej o problem z przelewaniem Polderu Biała Woda w przygranicznym miasteczku. Podczas powodzi z 2024 roku zamiast chronić mieszkańców, spiętrzył wodę i niczym wodospad Niagara dokonał spustoszeń w bezpośredniej okolicy.

Potrzeba czeskiej zgody

Zdaniem posłanki należy przemodelować działanie zbiornika. Ponieważ polder znajduje się na terenie granicznym z Czechami, wymagana jest zgoda sąsiadów na dokonywanie w nim modyfikacji. – To wymaga wspólnej strategii obu stron – podała G. Lenartowicz. Według niej to właśnie Biała Woda jest ostatnio sprawcą największych strat przy okazji wezbrań wody w Krzanowicach.

> **Rozbudowa polderu to koszt kilkudziesięciu milionów złotych” –** dyrektor RZGW

Dyrektor Marcin Nowak wie, że parametry obiektu są za niskie na wodę, z jaką przychodzi mu się obecnie mierzyć. Zgadza się, że polder wymaga rozbudowy. – Widzimy tą potrzebę. Niestety nie ma takiej inwestycji w planach Wód Polskich. Osobiście nie mówię „nie”, trzeba zlecić analizy i określić możliwości rozbudowy z uwzględnieniem ukształtowania terenu. Potrzebne jest oczywiście uzasadnienie ekonomiczne takiej inwestycji. Kosztowałaby na pewno kilkadziesiąt milionów złotych. Decyzja musi zapaść na poziomie Warszawy i Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej – mówił Nowak. Dyrektor obiecał poruszyć temat z Krzanowic na najwyższym szczeblu.

Psina nie rozwiąże problemu

Lenartowicz pytała jeszcze, czy zanim dojdzie do inwestycji, nie można zamiast piętrzyć wodę w Krzanowicach, odprowadzać ją do rzeki Psiny? Dyrektor Nowak odparł, że na wyraźne żądanie władz Krzanowic taką możliwość wykluczono, bo taki kierunek odprowadzania nadmiaru wody również prowadził do strat w mieniu komunalnym i prywatnym. **(ma.w)**



Gabriela Lenartowicz była jedną z poszkodowanych w powodzi z 2024 roku

eprasa.pl 70be2fc2e0

600 nauczycieli w Raciborzu pozna swoją przyszłość w październiku. „Nie tyle redukcja, ile lepsza organizacja”

– Prace nad optymalizacją sieci szkół i przedszkoli w Raciborzu są na ukończeniu – oświadczył na sesji 27 sierpnia wiceprezydent Michał Kuliga.

Demografia sprawia ból urzędnikom

– Widzimy problem oświatowy, rosną koszty, brakuje dzieci, demografia boli – mówił na sesji Kuliga.

Radni dostali w sierpniu sprawozdanie oświatowe za miniony rok szkolny, ale nie było w nim żadnych informacji na temat przyszłości raciborskiego szkolnictwa.

– Nie będzie dzisiaj dyskusji o sieci placówek. Prace nad jej optymalizacją są na ukończeniu. Może zorganizujemy w tej sprawie odrębne spotkanie z radnymi – powiedział wiceprezydent. Przewodniczący rady Mirosław Lenk nazwał problem oświatowy “ważną i delikatną sprawą”.

Dodał, że urząd miasta planuje „nie tyle redukcję, co lepszą organizację systemu, jego dostosowanie do liczby dzieci”. Lenk nie wyklucza zmian w obwodach placówek oświatowych. – Kiedyś „życiodajne” były osiedla bloków na Żorskiej, Katowickiej czy Ostrogu, dziś najwięcej dzieci mieszka w dzielnicach – zauważył M. Lenk. W tym roku pojawił się kłopot z dostępnością przedszkola w Ocicach. Niedawno podobne sytuacje zdarzały się w Markowicach i Brzeziu.

Szef rady podkreślał, że decyzje trzeba podejmować z uwzględnieniem kalndarza, bo na początku roku Miasto musi podjąć stosowne uchwały dotyczące roku szkolnego 2026/2027.



Widzimy problem oświatowy, rosną koszty, brakuje dzieci, demografia boli – mówił na sesji wiceprezydent Michał Kuliga

Skarbnik miasta Dariusz Holesz mówił na sesji, że w Raciborzu trzeba wdrożyć działania oszczędnościowe, by doprowadzić do bilansowania się budżetu miasta. Prezydent Jacek Wojciechowicz porównał plan finansowy do durszlaka i stwierdził, że budżet musi odzyskać dochodowość.

Lenk liczył na wrzesień, ale musi zaczekać miesiąc dłużej

Zdaniem szefa rady nadszedł najwyższy czas na działania wobec miejskiej oświaty. Uważa, że do dyskusji i ustaleń powinno dojść we wrześniu.

– Z pewnością czeka nas seria spotkań w tej sprawie. Może nie takich “masowych”, ale z dyrektorami szkół na pewno – kontynuował były prezydent.

Przewodnicząca komisji oświatowej Ludmiła Nowacka prosiła o spokojny początek roku szkolnego. – Przekaz z urzędu powinien być w tonie “rozważamy”, a nie zapowiedzi rewolucyjnych działań. Chodzi o informację, że zmiany dokonają się w swoim miejscu i czasie. Temat dotyczy 600 nauczycieli. Oni przekazują, że jeśli chcemy tu robić burzę to tylko z ich udziałem – przekazała była wiceprezydent Raciborza nadzorująca wiele lat placówki oświatowe.

Polowy: płyniemy i płyniemy, ale dokąd?

Były włodarz Dariusz Polowy domagał się jasnej deklaracji kiedy zostaną podjęte decyzje. – Bo na razie płyniemy i płyniemy i nie wiadomo dokąd – mówił radny. Lider klubu Lepszy Racibórz – Michał Fita prosił o dane na temat reorganizacji w sferze oświaty, bo przy podejmowaniu decyzji finansowych radni powinni mieć świadomość takich zmian.

Michał Kuliga podał, że po konsultacji z prezydentem Wojciechowiczem może zapowiedzieć spotkanie w sprawie zmian w oświacie dopiero na październik. Przewodniczący Lenk poprosił, żeby stosowne materiały, jakie przygotowuje magistrat, trafiły do radnych jeszcze we wrześniu. **(ma.w)**

REKLAMA



eprasa.pl 70be2fc2e0

150 samochodów w korku do Brzezia. „Może moje wnuki tak, ale ja nie doczekam drogi Racibórz-Pszczyna”

• Radny brzeski Adam Witecki domaga się od prezydenta Wojciechowicza starań o zmiany w działaniu sygnalizacji świetlnej na trasie Racibórz-Brzezie.
• – Do dzielnicy jedzie się teraz 40 minut, to marnotrawstwo czasu – mówił na sierpniowej sesji.

Radny wzywa drogówkę na skrzyżowanie

O korkach drogowych, które tworzą się między centrum Raciborza a dzielnicą Brzezie radny Adam Witecki opowiadał pod koniec sesji z 27 sierpnia.

– Zadałem sobie trud i policzyłem. W korku było 150 samochodów. Gdyby taki korek był w centrum miasta, to od razu zrobiłby się szum i dotarł do urzędu – stwierdził Witecki.

Radny zaproponował złożenie wniosku do Zarządu Dróg Wojewódzkich o zmianę działania sygnalizacji świetlnej. Postuluje wydłużenie czasu przejazdu od strony Rybnika, albo skorzystanie w godzinach szczytu z pomocy policji i zastosowania ręcznego kierowania ruchem na skrzyżowaniu Rybnickiej z Brzeską.

– Słuchając kolejnych informacji o losach budowy drogi Racibórz-Pszczyna przypuszczam, że dopiero moje wnuki będą nią jeździć, bo ja już na pewno nie – ocenił Witecki, radny z Koalicji 15 października.

Dodał, że w zbliżającym się nowym roku szkolnym samochodów z pewnością przybędzie. – Teraz dojazd do Brzezia trwa około 40 minut i jeszcze się wydłuży – prognozował.

Przewodniczący rady Mirosław Lenk zaznaczył, że problem występuje od 5 lat, odkąd na skrzyżowaniu zamontowano sygnalizację świetlną.

Spryciarze wybierają Żwirową

W dyskusję włączył się nestor rady Henryk Mainusz i powiedział, że taka sama sytuacja występuje na krzyżówce przy klasztorze Annuntiata. – Za szybko zmienia się tam światło dla jadących z góry, od strony Ocic. Teraz tamtędy pchają się pracownicy wracający z pracy z Kornic, z szosy pietrowickiej skrótem przez Ocice – przekazał rajca z Ocic.

Mirosław Lenk wyjaśnił, że niedawno wydłużono zielone światło dla jadących przez myto, gdzie z Opawskiej wjeżdżały zaledwie 3 pojazdy. – W godzinach między 14 a 16 cykl na Opawskiej jest dłuższy i mieści się w nim 6 – 7 aut. To zrobiono 2 tygodnie temu – informował szef rady.

Mainusz powiedział jeszcze o „nowej modzie” – przed krzyżówką obok klasztoru stojący na światłach skręcają w osiedlową ulicę Żwirową i robią sobie skrót, żeby nie stać na światłach. Mieszkańcy narzekają na wzmożony ruch wąską dróżką. Zdaniem Lenka zielone światło od ulicy Ocickiej powinno świecić krócej.

Prezydent Jacek Wojciechowicz obiecał radnemu Witeckiemu, że w specjalny sposób zajmie się zgłoszonym problemem. – Zrobię to biorąc pod uwagę okoliczności, które pan zgłosił – podkreślił.

Mirosław Lenk ocenił na koniec, że w przypadku Brzezia i tak jest sprawiedliwiej, bo “kiedyś całe Brzezie stało i czekało na włączenie się tam do ruchu na Rybnickiej”. **(ma.w)**

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Kuźnia Raciborska, położonych w Kuźni Raciborskiej, na arkuszu mapy 3, zapisanych w księdze wieczystej GL1R/00059121/9, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki numer:

1. dz. nr **711/25** o **pow. 0,1112 ha**, {użytek RVI-0,0547ha, RV-0,0565ha}, cena **118.600 zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **11.860 zł brutto**
2. dz. nr **711/26** o **pow. 0,1013 ha**, {użytek RVI}, cena **108.400 zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **10.840 zł brutto**
3. dz. nr **711/31** o **pow. 0,925 ha**, {użytek RV}, cena **105.800 zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 10.580 zł brutto
4. dz. nr **711/32** o **pow. 0,0939 ha**, {użytek RV-0,476ha, Ps}, cena **108.400 zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **10.840 zł brutto**
5. dz. nr **711/33** o **pow. 0,1079 ha**, {użytek PsV-0,0432ha, RV-0,0579ha, RIVb-0,0068ha}, cena **115.500 zł brutto**

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Kuźnia Raciborska Etap III zatwierdzonym uchwałą nr XI/77/2025 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 6.02.2025 r., ogłoszonym w Dz. Urz. Woj. Śl z 2025 r., poz. 1077, działki **nr 711/26, nr 711/31, nr 711/32 i nr 711/33** położone są na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem **3.40 MN**, zaś działka nr **711/25** położona jest na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem **3.37 MN**.

Przetarg odbędzie się 9 października 2025 r., w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Słowackiego 4 w Sali Urzędu Stanu Cywilnego odpowiednio:

1. Działka nr 711/25 o godzinie 9.00
2. Działka nr 711/26 o godzinie 9.45
3. Działka nr 711/31 o godzinie 10.30
4. Działka nr 711/32 o godzinie 11.15
5. Działka nr 711/33 o godzinie 12.00

Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych lub osoby prawne, należycie reprezentowane, **które wpłacą wadium najpóźniej do dnia 3.10.2025 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Słowackiego 4, (II piętro obok pok.14) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.kuzniaraciborska.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, ul. Słowackiego 4, pok. nr 14, tel. 32 400 53 10 i tel. 730 500 627.

LIKWIDACJA TORÓW KOLEJOWYCH NA DĘBICZU JEST JAK PRZESUWANIE STAREJ SZAFY. NIE CHCE RUSZYĆ

– Atakuję na ile mogę zarząd PKP PLK w tej sprawie – zapewniał na sesji prezydent Jacek Wojciechowicz. Dodał, że minister infrastruktury “chce to klepnąć” ale wciąż czeka na wniosek z PKP. Na przeszkodzie stoją wojskowi, przewoźnicy i pasjonaci kolejnictwa.

Bez likwidacji torów na Dębiczu w Raciborzu nie można realizować kolejnego etapu budowy Regionalnej Drogi Racibórz -Pszczyna według posiadanej dokumentacji.

Prezydent miasta pytany o postęp starań o zgodę resortu infrastruktury i PKP mówił radnym na sesji: jest coraz bliżej.

Trzeba to robić z wyczuciem, żeby nie zrazić. W PKP tłumaczą się procedurami.

Likwidacja nieużytkowanej, zdekompletowanej linii kolejowej okazuje się skomplikowaną rzeczą, dramatycznie trudną – dziwił się Wojciechowicz.

Przyznał, że przeciwni są wojskowi z uwagi na kwestie obronności kraju, protestują pasjonaci kolei (włodarz spotykał się z przedstawicielami TEK), uwagi mają także niektórzy przewoźnicy. Opinie tych środowisk są brane pod uwagę, przy sporządzaniu wniosku przez PKP.

Radny Roman Wałach pytał prezydenta, jak przedłużający się termin reakcji PKP PLK ma się do obowiązywania decyzji środowiskowej dla budowy RDRP. Jacek Wojciechowicz uspokajał, że ta jest ważna do 2027 roku. Prezydent podkreślając, że jest optymistycznie nastawiony do sprawy likwidacji linii kolejowej zapowiadał w tym roku, że w najszybszym wariancie droga kolejny raciborski odcinek RDRP mógłby powstać na przełomie 2028/2029. **(ma.w)**

Nieoczekiwana zmiana. Dożynki miejskie odbędą się na Zamku, a nie w Huzarskiej Dolinie

Przed tygodniem, 20 sierpnia na forum komisji oświatowej wiceprezydent Kuliga zapraszał radnych na dożynki miejskie do Huzarskiej Doliny na Ostrogu. Taka lokalizacja widniała na plakatach i materiałach reklamowych. Nocą 27 sierpnia, na sesji rady miasta prezydent poinformował, że tegoroczne miejskie święto plonów odbędzie się na Zamku Piastowskim.

Ta informacja pojawiła się na sesji tylko dlatego, że zapytała o nią radna Magdalena Kusy. – Czy zmieniamy lokalizację naszych dożynek? – spytała prezydenta pod koniec obrad.

– Zapraszamy 7 września na Zamek Piastowski, na dziedziniec – podał prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz. Widząc zdziwienie radnej, spytał ją, czy ma jakieś zastrzeżenia? – To przecież Zamek Piastowski – uśmiechnął się włodarz.

– Po kilku miesiącach przygotowań i działań promocyjnych dowiadujemy się, że dożynki odbędą się gdzie indziej? Kiedy o tym było wiadomo? – oczekiwała wyjaśnień radna.

Prezydent odpowiedział, że nie pamięta. – Pojawiła się taka szansa. Skorzystamy z dziedzińca bezpłatnie. Pan starosta nam to zaproponował – mówił na sesji J. Wojciechowicz*.

– Zastanawiam się, czy za pana kadencji da się coś zrobić jasno, przejrzyście, klarownie, zgodnie z założeniami? – spytała z goryczą opozycyjna radna z Obory. – Przecież wszystko jest tak robione. Nie wiem, o co pani chodzi – podsumował Jacek Wojciechowicz.

(ma.w)

**w szczegółach: starosta zgodził się na bezpłatne użyczenie, ale to prezydent Raciborza wystąpił do niego z prośbą o udostępnienie Zamku pod miejskie wydarzenie, co potwierdziliśmy u źródła.*

eprasa.pl 70be2fc2e0

ROWERON 2025

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „60 KM”

13-14 września 2025 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 60 km

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2025
- dokładnie 13-14 września wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 60 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 15 września do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 60 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy



W tym roku 4 nagrody o łącznej wartości 1200 zł (300 zł x 4 osoby). Po dwie w kategorii męskiej i żeńskiej!

POWODZENIA!

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

PARTNERZY

POMYSŁ I REALIZACJA

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 70be2fc2e0

„Silny Racibórz” żąda odpowiedzi prezydenta w sprawie koncepcji przebudowy Rynku w Raciborzu

Radni opozycji chcą wiedzieć komu i za ile prezydent zlecił nową koncepcję przebudowy raciborskiego rynku. Część danych związanych z planowanymi zmianami na Rynku w Raciborzu jest już znana.

Umowy z projektantami są z czerwca

Umowę w sprawie sporządzenia wizualizacji fotorealistycznej dla inwestycji pod nazwą „Rewitalizacja Śródmieścia w Raciborzu. Przebudowa Rynku” urząd zawarł w czerwcu z firmą Kola Studio za kwotę 4 366,50 zł

Umowę w sprawie opracowania Programu Funkcjonalno Użytkowego dla inwestycji pod nazwą „Rewitalizacja Śródmieścia w Raciborzu. Przebudowa Rynku” magistrat zawarł w czerwcu z firmą WKW.PROJEKT Katarzyna Wilczek na kwotę 79 950 zł.

Wolałbym scenariusz, w którym wygrywa Racibórz, w którym Miasto robi ten rynek najlepiej, jak się da

DAWID WACŁAWCZYK

Zlecono także opracowanie mapy do celów projektowych dla zakresu pt.: „Rewitalizacja Śródmieścia w Raciborzu” obejmującego Rynek, plac Dominikański oraz skwer im. ks. Prałata Stefana Pieczki płacąc 2 706 zł firmie Usługi Geodezyjno-Kartograficzne Piotr Paskuda.

Powyższe wydatki są związane ze staraniami Miasta Racibórz o unijne dofinansowanie na przeprowadzenie prac na Rynku, placu Dominikańskim i otoczeniu kościoła farnego ze skwerem prałata Pieczki – wniosek ma być złożony we wrześniu 2025 roku.

Radny Wałach: było jak u Hitchcocka, a pozostał niedosyt

Dwa slajdy z wizualizacją przebudowy Rynku pojawiły się w czerwcu na sesji absolutoryjnej. Tak komentował je ostatnio na forum komisji gospodarki radny Roman Wałach.

– Prezydent wpierw budował napięcie w tej sprawie, narastało z sesji na sesję, że to będzie coś ekstra, mówił po jednej z wiosennych sesji, że zrobiło się za późno, żeby to pokazać i będzie na kolejnym posiedzeniu. Było jak u Hitchcocka, a okazało się, że zobaczyliśmy tylko dwa obrazki przy okazji omawiania raportu o stanie miasta. Wtedy przekazał informację o planowanej przebudowie. Przyznam, że mocno mnie zaskoczył – mówił radny Wałach.

– To, co zobaczyłem, nie nazwę prezentacją. Mam porównanie z poprzednim zamysłem dla rynku. Tamta koncepcja była mocno dopracowana, pokazana w mediach i na wystawie. Tu było tylko zdjęcie z rynku z nałożonymi drzewami i ławkami. Niewiele z tego wynikało i niewiele zostało powiedziane. Taka jest prawda. Pozostał niedosyt – mówił R. Wałach.

Pani wiceprezydent: w czerwcu był znany tylko punkt wyjścia

Radny dodał, że rynek to miejsce działalności gospodarczej i wizja zmian w tej lokalizacji powinna być kompleksowo przedstawiona.



Zazieleniony rynek według koncepcji przygotowanej przez magistrat

– To powinien być taki spójny teren, traktowany łącznie z sąsiedztwem. Słyszymy o dwóch etapach przebudowy, z czego ten drugi etap to niewiadoma, a pierwszy z kolei wyrwany z szerszego kontekstu. Tu powinien być spójny ciąg zdarzeń. Choć wydajemy duże pieniądze, to informacje na ten temat przekazano bardzo lakonicznie – ocenił Roman Wałach.

Postępowanie swego szefa tłumaczyła na posiedzeniu komisji wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska.

– Prezydent nie mógł przedstawić państwu bardziej konkretnej wizualizacji, bo w czerwcu był znany tylko punkt wyjścia dla opracowania Programu Funkcjonalno-Użytkowego. Te prace wciąż trwają i jestem przekonana, że jak PFU będzie opracowany, to zakładam, że koncepcja zostanie państwu radnym zaprezentowana – tłumaczyła radnym.

– Na sesji przedstawiono jedynie punkt wyjścia do rewitalizacji rynku, tę pierwszą informację, że my się do niej przygotowujemy – stwierdziła zastępczyni Jacka Wojciechowicza.

Radna Kusy: wyważanie otwartych drzwi

Radna Magdalena Kusy stwierdziła, że prezydenci wyważają otwarte drzwi. – Koncepcja przebudowy jest gotowa, a my zaczynamy wszystko od nowa. Wizja, żeby zazielenić rynek to już stary pomysł poprzedniej ekipy rządzącej miastem. Wtedy był krytykowany przez obecną koalicję. Cieszę się, że teraz ci radni zmienili zdanie – oceniła Kusy.

Dziwiła ją kolejność działań w planowanej przebudowie. – Najpierw nasadzimy drzewa i postawimy meble miejskie, po czym zrobimy tam ogromne wykopy, takie grube roboty? – pytała Kusy. Jej zdaniem do drugiego etapu przebudowy nigdy nie dojdzie, a jeśli nawet, to nie za kadencji prezydenta Wojciechowicza. – Chodzi o to, że coś będzie zrobione, że pojawi się parę drzew, że będzie informacja: prezydent zrewitalizował rynek. Tylko proszę, żeby nie skończyło się tak, jak z nowymi ławkami przy dworcu PKP. Jak wieść niesie, pojawiły się tam zgodnie z pomysłem pana prezydenta. Ja bardzo proszę, żeby on się sfotografował jak siedzi na takiej ławce – podsumowała Magdalena Kusy.

Dobre i złe rozwiązanie

Radny Wacławczyk napisał na swoim fejsbuku, że sprawą koncepcji przebudowy raciborskiego rynku zajmują się ogólnopolskie media.

– Wolałbym scenariusz, w którym wygrywa Racibórz tj. taki, w którym prezydent Jacek Wojciechowicz robi krok do tyłu, a miasto robi ten rynek po prostu najlepiej, jak się da. Mam nadzieję, że pod wpływem prawa, SARP i radnych realizowany będzie pierwotny projekt – napisał na FB.

Środowisko architektów reaguje na sytuację w Raciborzu. Pod postami o problemie zwycięskiego zespołu Otlik-Żelazny wpis zamieścił Oskar Grąbczewski z pracowni OVO Grąbczewscy (autorzy m.in. Muzeum Ognia w Żorach i łaźni w Sztolni Luiza w Zabrzu): Laureatki pierwszej nagrody – architektki Ania Otlik i Dagmara Żelazny powinny być zaproszone do negocjacji, a po ich pomyślnym zakończeniu do podpisania umowy na prace projektowe. Renomowane jury z udziałem przedstawicieli władz miasta i niezależnych sędziów SARP wybrało bardzo dobrą koncepcję konkursową spośród innych dobrych prac. Wydano na organizację konkursu i na nagrody kilkaset tysięcy złotych – jest oczywiste, że realizacja powinna odbywać się na podstawie tego projektu. Każde inne rozstrzygnięcie byłoby złe – i dla tej konkretnej przestrzeni i generalnie dla zasad, którymi powinny rządzić się zamówienia publiczne na prace projektowe.

W urzędzie pracują nad odpowiedzią dla architektek

Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska wyjaśniła na poniedziałkowym (25 sierpnia) posiedzeniu komisji budżetowej, że urząd jest w trakcie przygotowywania odpowiedzi dla zespołu architektów, który wygrał konkurs na koncepcję przebudowy rynku. Jak podała zastępczyni prezydenta, magistrat ma na to jeszcze dwa miesiące.

M. Rudnicka-Głowińska powiedziała, że zasad konkursu nie zna, podobnie jak treści umowy ze zwycięskim zespołem. Dodała jednak, że w rozstrzygniętym w 2023 roku konkursie, założono termin 20 dni (plus czas na ewentualne odwołania) na podjęcie negocjacji z autorami zwycięskiej pracy konkursowej. **(ma.w)**

Radni z „Silnego Raciborza” chcą wiedzieć m.in. dlaczego pracując nad zagospodarowaniem rynku – prezydent Wojciechowicz nie skorzystał z koncepcji, którą dysponuje UM Racibórz, a która zwyciężyła w konkursie na zagospodarowanie rynku i jego otoczenia, przeprowadzonym przez Miasto Racibórz i Stowarzyszenie Architektów RP w roku 2023? Dlaczego nie zaprosił do negocjacji nad stworzeniem projektu wykonawczego zespołu, który otrzymał I nagrodę w tym konkursie (Bartłomiej Święs, Anna Otlik, Dagmara Żelazny)?

eprasa.pl 70be2fc2e0

Prezydent Wojciechowicz twierdzi, że to ekipa Polowego zawiniła w sporze o przyszłość rynku

– Doszło do komunikacyjnego pomieszania z poplątaniem – powiedział w Radiu Vanessa prezydent Raciborza. Na pytanie, co z żądaniami architektów, którzy wygrali konkurs wspierany przez SARP, włodarz odparł, że czeka na ekspertyzę prawną w tej sprawie.

Mogli podpisać, ale odłożyli na półkę

– Na rynku trzeba posadzić drzewa, żeby było trochę cienia, żeby to nie była betonowa pustynia – przekonywał w audycji „Monitor samorządowy" Jacek Wojciechowicz. Wcześniej zamieścił w mediach społecznościowych nagranie wideo, na którym stwierdził, że pomysł na zadrzewienie rynku jest zgodny z układem historycznym tego miejsca i zbieżny z wynikami konkursu dla architektów z 2023 roku.

W wywiadzie radiowym powiedział, że to opozycja wraca do konkursu na koncepcję zagospodarowania rynku w Raciborzu, który rozstrzygnięto w 2023 roku i wydano nań ponad 200 tys. zł publicznych środków.

Prezydent wytłumaczył, że urząd miasta miał wtedy – w maju 2023 roku – 20 dni na podpisanie umowy z autorami zwycięskiej pracy. Umowa miała dotyczyć wykonania projektu. – Tak się nie stało, choć do wyborów samorządowych był jeszcze rok. Władze nie skonsumowały owoców tego konkursu i odłożyły sprawę ad acta, na półkę. Później nie interesowano się tym, a dopiero teraz sobie przypomniano – skomentował J. Wojciechowicz.

– Radni opozycji protestują nie wiedzieć przeciw czemu? – dziwi się włodarz miasta. – My chcemy zrealizować nasadzenia drzew i ta koncepcja jest zgodna z tym co było w tym miejscu Raciborza przed II Wojną Światową – stwierdził prezydent.

Wpierw drzewa, później rewitalizacja

Jacek Wojciechowicz dodał, że zlecił ekspertyzę prawną wobec pisma skierowanego przez architektów, którzy wygrali konkurs z 2023 roku. – Ekspertyza będzie lada moment gotowa – zapowiedział włodarz. Wojciechowicz podkreślił jeszcze, że nie skorzystano z możliwości, by w ślad za koncepcją stworzyć projekt i realizować modernizację rynku. – My się ograniczamy na razie do samych drzew. Ponadto staramy się o rewitalizację całego śródmieścia, a nie tylko o sam rynek. Tam są stare sieci kanalizacyjne i wodociągowe i jak będą środki z UE, co jest tu warunkiem koniecznym, to prace obejmą wymianę wymianę wszystkiego co jest pod ziemią. Dziś chodzi nam o drzewa – podsumował Jacek Wojciechowicz.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w tym roku Miasto ograniczy się do zasadzenia 18 drzew, a wymianę nawierzchni odłoży na późniejszy termin.

(oprac. m)

10 radnych zablokowało na sesji dyskusję o drzewach na rynku

Dawid Wacławczyk wnioskował na początku sierpniowej sesji o omówienie przez prezydenta Wojciechowicza planowanych działań magistratu w kierunku rewitalizacji rynku. Oczekiwał od włodarza wyjaśnień, dlaczego nie zlecił prac nad projektem przebudowy architektkom, które wygrały konkurs pod patronatem SARP-u.

Czy wniosek z Raciborza będzie miał mniejsze szanse w konkursie?

– Bo to jest ostatni moment kiedy można merytorycznie o tym porozmawiać, zanim złożymy wniosek do programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego. Taki wniosek można do końca września złożyć i na następnej sesji będzie na dyskusję za późno. W marcu rada przyznała środki – jest taki zapis w uchwale budżetowej. Wacławczyk wspomniał, że Nowiny.pl podały że na początku czerwca Miasto zleciło wykonanie PFU (skorzystano z szybszej ścieżki wyboru oferenta, nie organizowano przetargu).

– PFU będzie załącznikiem do tego wniosku, który ma być złożony, albo jest już złożony, bo o tym mówi prezydent w swoim filmiku w internecie. Uczestniczyłem w konkursie współorganizowanym z SARP. Chcę wiedzieć, dlaczego prezydent nie zdecydował się iść torem już wytyczonym i nie przeznaczył publicznych środków na profesjonalny projekt – uzasadniał swój wniosek były wiceprezydent Raciborza.

– To nie jest kwestia tylko jakości rynku jak będzie wyglądał przez następne 50 lat i to nie jest też kwestia naszej reputacji, bo wybierając PFU jesteśmy gorzej przygotowani do złożenia wniosku niż posiadając dokumentację projektową z pozwoleniem na budowę – zauważył D. Wacławczyk.

Wojciechowicz: brnięto w coś, co było nie do ukończenia

Prezydent miasta Jacek Wojciechowicz powiedział, że niczego nie ukrywał. – Na jednej z poprzednich sesji miały być prezentowane założenia dla miejsca centralnego rynku i my pokazaliśmy taką wizualizację w czerwcu. Wcześniej nie udało się, bo doszło do przykrej sytuacji na sesji i atmosfera była niesprzyjająca takiej prezentacji. Kiedy w czerwcu pokazałem wizualizację, to nie było pytań z tego tytułu – wskazał prezydent.

– Osobiście mogę się dziwić panu Wacławczykowi, bo chodzi o konkurs z 2023 roku, konkurs rozstrzygnięty, na który wydano ok. 300 tys. zł. Wydano te pieniądze wbrew radzie miasta, bo rada nie dała tych pieniędzy. Robiono to ze świadomością, że kolejny etap konkursu – zaproszenie zwycięskiego zespołu do prac nad dokumentacją projektową było niemożliwe, bo w budżecie nie było zabezpieczonych pieniędzy na ten cel. Świadomie brnięto w coś co było nie do ukończenia, a jeśli chciano to ukończyć, to panowie mieli jeszcze 10 miesięcy do wyborów, wystarczająco dużo czasu, żeby można było taką umowę zawrzeć. Nie zrobiono tego – dodał Jacek Wojciechowicz.

– Temat pojawił się teraz z powodu złożenia wniosku o dofinansowanie składamy go w oparciu o PFU, bo nie było możliwości by w tak krótkim czasie zlecić dokumentację projektową i uzyskać pozwolenie na budowę. Ten wniosek dotyczy nie tylko rynku ale szerszego zakresu (placu Dominikańskiego i skweru prałata Pieczki) – podsumował Wojciechowicz.

Wniosek Wacławczyka przepadł w głosowaniu 10 do 4. Dyskusji nie chcieli radni Razem dla Raciborza (lider Mirosław Lenk) i Koalicji 15 października (lider Alan Wolny).

Lenk: to nie jest temat tabu

Magdalena Kusy z klubu Silny Racibórz zarzuciła Wojciechowiczowi, że ten mija się z prawdą, bo przy prezentacji dwóch slajdów z zadrzewionym rynkiem toczyła się dyskusja. – Pytania radnych zostały zlekceważone przez pana prezydenta. Ten temat wymaga wyjaśnienia wielu spraw. Przykro mi że pańscy radni nie chcą się na to zgodzić – stwierdziła.

Mirosław Lenk zapewnił, że będzie jeszcze wystąpienie prezydenta w sprawie rynku i on sam liczy na dodatkową informację w temacie. – Nie widzę przeszkód by o tym rozmawiać, to żadne tabu – podkreślił.

Jacek Wojciechowicz mówił w trakcie obrad, że kwota 27 mln zł to potencjalne dofinansowanie do prac na rynku i w jego otoczeniu. – To bardzo szacunkowy koszt opracowany do wniosku, który składamy do funduszy europejskich dla Śląska. Może koszt jest przewymiarowany, ale nie mamy pewności że dostaniemy 100% – wyjaśniał prezydent.

– Prostuję te wręcz kłamstwa, że na sam rynek mamy wydać 27 mln zł bo to są pieniądze na szerszy obszar. Gdybyśmy dostali te środki to mówimy o uporządkowaniu całej infrastruktury w tym obszarze, a nie tylko o nowych ławkach czy oświetleniu – kontynuował włodarz miasta.

– Nie sposób było, od końca marca, gdy ogłoszono konkurs na dotacje, składać wniosku inaczej niż z PFU i tak zrobiliśmy, tak jak inne gminy też tak robią – tłumaczył na sesji prezydent.

Radni z Razem nie chcieli konkursu dla rynku

Mirosław Lenk poruszył wątek konkursu na koncepcję przebudowy rynku. Mówił, że był to przykład wyprowadzenia radnych w pole przez ekipę prezydenta Dariusza Polowego. – Mówiliśmy wtedy z radnym Marcinem Ficą, że Miasta nie stać na rozpoczęcie prac w tym kierunku. Mowa była o 14 mln zł, a nie było nawet pieniędzy na konkurs. Nie było na to żadnych dotacji. I nie byłoby tak, że gdyby znalazło się 600 tys. zł na projekt, to byłyby na rynku drzewa. Panowie Polowy i Wacławczyk wydali 300 tys. zł, a nie ma ani jednego drzewa. Bo my nie chcieliśmy tego konkursu. To nie był czas na tego typu wydatki – oświadczył przewodniczący rady.

Nasadzenia, meble i nawierzchnia za 1,8 mln zł

Dzień po sesji ukazał się komunikat prezydenta Wojciechowicza w sprawie zagospodarowania rynku opublikowany 28 sierpnia 2025 roku. Włodarz przypomniał, że w 2023 roku miasto nie miało pieniędzy ani na projekt, ani na jego realizację. – Po co organizować konkurs i wydawać setki tysięcy złotych, skoro od początku było jasne, że nic z tego nie powstanie? – dziwi się włodarz. – Miasto straciło pieniądze, a mieszkańcy – szansę na jakiekolwiek zmiany. To pokazuje, w jaki sposób w tamtym czasie zarządzano miejskim budżetem – uważa Wojciechowicz. Zapowiedział posadzenie 18 drzew wokół centralnej części rynku, co ma kosztować budżet miasta 1,8 mln zł.

Prezydent twierdzi, że radni opozycji „podnoszą wielki krzyk i próbują zablokować społecznie oczekiwane zmiany". – Czy chodzi im naprawdę o Racibórz i dobro mieszkańców, czy tylko o polityczne pieniactwo i walkę z obecnym prezydentem? – pyta na koniec swego komunikatu.

(ma.w)

eprasa.pl 70be2fc2e0

ROZJECHANY BUDŻET RACIBORZA

Żeby go spiąć potrzeba 47 mln zł pożyczki. „Gigantyczna kwota, muszę ochłonąć”

W czerwcu prezydent Wojciechowicz porównywał sytuację finansów miejskich do Titanica zmierzającego ku katastrofie. Idąc tym tokiem porównań, można przyjąć, że na statku właśnie dostrzeżono, że jego kurs prowadzi wprost na górę lodową.

Inwestycje chłoną miliony

Na posiedzeniu komisji budżetowej, na dwa dni przed sierpniową sesją rady miasta włodarz Raciborza tłumaczył radnym, że ta pożyczka jest konieczna, żeby budżet miasta „przestał się rozjeżdżać”. W miejskim skarbcu wyraźnie brakuje wpływów z upadłego Rafako. Jak podaje prezydent, spółka wpłacała tam rocznie około 5 mln zł. – Mamy rozpoczęte inwestycje, w tym kosztowny aquapark, w którym zaangażowanie idzie w miliony – zaznaczył J. Wojciechowicz. Dodał, że urzędnicy „próbują dojechać” do sytuacji ograniczenia wydatków, bo skumulowały się duże inwestycje. – Rozjeżdżają się wydatki z dochodami i nie pomaga dość duże rozdęcie wydatków bieżących. Budżet się nie bilansuje – oświadczył Jacek Wojciechowicz.

Niedługo oświata pozna swoją przyszłość

Radni usłyszeli od głowy miasta, że zaawansowane są prace nad szukaniem oszczędności w sferze oświaty. – Niedługo wiceprezydent Michał Kuliga przedstawi zakres reform, które pozwolą budżet na oświatę zoptymalizować – zapowiedział J. Wojciechowicz. Przyznał, że na 10 miejskich placówek oświatowych w każdej można szukać oszczędności na kwotę 3 – 4 mln zł. – To da nam ogółem 40 mln zł mniej na wydatkach, ale my wydajemy na oświatę 150 mln zł, a tylko 80 mln zł dostajemy od rządu – wyliczał prezydent. Zauważył, że gdyby co roku Miasto dysponowało kwotą 70 mln zł, to inwestycje przestałyby stanowić problem. – Sytuacja finansowa w oświacie się pogarsza, bo coraz więcej jest orzeczeń w stosunku do uczniów, co zwiększa koszty utrzymania oświaty. Potrzeba do tego więcej nauczycieli, pomocy nauczyciela. Oświata staje się bardzo ekskluzywną usługą rządowo-samorządową na rzecz uczniów i nauczycieli – powiedział Jacek Wojciechowicz, który w samorządzie pracuje od 1990 roku. Dodał, że trzeba szukać rozwiązań, skoro nakłady oświatowe rok do roku wciąż rosną. – Jesteśmy zmuszani do tych regulacji. Koszt poprzednich wydatków na edukację wyniósł 130 mln zł, a dziś mówimy o kwocie 150-160 mln zł – podkreślił prezydent.



Dariusz Holesz wyjaśnił, że spłata pożyczki jest planowana na 11 lat budżetowych, z karencją spłaty od 2030 roku

„Jeśli nic nie zrobimy, to będzie jeszcze trudniej”

– Mówimy dużo, ale ściszonym głosem – skomentował przewodniczący rady Mirosław Lenk. Zaznaczył, że w tej kadencji to pierwsza tak duża zmiana budżetowa. Skarbnik Dariusz Holesz objął stanowisko w trakcie roku budżetowego i to jest przystosowanie planu wydatków do tego co czeka samorząd. – Pożyczka jest nieunikniona, bo deficyt sięga 60 mln zł. Problemem są wydatki bieżące i trzeba korzystać z możliwości zaciągania kredytu. Jesteśmy 40 mln zł na minusie, a to 10% dochodu rocznego Miasta. Światełkiem w tunel jest poziom 25% wydatków majątkowych, rzadki poziom. Te nakłady będą spadały – mówił były prezydent Raciborza trzech kadencji. – Rząd nie patrzy na nasze koszty i nie działa jak my ze swoimi spółkami, zlecając im zadania w trybie in house (pokrywa wydatki). Jeśli nic nie zrobimy to w przyszłym roku będzie jeszcze trudniej – prognozował Lenk. Przypomniał sobie, że gdy samorząd przejmował od państwa oświatę, to również musiał do niej dołożyć 40% z własnego budżetu. – Niezależnie od wszystkiego rachunki trzeba będzie płacić – skwitował.

Jak przyciąć kołderkę. Radni ciekawi planów prezydenta

– Skąd weźmiemy te brakujące pieniądze – 47 mln 300 zł? Na jak długo będzie zaciągnięta ta pożyczka? Bo choć budżet jest ambitny i cieszy, to gdzie będziemy szukać możliwości przycinania tej kołderki? Słyszałem, że część placówek przedszkolnych jest planowana do częściowego wygaszenia, a co z systemem szkolnym? – dociekał Fita. Dariusz Holesz wyjaśnił, że spłata pożyczki jest planowana na 11 lat budżetowych, z karencją spłaty od 2030 roku. Miasto wybierze opcje korzystniejsze niż kredyt czy obligacje. Banki już wysłały swoje oferty. – Możemy skonsolidować dotychczasowe pożyczki – dodał skarbnik. Dariusz Holesz tłumaczył trudności ze zbilansowaniem budżetu 2025. – 123 mln zł przeznaczamy na wydatki inwestycyjne, a na przyszły rok – 77 mln zł na ten cel. To są bardzo duże wartości jak na budżet, którego realność jest na poziomie 320 mln zł – mówił. – Trzeba się skupić na wydatkach bieżących i dochodach bieżących – dodał Holesz.

Na koniec roku Racibórz dług na 105 mln zł

„Gigantyczną kwotą” nazwał Alan Wolny planowaną pożyczkę ponad 47 mln zł. Chciał wiedzieć przed podjęciem decyzji w głosowaniu, dokąd zmierza samorząd. Nie krył obaw nad przyszłością w zadłużanym coraz bardziej mieście, w którym trudno będzie funkcjonować. Skarbnik podał, że na koniec roku zadłużenie Raciborza sięgnie 105 mln zł. Uspokajał, że Miasto spełnia ustawowy wskaźnik zadłużenia i ma możliwości dalszego zaciągania pożyczek, kredytów i obligacji. Te nadal będą potrzebne, za rok i dwa lata. W 2027 roku spodziewa się zadłużenia Raciborza na poziomie 150 mln zł. – Żeby zastopować wydatki w oświacie, to nawet teraz wprowadzone zmiany dadzą efekt za jakiś czas, nawet za pięć lat – wyjaśniał. Słysząc wypowiedzi skarbnika Holesza wiceprzewodniczący Wolny stwierdził: muszę to przemyśleć, muszę ochłonąć. Szefowa komisji oświatowej Ludmiła Nowacka zauważyła, że skoro jednostkowe oszczędności w danej placówce dadzą miastu ok. 5 mln zł oszczędności, to zakres zmian w oświacie musi być szeroki, aby dał zauważalny w budżecie efekt. Skarbnik ocenił, że oświata nie będzie już tanieć. – Te koszty rosną w trybie biometrycznym, a to, co się podziało w ciągu ostatnich trzech lat, trudno nazwać jakimś logicznym rozumowaniem. To ile osób przyjęto jako wspomagających nauczycieli. Nie starcza nam na wynagrodzenia nauczycieli w przedszkolach – usłyszeli od skarbnika radni z komisji oświatowej. **(ma.w)**

eprasa.pl 70be2fc2e0

Pożyczka na 47 mln zł podzieliła radnych. Nazwano ją „kukułczym jajem”

Na sesji 27 sierpnia włodarz przekonywał, że nie ma innego wyjścia, żeby budżet Raciborza „przypominał budżet, a nie durszlak”. Jego oponent – Dariusz Polowy z Silnego Raciborza ocenił, że zafundowano urodzonym właśnie nowym raciborzanom dług w kwocie 2,5 tys. zł na każdego nowo narodzonego.



Prezydent Jacek Wojciechowicz powiedział, że stara się utrzymać na barkach miasta ciężar inwestycyjny przy jednoczesnym reformowaniu finansów miasta, aby uzyskać dochodowość budżetu

„Rozdmuchany program inwestycyjny”

– Zaciągamy pożyczkę m.in. na zapłacenie wkładu własnego w inwestycjach z dotacjami, decyzje o ich realizacji podjęto w poprzedniej kadencji – tłumaczył Jacek Wojciechowicz.

Jego zdaniem rozdmuchano wtedy program inwestycyjny w sposób nieprzytomny. – Na to teraz musimy dołożyć 100 mln zł – stwierdził.

Wojciechowicz mówił, że z tego katalogu inwestycji niewiele było rozwojowych. Za najmniej trafione uznał żłobek, w którym jest 90 wolnych miejsc oraz zakup ruiny pod utworzenie tam ZAZ (zakładu pracy dla niepełnosprawnych).

– Warto było użyć kalkulatora, do jakiego poziomu można zabierać się za te inwestycje. Wkłady własne urosły do gigantycznych rozmiarów – ocenił prezydent. Mówił też, że w projekcie zmian budżetowych nie ma żadnych nowości inwestycyjnych, tylko spłata pomysłów poprzedniej władzy.

– Nie zrobiono nic po stronie dochodów. Za to wprowadzono bezpłatną komunikację i zmniejszono wpływy – dodał włodarz. – Ile podrożała oświata za rządów poprzedniej kadencji? O 100% – usłyszeli radni od głowy miasta.

„Lekką ręką obciążymy mieszkańców na wiele lat”

Wojciechowicz powiedział też, że stara się utrzymać na barkach miasta ciężar inwestycyjny przy jednoczesnym reformowaniu finansów miasta, aby uzyskać dochodowość budżetu.

Magdalena Kusy pytała, czy zaciąganiem pożyczki urealnia się budżet na 2025 rok? Uznała, że prezydent Wojciechowicz był chyba w sferze fantazji, kiedy go układał.

– Z 47 mln zł pożyczki, 30 mln zł przeznaczamy na wydatki bieżące. Lekką ręką obciążymy mieszkańców na wiele lat. Spłata dopiero w 2030 roku, czyli zostawi to pan następcy – zauważyła radna. Dziwiła się, że włodarz nie był w stanie prędzej przewidzieć wydatków bieżących.

Jacek Wojciechowicz mówił, że z całej litanii inwestycji Miasto stać, żeby robić połowę z nich. Nastąpiło przeinwestowanie, zrobiono za dużo i zbyt szeroko. – Nie jesteśmy w stanie sami tego obsłużyć – zaznaczył. Radnej Kusy zwrócił uwagę, że w poprzedniej kadencji warto było zadbać o to, żeby koszty oświaty nie wzrosły o 100%.

– Nie zrobiono nic. Ta polityka doprowadziła do obecnej sytuacji, w której nasze wydatki i dochody rozjeżdżają się kompletnie. To państwo decydowaliście o tych inwestycjach. Kontynuujemy je, ale one kosztują. Gdybyście policzyli, to wiedzielibyście, że miasta na to wszystko nie stać – powiedział Jacek Wojciechowicz.

Kukułcze jajo i zmartwiony skarbnik

Dawid Wacławczyk nazwał pożyczkę kukułczym jajem dla następców Wojciechowicza. – To nie należy brać dotacji? Prowadzić inwestycji? My zbudowaliśmy przedszkole w Markowicach za 1 mln zł, a pan wydał 300 tys. zł na 5 drzew przy PKP. To jest rozwój miasta? – irytował się Wacławczyk.

Nie podobało mu się, że Wojciechowicz powtarza, że jego poprzednicy nie potrafią ani myśleć, ani liczyć. – To rada miasta podejmowała decyzje, a w niej większość miała pańska strona i mówiąc o bezmyślności, pan nie mówi o naszej trójce, ale o swoich kolegach i koleżankach – zaznaczył były wiceprezydent.

Dodał, że Racibórz idzie na rekord w zadłużeniu i planowane 105 mln zł na pewno nie będzie ostatnim słowem.

Przewodniczący rady Mirosław Lenk przypomniał, że jako prezydent przygotował 12 budżetów Raciborza. – W tegorocznym budżecie rozdźwięk między dochodami i wydatkami jest wyjątkowo duży. Nie wyobrażam sobie by zatrzymać te inwestycje. Żałował, że poprzednia skarbniczka Beata Koszowska-Gralak, o której powiedział, że była roztropna i rozważna, nie pracowała dłużej w urzędzie. Dziś nowy pan skarbnik pokazał nam, jak wyglądają nasze finanse. Nie unikniemy wydatków. Przecież nie weźmiemy od lichwiarza tych pieniędzy – komentował.

Skarbnik Dariusz Holesz przyznał, że 15 mln zł na wydatki bieżące „troszkę go martwi, ale jest przekonany, że wyjdziemy z tego w przyszłym roku”.

Kusy zarzuciła prezydentowi szantaż

Magdalena Kusy nazwała propozycję zaciągnięcia pożyczki szantażem prezydenta. Zarzuciła włodarzowi, że wiedział o wydatkach na 2025 rok, a teraz zrzuca odpowiedzialność na radę. – To pan skonstruował tak fatalny budżet – wskazała na Jacka Wojciechowicza. Prezydent nie odniósł się do jej uwag.

Dariusz Polowy nazwał pomysł pożyczki kuriozalnym, a kwotę zatrważającą. – Zadłużenie Raciborza wzrośnie do 105 mln zł, to 3 razy tyle co było 2 lata temu – dowodził były prezydent. – Zmniejszałem zadłużenie corocznie o 2 mln zł pomimo pandemii, wojny i wielu inwestycji – wyliczał D. Polowy.

Lider „Silnego Raciborza” powiedział, że sprawdził, że urodziło się 10 nowych raciborzan w ubiegłym tygodniu. – Kto dziś zagłosuje za pożyczką, ten będzie odpowiedzialny za to, że każde z tych dzieci zostanie obciążone długiem w kwocie 2,5 tys. zł. Każdemu nowemu mieszkańcowi zafundujecie prawie 2,5 tys. zł długu – powiedział.

– Pan prezydent zaproponował budżet i nagle trzeba dołożyć 47 mln zł? Cóż się takiego wydarzyło od grudnia do dzisiaj, że tak drastycznie pan podnosi wydatki, ze 140 mln zł do 160 mln zł w oświacie? Pan mówił, że my nie doszacowaliśmy budżetu 2024, a pan taki specjalista i też nie doszacował kolejnego? O czym pan nie wiedział? Może źle pan zaplanował budżet? – dopytywał radny.

Kurs na katastrofę i wciskanie kitu

– Pan prowadzi miasto do katastrofy przy wsparciu radnych z klubu Razem dla Raciborza. Pańska wypowiedź o Titanicu może okazać się prorocza – stwierdził D. Polowy.

Pokazał swoje wyliczenia sporządzone na podstawie dokumentów miejskich, z których wynika, że w kolejnych latach będą spadać wydatki bieżące i wynagrodzenia w placówkach komunalnych. Według Polowego chodzi o spadek o 10%. Pytał prezydenta, czy to oznacza redukcję zatrudnienia lub obniżkę wynagrodzeń? – Kity wciskacie! Wytłumaczcie jak będzie z tymi wynagrodzeniami – podsumował D. Polowy.

Przewodniczący Lenk uznał, że radny celowo straszy i ma swoją narrację. – Ważne, żeby postraszyć mieszkańców, jak to jest źle. Jakie ma pan pomysły na zrównoważenie budżetu przy nie zaciągnięciu kredytu? – spytał.

Polowy odpowiedział, że jest zaskoczony, że Lenk go oskarża o straszenie, a sam nie podniósł wątpliwości po lekturze dokumentów przedłożonych radnym. – To błąd, czy może świadomie? Bo to są dokumenty dla RIO – zaznaczył D. Polowy.

Prezydent miasta powiedział, że krytyka Polowego jest słuszna, ale pod adresem samego krytykującego. – Tupet i bezczelność, chwali się pan aquaparkiem, bo to pan to zobowiązanie zaciągnął tak jak lodowisko. Niech pan to sobie policzy, to pan doprowadził do tej katastrofy, bo w nieprzytomny sposób sprowadził pan inwestycje, które przerosły możliwości miasta. Pańskie zarządzanie pieniędzmi było nonszalanckie – zarzucił byłemu prezydentowi.

Wojciechowicz zapewnia: obniżania płac nie będzie

Włodarz odniósł się do pytań o płace pracowników placówek miejskich. – Mogę zapewnić wszystkich pracowników, że nie grożą nikomu obniżki płac. Mogą być spokojni, takiej sytuacji nie będzie – zapewnił.

Radny Polowy w kuluarach mówił Nowinom, że ma obawy, czy zapewnienia prezydenta nie skończą się tak, jak przy takich zapewnieniach, że nie wzrośnie opłata śmieciowa.

Magdalena Kusy wnioskowała, by głosowanie nad zaciągnięciem pożyczki przesunąć o miesiąc, a urzędnicy w tym czasie poszukali innych sposobów zbilansowania budżetu.

Radni wspierający prezydenta (Razem i Koalicja 15 października) odrzucili ten wniosek, a następnie udzielili zgody na zaciągnięcie pożyczki na 47 mln zł. **(ma.w)**

eprasa.pl 70be2fc2e0

33 lata po pożarze w okolicach Kuźni Raciborskiej

Coroczne uroczystości przypominają tamtą tragedię

– To tutaj doszło do tragedii, gdzie pożar pochłonął blisko 10 tysięcy hektarów lasu, wiele sprzętu pożarniczego, w tym samochody, ale także to, co najcenniejsze – życie ludzkie – mówił Jarosław Ceglarek, komendant Powiatowej PSP w Raciborzu, otwierając 33. uroczystości upamiętniające wielki pożar sprzed lat. Spotkanie odbyło się 26 sierpnia w południe, na terenie pogorzeliska w okolicach Kuźni Raciborskiej. Uczestniczyli w nim parlamentarzyści, samorządowcy, leśnicy i strażacy. Były przemówienia, składanie wiązanek kwiatów i zniczy pod pomnikiem upamiętniającym tragedię oraz przy symbolicznych grobach dwóch strażaków, którzy zginęli w akcji.

Pożar, który wstrząsnął regionem

W sierpniu 1992 roku w okolicach Kuźni Raciborskiej wybuchł jeden z największych pożarów w powojennej Polsce. Ogień pojawił się niemal równocześnie w trzech miejscach wzdłuż linii kolejowej Racibórz–Kędzierzyn-Koźle, a silny wiatr błyskawicznie przenosił płomienie w głąb lasu. Najgroźniejszy pożar rozpoczął się w oddziale 109 Leśnictwa Kiczowa (obecnie oddz. 409 Leśnictwa Solarnia) i szybko objął tereny trzech nadleśnictw: Rudy Raciborskie, Kędzierzyn i Rudziniec. Już po czterech godzinach płonęło 600 ha, a po ośmiu – 2200 ha lasu. Ogień rozprzestrzeniał się z prędkością 4 km na godzinę, niszcząc nawet 10 ha lasu w ciągu minuty. Żywioł udało się opanować po czterech dniach, a gaszenie i porządkowanie pogorzeliska trwało 26 dni. Spłonęło 9062 ha lasów, a w pożarze zginęły trzy osoby, w tym dwaj strażacy: mł. kpt. Andrzej Kaczyna i druh Andrzej Malinowski. Więcej: 33 lata temu okolice Kuźni Raciborskiej spłonęły w pożarze. Mamy archiwalne zdjęcia, które pokazują dramatyczne chwile walki z żywiołem.

Tragiczne losy z 1992 roku wciąż żywe

W uroczystościach uczestniczyli m.in. parlamentarzyści: posłanka Gabriela Lenartowicz, senator Henryk Siedlaczek oraz poseł Michał Woś. W imieniu parlamentarzystów głos zabrała posłanka Lenartowicz, która przypomniała, że w czasie pożaru z 1992 roku Henryk Siedlaczek był dyrektorem szkoły w Rudach, gdzie stacjonowały jednostki straży pożarnej, a ona sama relacjonowała te wydarzenia dla „Nowin Raciborskich", oglądając skutki pożaru nawet z helikoptera. Zaznaczyła też, że osobiście znała mł. kpt. Andrzeja Kaczynę, jednego z dwóch strażaków, którzy zginęli w akcji. – Wydarzenia sprzed 33 lat mają dla mnie bardzo osobisty wymiar – mówiła. Podkreśliła, że coroczna pamięć o tamtej tragedii jest zarazem nadzieją i zobowiązaniem do budowania przyszłości, czego symbolem jest zaangażowanie młodego pokolenia – zarówno w straży zawodowej, jak i ochotniczej. Swoje wystąpienie zakończyła słowami: Cześć ich pamięci. Niech spoczywają w pokoju. Miejmy w sercu to poświęcenie i tę tragedię, z której – jak ten las – powinna wyrastać duma i troska o nasze wspólne dobro.

Następnie głos zabrał Robert Pabian, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. Podkreślił, że to właśnie strażacy są głównymi organizatorami corocznych spotkań upamiętniających wydarzenia z 1992 roku. – Dzięki temu pamiętamy, a pamiętać powinniśmy, a nawet musimy – mówił. Zwrócił uwagę na ogrom tragedii, której skali młode pokolenie – także młodzi leśnicy – często nie jest w stanie sobie wyobrazić. – Trudno uwierzyć, że tam, gdzie dziś rozciąga się las, była wówczas jedynie czarna ziemia i popiół – podkreślił.

Pabian przypomniał, że z tamtego doświadczenia wyciągnięto wiele wniosków – zarówno w obszarze ratownictwa, jak i gospodarki leśnej – co pozwoliło na skuteczniejsze wykrywanie pożarów i szybsze reagowanie w sytuacjach zagrożenia.

Rozwój systemu ratowniczo-gaśniczego w Polsce nabrał tempa dzięki tamtym wydarzeniom

Kolejne wystąpienie należało do Damiana Legierskiego, Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. Podziękował on organizatorom za to, że już po raz 33. oddano hołd strażakom, którzy zginęli w akcji. Zwrócił uwagę na fakt, że pożar z 1992 r. zbiegł się w czasie z początkiem funkcjonowania Państwowej Straży Pożarnej – formacja powstała 1 lipca tego samego roku. Według niego właśnie te wydarzenia przyspieszyły rozwój systemu ratowniczo-gaśniczego w Polsce. – To jeden z najlepszych systemów bezpieczeństwa wewnętrznego w Europie i na świecie – podkreślił. Wspomniał także o współczesnych ofiarach strażaków, którzy nadal w imię ratowania życia i mienia oddają własne życie. – To się nie zmieniło – dalej jesteśmy w stanie poświęcać zdrowie i życie. Cześć ich pamięci – zakończył.

Na zakończenie głos zabrał Grzegorz Swoboda, starosta raciborski, występujący w imieniu samorządowców. W uroczystości uczestniczyli również włodarze gmin: burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz oraz wójt Nędzy Leszek Pietrasz. Starosta podkreślił, że choć w lasach nie ma już śladu po tragicznych wydarzeniach sprzed 33 lat, to w pamięci ludzi pozostają one wciąż bardzo żywe. W imieniu samorządu powiatu raciborskiego dziękował wszystkim służbom za codzienną troskę o bezpieczeństwo mieszkańców. – W sposób szczególny dziękuję strażakom i leśnikom za tę pamięć, za 33 lata nieprzerwanego wspominania strażaków, którzy oddali życie za innych. Cześć ich pamięci – mówił. **(mad)**



Robert Pabian, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach i mieszkaniec Kuźni Raciborskiej, podkreślił ogrom tragedii, której młode pokolenie – także leśnicy – często nie jest w stanie sobie wyobrazić. – Trudno uwierzyć, że tam, gdzie dziś rośnie las, była kiedyś tylko czarna ziemia i popiół – mówił. Zaznaczył też, że z tamtych wydarzeń wyciągnięto ważne wnioski dotyczące ratownictwa i gospodarki leśnej, co pozwala dziś szybciej wykrywać pożary i skuteczniej reagować na zagrożenia. *FOT. MAD*



– To tutaj doszło do tragedii, gdzie ogień strawił blisko 10 tysięcy hektarów lasu, wiele sprzętu gaśniczego, w tym samochody, ale także to, co najcenniejsze – ludzkie życie – podkreślił komendant powiatowy PSP w Raciborzu, Jarosław Ceglarek, otwierając uroczystość.





33 lata temu okolice Kuźni Raciborskiej ogarnął pożar, który strawił tysiące hektarów lasu. Archiwalne zdjęcia pokazują dramatyczne chwile walki strażaków, leśników i ochotników z żywiołem oraz skutki, jakie pozostawił ogień w przyrodzie. *FOT. ARCH. RDLP W KATOWICACH*

eprasa.pl 70be2fc2e0

DINOZAUR W TRAKTORZE zrobił furorę

Dinozaury żyją i mają się dobrze – żartobliwie usłyszeliśmy w Roszkowie, kiedy zauważyliśmy, że jeden z mężczyzn w korowodzie dożynkowym przywdział właśnie taki strój. Jechał w łyżce traktora i przyciągał uwagę, ale nie tylko on. Tegoroczne świętowanie w wiosce odbywa się za rządów nowej sołtys.

Pierwsze dożynki nowej sołtys

To pierwsze dożynki dla Mireli Bugdol w roli sołtys, ale nie pierwsze, w których angażuje się w organizację. Na stanowisku sołtysa po 17 latach zastąpiła Józefa Stasia, który nie ubiegał się o reelekcję. Na dożynki przyszedł i podziwiał je już z pozycji widza. – Ciągle podtrzymujemy tradycję – mówiła nam sołtys Bugdol.

To największe wydarzenie organizowane rokrocznie w wiosce. Jak zaznaczała, w tym roku postawiono na śląskość. – Jesteśmy ze Śląska, godomy po ślonsku – tłumaczyła. Dlatego już plakat był przygotowany po śląsku, a sama impreza odbywała się w gwarze. Sołtys mówiła też o podtrzymywaniu tradycji w kontekście edukacji o wiosce. Przygotowano sztuczną kozę i krowę, które każdy zainteresowany mógł wydoić. Jak podkreślała, nie wszyscy mają okazję zobaczyć, a tym bardziej spróbować dojenia zwierząt, a na dożynkach właśnie jest ku temu sposobność. Czego życzy rolnikom? – Dobrej pogody i udanych plonów – odpowiedziała.

Pogoda płatała figle

O rolniczej pracy rozmawialiśmy z Henrykiem Targaczem, rolnikiem z Roszkowa gospodarującym na 50 hektarach, uprawiającym pszenicę, rzepak i kukurydzę. Pytany o to, jaki był ten rok dla rolników, ocenił go jako przeciętny. – Plony nie były złe, ale znów ceny na skupach słabe. Ale ogólnie nie jest źle – przyznał.

Na szczęście nie doszło do żadnych kataklizmów pogodowych, choć pogoda płatała figle, gdy rolnicy chcieli zbierać plony. Deszcze przeszkadzały. – Przeszkodziły, choć można to wspomóc suszarnią, ale daliśmy radę. Po żniwach było słońce, jak zawsze – dodał. Czy wpłynęło to na jakość plonów? – Pszenica straciła parametry jakościowe, bo deszcze wymywały niektóre składniki – wyjaśniał.

Barwny korowód przejechał przez wieś

W korowodzie nie brakowało pomysłów na przebrania. Oprócz wspomnianego dinozaura były też śnieżynki z piosenką „Last Christmas". Z innego wozu rozbrzmiewała piosenka o kartoffelsalacie – sałatce ziemniaczanej, a mieszkańcy przebierali się m.in. za majonez, ogórek, ziemniaka i groszek. Na tym wozie widniało też hasło: „Kiery gospodorz kartoffelsalat konsumuje, tymu na polu siły nie brakuje!".

W korowodzie dożynkowym gminę reprezentował wicewójt Wolfgang Kroczek, a wśród uczestników byli także radna z Roszkowa Teresa Kasza oraz Zbigniew Mazur, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Raciborzu i jednocześnie mieszkaniec wioski. Pochód otwierał 7-letni mieszkaniec, który wiózł koronę żniwną traktorem. **(mad)**



■ Sensacją był dinozaur, który „oglądał" dożynki w Roszkowie z łyżki traktora.

■ Korowód dożynkowy otwierała korona żniwna, którą – pod okiem ojca – wiózł 7-letni chłopiec.



■ Barwny pochód przyciągnął wielu mieszkańców, wśród widzów znalazł się m.in. były sołtys i radny, Józef Staś.



▼ O pracy w rolnictwie opowiadał Henryk Targacz, gospodarz z Roszkowa, prowadzący 50-hektarowe gospodarstwo z pszenicą, rzepakiem i kukurydzą. Miniony rok ocenił jako przeciętny – plony były dobre, ale ceny skupu ponownie rozczarowały.



■ Mieszkańcy wykazali się kreatywnością w przebraniach





eprasa.pl 70be2fc2e0

NADCHODZI NAJBARDZIEJ DOŻYNKOWY WEEKEND ROKU

Od korowodów i mszy w plenerze po koncerty gwiazd i pokazy ognia



Region zamieni się w jedną wielką scenę dożynkową. Od Krzanowic po Racibórz wszędzie czekają huczne obchody. *FOT. KUKI*

Pierwszy weekend września w powiecie raciborskim będzie wyjątkowo intensywny. Prawie wszystkie gminy szykują swoje święta plonów – jedynie Kornowac będzie świętował tydzień później, w Pogrzebieniu. Nie zabraknie też wydarzenia na skalę całego regionu – dożynek powiatowo-gminnych w Siedliskach.

Właśnie tam, w sobotę 6 września, już o 10:30 ruszy korowód, a godzinę później odprawiona zostanie msza święta dożynkowa. Po części oficjalnej, która zaplanowana jest na 12:30, publiczność czeka „Bitwa smaków" z Remigiuszem Rączką. Kolejne godziny wypełnią koncerty i występy artystyczne: orkiestra dęta ZSŻŚ Kędzierzyn-Koźle (14:30), artyści z partnerskich Bolatic (15:00), a następnie koncert zespołu Boss w ramach programu „Boskie 80-te" w dwóch odsłonach – o 15:30 i 18:45. W międzyczasie na scenie wystąpią Brygida i Robert Łukowscy (16:00), podopieczni MOKSiR z Kuźni Raciborskiej (17:00 i 18:15), a także Natalia Tul (17:30). Zwieńczeniem święta będzie zabawa z zespołem Voice, która rozpocznie się o 19:15.

Równie bogaty program przygotowały Krzanowice. Tam świętowanie potrwa dwa dni. W sobotę, 6 września, o 19:00 zaplanowano zabawę taneczną z zespołem Duet Dance Irek i Sonia, a o 21:30 niezwykły fire show w wykonaniu grup Flying Tales i Bractwa Ognia Spaleni. Niedziela rozpocznie się od mszy świętej dożynkowej w kościele św. Wacława o godzinie 10:30. Po niej uformuje się korowód (13:45), który o 14:15 wyruszy ulicami miasta. Na godzinę 15:00 zaplanowano oficjalne uroczystości z przekazaniem chleba. W programie przewidziano także występy przedszkolaków – o 15:45, 16:55 i 18:15. O 16:00 wystąpi zespół Voltage, godzinę później recital da Andrea Rischka, a o 18:30 na scenie pojawią się Brygida i Robert Łukowscy. Na zakończenie, o 20:00, zaplanowano zabawę z DJ Derylo.

W Nędzy obchody dożynkowe odbędą się w niedzielę 7 września. O 10:15 uczestnicy zbiorą się do korowodu, który pół godziny później ruszy do kościoła. Tam o 11:00 odprawiona zostanie msza święta. Główna część wydarzenia odbędzie się w Ośrodku Formacyjno-Edukacyjnym, gdzie od 15:00 rozpocznie się biesiada. Na scenie wystąpią dzieci z miejscowego przedszkola (15:00), a chwilę później animatorzy przygotują atrakcje dla najmłodszych (15:20). O 15:45 zaprezentują się mażoretki „Zara" i zespół folklorystyczny „Łężczok". O 17:00 zagra zespół Silesian Jazz Daughter & Adam Jarzmik Trio, a wieczór zakończy potańcówka z zespołem Boss (19:00). Wśród dodatkowych atrakcji przewidziano m.in. dmuchańce, fotobudkę, alpaki i strefę gastronomiczną.

Dożynki odbędą się także w Owsiszczach, w gminie Krzyżanowice. W sobotę, 6 września, o 17:00 nastąpi oficjalne rozpoczęcie, a od 17:15 zaprezentują się lokalni artyści – dzieci z przedszkoli i szkół oraz wokaliści Fundacji Wspierania Kultury „ARS". Gwiazdą wieczoru będzie zespół Boys (20:30), a o 21:30 rozpocznie się zabawa z DJ Maślanką. Niedziela rozpocznie się od mszy świętej w kościele parafialnym o 11:30. O 14:30 wyruszy korowód, a pół godziny później rozpocznie się część oficjalna z przekazaniem chleba i prezentacją koron. O 16:45 zaplanowano występy artystyczne w wykonaniu zespołów tanecznych „Uśmiech", „Tworčauer Eiche" oraz orkiestry dętej. Całość zakończy zabawa z zespołem Adler o 19:00.

Nie zabraknie atrakcji także w gminie Pietrowice Wielkie. W Pawłowie dożynki rozpoczną się w sobotę, 6 września, zabawą taneczną z zespołem Lovers (19:00). Niedziela 7 września wystartuje korowodem – formowanie zaplanowano na godzinę 10:00, a pół godziny później odbędzie się jego przejazd. Uroczysta msza święta odprawiona zostanie o 12:00. O 14:30 rozpoczną się oficjalne uroczystości z przekazaniem chleba, po czym swoje występy przedstawią dzieci (14:45). W dalszej części programu przewidziano koncert duetu Kobiety na walizkach (15:15), zespołu Kašubovci (17:00) oraz gwiazdy wieczoru – zespołu Piękni i Młodzi (20:00).

Ponięcice w gminie Rudnik zapraszają na święto plonów w niedzielę 7 września. O 11:00 rozpocznie się msza święta w plenerze, po której nastąpi uroczyste otwarcie długo wyczekiwanej świetlicy wiejskiej. O 14:30 przez wieś przejedzie barwny korowód maszyn rolniczych, a pół godziny później rozpoczną się oficjalne obchody z przemówieniami i wręczeniem nagród. Od 16:00 sceną zawładną dzieci i członkowie DFK, a o 16:30 publiczność bawić będzie zespół Golden Mix. Kolejne godziny wypełnią występy mażoretek Zara III, VI i Efekt V (17:30), Moniki i Leszka Filców (18:15) oraz koncert Foryś Band ex Lombard (19:30). Na finał przygotowano pokaz ogniowo-pirotechniczny Bractwa Ognia Spaleni (20:10) i zabawę z DJ Jamborem (21:30).

Dożynkowa niedziela czeka także mieszkańców Raciborza. 7 września o 12:00 w kościele św. Jana Chrzciciela odprawiona zostanie msza święta, po której – o 13:30 – uformuje się korowód, ruszający kwadrans później. Oficjalne rozpoczęcie zaplanowano na 14:15, a zaraz po nim wystąpią dzieci z Przedszkola nr 11 (14:45). Na scenie zobaczymy także Zespół Pieśni i Tańca „Strzecha" (15:15), Grupę Animo z programem tanecznym (17:00), Raciborską Orkiestrę Dętą Plania (18:00) oraz wokalistkę Diija (19:30). Wieczór zakończy dyskoteka z DJ Blackiem o 20:30. Nieoczekiwanie zmieniło się miejsce wydarzenia – zamiast Huzarskiej Doliny, tegoroczne miejskie święto plonów odbędzie się na Zamku Piastowskim. Informacja o zmianie została podana przez prezydenta podczas sesji rady miasta w nocy 27 sierpnia, po tym jak zapytała o nią radna Magdalena Kusy.

(mad)

eprasa.pl 70be2fc2e0

JESIENNE CZARY w Łubowicach



■ Sztuka rozegrała się na starannie przygotowanej scenie z dekoracjami i nagłośnieniem, a dodatkowym urozmaiceniem był zaprzęg konny z woźnicą.



23 sierpnia w malowniczych ruinach pałacu w Łubowicach odbyło się plenerowe widowisko teatralne pt. „Jesienne czary” – inspirowane baśniami Josepha von Eichendorffa – niemieckiego poety epoki romantyzmu. Gospodarzem wydarzenia było Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach.

Widowisko rozpoczęło się muzycznym występem Trio Appassionato. Następnie aktorzy pod reżyserią Mikołaja Woźniaka przenieśli zgromadzoną licznie publiczność do krainy pełnej magii. Widzowie mogli podziwiać dwójkę tancerzy prezentujących układy taneczne z dawnej epoki, a w tle rozbrzmiewała klasyczna muzyka. Aktorzy w baśni pt. „Jesienne Czary” przedstawili historię młodego rycerza, którego zarozumiałość doprowadziła do zetknięcia z leśnymi duchami. Główny bohater wyruszył w pełną przygód podróż, podczas której przyjaźń i miłość zostały wystawione na próbę. Obecność nadprzyrodzonych sił, charakterystycznych dla twórczości łubowickiego poety Eichendorffa, sprawiły, że los rycerza pozostał niepewny aż do samego zakończenia spektaklu.

Wydarzenie odbyło się pod patronatem portalu Nowiny.pl. **Dawid Żymełka**

eprasa.pl 70be2fc2e0

Od zwycięstwa w województwie po 12. miejsce w kraju. Tak młodzi strażacy z Roszkowa reprezentowali Śląsk

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Roszkowa (gmina Krzyżanowice) reprezentowała województwo śląskie podczas Krajowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych, które odbyły się w dniach 20–23 sierpnia w Stężycy na Pomorzu. Drużyna zajęła tam 12. miejsce. Jak podkreśla prezes jednostki Rafał Kramarczyk, to ogromny powód do radości i dumy: – Roszków – mała miejscowość, mało znana, a zaistnieliśmy w Polsce. Duma – mówi.



Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Roszkowa podczas Krajowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych w Stężycy. *FOT. OSP ROSZKÓW*

Najpierw nad Bałtyk, potem na stadion. Wyprawa, której długo nie zapomną

Wyjazd młodych strażaków był nie tylko sportową rywalizacją, ale i okazją do integracji. Drużyna wraz z rodzicami i kibicami wyruszyła kilka dni wcześniej, by spędzić wspólnie czas na Kaszubach i nad morzem. – Odwiedziliśmy Jastrzębią Górę, gdzie mogliśmy nacieszyć się urokami Bałtyku, nie zabrakło także atrakcji takich jak rejs katamaranami po Jeziorze Ostrzyckim, wejście na wieżę widokową w Wieżycy czy wieczorne ognisko – relacjonują członkowie drużyny.

Ceremonia otwarcia zawodów odbyła się w czwartek na stadionie w Stężycy. W piątek rozpoczęła się sportowa rywalizacja, w której młodzi strażacy mierzyli się w konkurencjach bojówki, sztafety oraz musztry. – Po dwóch zaciętych startach udało nam się wywalczyć ostatecznie 12 miejsce na 20 startujących drużyn, natomiast w konkurencji musztry zajęliśmy 11 miejsce. Możemy powiedzieć, że jesteśmy 12 drużyną w Polsce na ok. 9000 drużyn MDP – podkreślają uczestnicy.

Drużyna z Roszkowa wystąpiła w składzie: Faustyna Kegel, Alicja Śmietana, Amelia Wieder, Nikodem Blokesz, Michał Bugdol, Samuel Kisiel, Kamil Kramarczyk, Marcin Kramarczyk, Radosław Riedel oraz Artur Turoń.

Choć podium było poza zasięgiem, młodzi strażacy nie kryją radości. – Jesteśmy niezwykle zadowoleni i dumni, że nasza młodzież mogła reprezentować nas na tak wysokim szczeblu. To efekt ich ciężkiej pracy, zaangażowania i pasji do strażackiego rzemiosła – podkreśla jednostka.

Zwycięstwo w Ożarowicach dało przepustkę

Młodzi strażacy z OSP Roszków wywalczyli prawo startu w krajowych zawodach dzięki zwycięstwu w Wojewódzkich Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Ożarowicach. W rywalizacji z najlepszymi drużynami z całego Śląska obronili tytuł zdobyty w poprzedniej edycji. Triumf w województwie dał im przepustkę do zawodów ogólnopolskich w Stężycy.

O występie i wynikach rozmawialiśmy z prezesem jednostki, Rafałem Kramarczykiem. – Poszło nam bardzo dobrze, jesteśmy bardzo zadowoleni. Trochę zabrakło do podium, ale 12. miejsce na 20 drużyn to duży sukces. W skali Polski jesteśmy dwunastą drużyną spośród około 9 tysięcy MDP – podkreśla.

Skąd taki wynik? Zdaniem prezesa to efekt systematycznej pracy i zaangażowania. – To, co zawsze powtarzam: trening czyni mistrza. I to się jak najbardziej sprawdza – zaznacza. Jak przypomina, w tym roku młodzież z Roszkowa startowała już w czterech etapach rywalizacji: gminnym, powiatowym, wojewódzkim i krajowym.

– Przed każdymi zawodami był miesiąc ciężkiej pracy. Im dalej, tym łatwiej, bo doświadczenie owocuje, czasy są coraz lepsze. Ale to też duże wyrzeczenie młodych, bo każdy ma swoje obowiązki – dodaje.

Nowe pokolenie już rośnie. Za dwa lata chcą być jeszcze szybsi

Czy są już wnioski na przyszłość? – Będąc na takich zawodach można podpatrzeć coś od innych. To daje wiedzę, gdzie można coś poprawić czy przyspieszyć – tłumaczy prezes. Jak mówi, MDP Roszków to młodzież w wieku od 10 do 16 lat.

– Kilka osób nam odpadnie, ale mamy trzy drużyny MDP. Przyjdą młodsi i dobrze się to zazębia. Nauczymy ich szybkości i wszystkiego, co potrzebne. Liczę, że za dwa lata znów będziemy rywalizować i poprawiać nasze czasy – podsumowuje Rafał Kramarczyk. **(mad)**

Dzieci i dorośli zmierzyli się w zawodach strażackich w Bojanowie

W sobotę 23 sierpnia w Bojanowie odbyły się coroczne zawody „Odważny Mały Strażak", które przyciągnęły zarówno uczestników, jak i licznych kibiców. Wydarzenie to, będące jedną z najważniejszych inicjatyw promujących wiedzę o bezpieczeństwie i pracy strażaków wśród dzieci, z roku na rok cieszy się ogromną popularnością.



Zawody zgromadziły dzieci w wieku od 3 do 16 lat, które rywalizowały w drużynach DPD oraz MDP, wykazując się nie tylko zręcznością, ale także duchem współpracy, co było jednym z głównych celów imprezy. Po zmroku odbyły się natomiast nocne zmagania dla dorosłych członków drużyn OSP. Drużyny rywalizowały w zmaganiach bojowych, starając się ukończyć tor w jak najkrótszym czasie i zdobyć jak najmniej punktów karnych. Tegoroczna rywalizacja wzbudziła sporo emocji, gdyż nie obyło się bez awarii, powtórzonych startów, a nawet wypadku. **Ewa Paskuda, (d)**

Zawody zgromadziły dzieci w wieku od 3 do 16 lat, które rywalizowały w zawodach drużyn DPD oraz MDP.



Podczas nocnych zawodów tor należało pokonać w jak najkrótszym czasie, zdobywając przy tym jak najmniej punktów karnych.

eprasa.pl 70be2fc2e0

BUDOWA | WNĘTRZA | REMONTY | OGRODY | KOTŁY | FOTOWOLTAIKA | OPAŁ | SPECJALIŚCI

EKSPERCI
branży budowlanej i grzewczej

2 września 2025 roku

nowiny RACIBORSKIE | nowiny WODZISŁAWSKIE | nowiny ŻORSKIE | nowiny JASTRZĘBSKIE | MAGAZYN nowiny.pl RYBNICKI | nowiny.pl | JastrzebieOnline.pl | eŻORY

Wybieramy opał do kotła centralnego ogrzewania

Tańszy opał niekoniecznie oznacza oszczędność, każde z dostępnych paliw stałych ma inną wartość opałową, co przekłada się na efektywność. Warto więc dokładanie poznać najkorzystniejsze rodzaje opału. Oto one.



Co wybrać, aby było tanio i ciepło?

Niezależnie od tego, jaki piec posiadamy – każdy rodzaj paliwa powinniśmy dobierać zgodnie ze wskazaniami producenta. Zwykle dotyczy to nie tylko rodzaju paliwa opałowego, lecz także jego parametrów jakościowych. Jeżeli więc zdecydujemy się na węgiel lub ekogroszek – koniecznie zapytajmy sprzedawcę o szczegółowe parametry opału i sprawdźmy, czy taki rodzaj jest obsługiwany przez nasz piec.

Węgiel kamienny

Węgiel ma jedną z najwyższych wśród paliw stałych wartość energetyczną, poza tym nie ma problemu z jego dostępnością. Wysokie ceny gazu ziemnego, oleju opałowego i prądu sprawiają, że węgiel od lat w wielu domach pełni rolę głównego źródła ciepła. Wartość energetyczna węgla bywa różna i w dużej mierze zależy od tego, z jakiego rodzaju pokładów pochodzi węgiel (im starsze pokłady, tym zawartość czystego węgla jest wyższa). Ważny jest również sortyment węgla – gruby (kęsy, kostka, orzech) oraz średni (groszek). Mniejsze ziarna mają zwykle nieco mniejszą wydajność opałową, choć najważniejsza i tak jest sprawności kotła.

Typ węgla wyrażony jest zwykle w kilodżulach na kilogram (KJ/kg) lub megadżulach na kilogram (MJ/kg). Do pieców w domach jednorodzinnych zaleca się stosować węgiel oczyszczony z kamieni i gwarantujący mniejszą ilość popiołu po spaleniu (typ od 31 do 33 MJ/kg). Jeżeli po spaleniu pozostanie więcej popiołu, niż deklarował sprzedawca, towar można reklamować.

Ekogroszek

Dopiero w ostatnich latach zyskał na popularności. Ekogroszek – trudniej dostępny i droższy od węgla – jest drobniejszy od groszku (wielkość ziaren wynosi od 5 do 25 mm), zawiera małe ilości siarki (do 1 proc.) i popiołu (do 10 proc.).

Poza dużą kalorycznością i wydajnością (szczególnie w tzw. kotłach retorowych), zaletą w tym przypadku jest bardzo mała pracochłonność przy produkcji ciepła. Dotyczy to pieców zaopatrzonych w podajnik – aby utrzymać poziom ciepła, ekogroszek należy dosypywać co kilka dni.

Pellety i brykiety

Z punktu widzenia ekologii jest to jeden z lepszych wyborów. Pellety i brykiety, czyli biomasa sprasowana pod wysokim ciśnieniem, gwarantują tanie ogrzewanie domu oraz czystą kotłownię. Ponadto zawierają jedynie śladowe ilości siarki i popiołu, zaś ich emisja CO_2 jest zerowa.

Pellety dodatkowo spełniają wymagania zautomatyzowanych systemów zasilania kotłów, są wygodne w dystrybucji i przechowywaniu. Nieco gorszą masę nasypową i odporność na magazynowanie mają brykiety – lepiej jest spalić je w krótkim czasie.

Niska zawartość wilgoci i zagęszczenie masy sprawia, że brykiety mają większą energię opałową niż drewno nieprzetworzone. Wady? Brykiet nie pali się, tylko żarzy – wolniej uzyskujemy ciepło.

Uwaga! Brykiet z trocin, z płyt mdf lub innych płyt meblowych ma zwykle gorszą wydajność i może powodować zabrudzenie komina.

Drewno

Drewno to jedna z tańszych opcji ogrzewania, ale zarazem niedająca takiego komfortu zasilania pieca jak pellety lub brykiet. Poza tym zajmuje zdecydowanie więcej miejsca niż np. węgiel, zaś świeżo ścięte drzewo powinno sezonować (nawet do dwóch lat). Palenie drewnem oznacza też częstsze odwiedziny w kotłowni. Opcja z drewnem jest znacznie atrakcyjniejsza, gdy mamy do dyspozycji kocioł z wstępną komorą gazyfikacji – w urządzeniach tego typu w procesie spalania powstaje gaz drzewny, co przekłada się na większą wydajność energetyczną.

Źródło: www.castorama.pl

REKLAMA



eprasa.pl 70be2fc2e0

Jakie instalacje grzewcze są najbardziej ekologiczne?



Trendy związane z ekologią rozprzestrzeniają się na wszystkie obszary naszego życia. Możemy obecnie zbudować dom całkowicie przyjazny środowisku – począwszy od materiałów, poprzez ocieplenie i instalacje sanitarne, aż po system ogrzewania. Jeśli jesteśmy zainteresowani tego typu instalacjami grzewczymi, możemy dowiedzieć się o nich więcej z niniejszego artykułu.

Ekologiczne instalacje grzewcze są oparte na alternatywnych źródłach energii. Podstawowymi, naturalnymi napędami są słońce, wiatr i woda. W budownictwie mieszkalnym najłatwiejszymi do wykorzystania oraz najbardziej efektywnymi źródłami ciepła są: słońce, powietrze, grunt i biomasa.

Słońce

Ponieważ nie jest ono w naszym klimacie zbyt częstym gościem (a szczególnie w sezonie grzewczym), kolektory słoneczne wciąż nie cieszą się dużą popularnością i mogą ewentualnie być wykorzystywane jako dodatkowe źródło energii, które podgrzeje naszą wodę lub pomoże w ociepleniu domu.

Coraz większą popularnością cieszy się budownictwo pasywne, które polega na tym, że obiekt wykorzystuje energię słoneczną w sposób bezpośredni. Taki dom jest odpowiednio wyizolowany, a okna skonstruowane i rozmieszczone w taki sposób, by czerpały ciepło i zatrzymywały je w pomieszczeniach. W budownictwie pasywnym można zastosować jedynie docieplający układ grzewczy, polegający np. na wykorzystaniu promieniowania słonecznego lub rekuperacji (czyli odzysku ciepła z wentylacji).



Pompy ciepła (powietrze, woda gruntowa i grunt)

Pompy ciepła to obecnie najbardziej ekologiczny i efektywny system ogrzewania. Związane z kosztowną i czasami skomplikowaną instalacją, cechują się jednak bardzo niskimi kosztami wytwarzania ciepła i zerowym wpływem na środowisko.

Powietrze. Tradycyjne ogrzewanie powietrzne wymaga instalacji pieca olejowego, gazowego lub elektrycznego. Jeśli mamy dostęp do zrównoważonego źródła prądu, gazu lub paliwa, taki piec zda swój egzamin jako ekologiczny. Jednak pewniejszą formą wytwarzania energii cieplnej w tym wypadku będzie pompa cieplna, która jest przyjazna środowisku.

Woda gruntowa. Taka instalacja polega na zbudowaniu dwóch studni bądź wykorzystaniu istniejących już źródeł wody, np. stawów. Z jednego zbiornika pompa czerpie ciepło z wody gruntowej (która nawet w zimie ma około 10°C), a do drugiego odprowadzana jest woda, która została już zużyta. Pompa w ekologiczny sposób wykorzystuje energię skumulowaną pod ziemią.

Grunt. W polskim klimacie grunt to bardzo dobre źródło ciepła, które możemy pozyskać w zimie za pomocą pompy. Instalacja polega na umieszczeniu systemu rur pod ziemią (przynajmniej 1 metr w głąb), będzie on stanowił kolektor ciepła z ziemi.

Biomasa

Alternatywą dla spalinowych systemów grzewczych jest biomasa. To ekologiczne paliwo, które stosujemy zamiast węgla i drewna. Może występować w formie pelletów – mocno sprasowanych odpadów z obróbki drewna, brykietu słomianego oraz biogazu lub gazu drzewnego. Emisja dwutlenku węgla przy spalaniu takiego paliwa jest uważana za zerową, ponieważ biomasa pochodzi z surowca naturalnego, który przy wzroście pochłania takie same ilości CO_2, jak przy późniejszym spalaniu.

Źródło: www.castorama.pl

castorama

REKLAMA

kredyty gotówkowe

Masz czas,
więc odpoczywaj...
... z urlopem od rat!



Racibórz, ul. Długa 8
czynne pon. – wt. 8:30 – 16:30,
środa 9:00 – 17:00, czw. – pt. 8:30 – 16:30
tel. 609 069 639
(koszt zgodny z taryfą operatora)

Żory, ul. Rynek 21
czynne pon. – pt. 9:00 – 16:00
tel. 693 920 950
(koszt zgodny z taryfą operatora)

Wejdź i zapytaj doradcę o szczegóły.

Zapytaj doradcę w oddziale

Zadzwoń na infolinię:
(+48) 71 731 95 00
Koszt zgodny z taryfą operatora

Pobierz aplikację mobilną

Santander Consumer Bank

eprasa.pl 70be2fc2e0

REKLAMA

castorama
Racibórz, Rybnicka 95

Nowa kuchnia i łazienka? Z nami to proste!

Marzysz o funkcjonalnej kuchni, w której przyjemnie się gotuje? A może pragniesz łazienki, która stanie się Twoją domową oazą spokoju? Castorama Racibórz ma coś, co łączy wygodę, inspirację i profesjonalizm – usługę projektowania kuchni oraz łazienek, która odmieni Twoją przestrzeń z poziomu zwykłego planu w realne, zachwycające wnętrze.

Spotkanie z projektem – z wyobraźni na plan
Usługa projektowa to nie tylko rozmowa – to kreatywne spotkanie. Projektant przeanalizuje Twój styl życia, budżet i „domowe marzenia". Na podstawie przesłanych lub wykonanych na miejscu pomiarów, przygotuje wizualizację 3D oraz rzetelny kosztorys. Do współpracy zapraszają nasi trzej projektanci wnętrz: Sabina, Grzegorz i Tomasz.

Koszt zero złotych? To możliwe!
Usługa projektowania w przypadku kuchni oraz mebli modułowych atomia jest całkowicie bezpłatna, natomiast kompleksowy projekt łazienki to koszt 200 zł, które zwrócimy Ci przy zakupie produktów z projektu za min. 2500 zł.
(Regulamin dostępny na stronie www.castorama.pl).

Od inspiracji do realizacji
Z początku to tylko pomysł – ale już na spotkaniu z projektantem zaczynają się układać konkretne rozwiązania: dopasowanie frontów kuchennych, kolorów płytek, oświetlenia. Wizualizacja 3D pozwala zobaczyć projekt jeszcze przed remontem. Pełen zestaw dokumentacji (kosztorys, widoki 3D) sprawia, że wiesz dokładnie, co i ile kosztuje – bez niespodzianek.

Lokalnie i kompleksowo
To pełen pakiet usług: wsparcie projektanta na miejscu, wymiarowanie, transport z wniesieniem po realizację na miejscu.

Dlaczego warto?
Chcesz kuchnię, w której gotowanie to czysta przyjemność? A może łazienkę, która łączy luksus z funkcjonalnością? Umów się na projektowanie w Castorama Racibórz – to szybki krok do wnętrza marzeń. Z profesjonalnym wsparciem, jasnym budżetem i pełnym planem – twój remont zaczyna się dziś!






Umów się na projektowanie

PROJEKTOWANIE
KUCHNI | ŁAZIENKI | MEBLI MODUŁOWYCH
32 45 93 233

Wystarczy zeskanować kod QR!

eprasa.pl 70be2fc2e0

Jak zaprojektować nowoczesny prysznic bez brodzika?

Kabina prysznicowa to doskonała alternatywa dla wanny, która mimo komfortu podczas kąpieli zabiera wiele miejsca w łazience i znacząco wpływa na wysokość rachunków za wodę. Do tej pory preferowaliśmy głównie tradycyjne prysznice z brodzikiem i przesuwanymi drzwiami. Powoli odkładamy je do lamusa, a ich miejsce zajmują nowoczesne kabiny prysznicowe bez brodzika. Dzięki rezygnacji z brodzika mamy dowolność w tworzeniu kształtu i wielkości powierzchni prysznicowej.



Prysznic bez brodzika? Czyli będzie bardzo nowocześnie

To fakt, prysznic bez brodzika nieodzownie kojarzy się z nowoczesnością i estetyką, ale także z o wiele większymi utrudnieniami w montażu. Czy rzeczywiście tak jest? Przede wszystkim, jeśli myślimy o zamontowaniu w łazience prysznica bez brodzika, powinniśmy ująć go już we wczesnych planach budowy naszego domu. Ten typ instalacji wymaga bowiem dużego spadku powierzchni pod prysznicem w stronę odpływu.

Jeżeli chcemy, żeby łazienka była położona na jednym poziomie względem wszystkich pozostałych pomieszczeń domowych, wcześniejsza aranżacja kabiny prysznicowej jest niezbędna. 15-centymetrowe obniżenie podłoża to absolutne minimum, aby zmieścić pod podłogą całą kanalizację wraz z odpływami.

Jakie płytki na powierzchnię takiego prysznica?

Najczęściej proponowane płytki to płaskie płytki PCV, bez dodatkowych wypukłości, o małej powierzchni, aby móc łatwiej dopasować je do spadzistej podłogi.

Rodzaje odpływów:

Istnieją dwa rodzaje odwodnień: liniowe i punktowe. Odpływ liniowy to kanał prysznicowy znajdujący się pod podłogą przykryty podłużnym rusztem. Jego standardowa głębokość to 12 cm. Natomiast odpływ punktowy, czyli inaczej wpust podłogowy, wykonany jest z odpływu pod powierzchnią płytek oraz kratki nakładanej na wierzch. Jeśli dysponujemy dużą powierzchnią natryskową, idealnym rozwiązaniem będzie odpływ łukowy. Aby odwodnienia spełniały swoją funkcję, niezbędne jest wykonanie spadku podłoża w ich kierunku. Jeśli wybraliśmy odpływ liniowy, wykonujemy spadek do odpływu z jednej strony, natomiast przy odpływie punktowym – spadek kopertowy, czyli z czterech stron do środka prysznica, gdzie znajduje się nasz odpływ.

Przy odpływie liniowym nachylenie powierzchni powinno nie być mniejsze niż 2,5%, a przy odpływie punktowym – 1,5%.

Co ważne, izolacja w przypadku takiego rozwiązania prysznicowego powinna być położona na całym podłożu łazienki. Można do tego użyć folii w płynie, którą łatwo rozprowadzimy wałkiem na podłodze i ścianach w okolicy kabiny.

W rogach oraz przy odpływach dobrze jest użyć dodatkowo taśmy uszczelniającej. Pomiędzy płytkami na podłoże oraz na ścianach należy użyć specjalnych spoin wodoodpornych, które zapewnią odpowiednią szczelność.

Jakie ścianki? Możemy zastosować ścianki wykonane ze szkła albo zawiesić zasłonę prysznicową.

Źródło: www.castorama.pl

REKLAMA

KLIMA PUNKT.

KLIMA PUNKT.

POMPY CIEPŁA
Oferujemy nowoczesne pompy ciepła. Specjalizujemy się w urządzeniach renomowanych producentów Panasonic oraz Daikin. Dobór i montaż od A do Z. Nasze rozwiązania są energooszczędne i ekologiczne.

KOTŁY GAZOWE
Sprzedaż i montaż kotłów gazowych renomowanych producentów. Gwarantujemy profesjonalne doradztwo, serwis oraz szybki montaż.

INSTALACJE CENTRALNEGO OGRZEWANIA
Kompleksowe wykonanie instalacji grzewczych – od projektu po montaż. Najwyższa jakość materiałów i fachowa obsługa.

KLIMATYZACJA, WENTYLACJA I REKUPERACJA
Poza wyżej wymienionymi rozwiązaniami z zakresu ogrzewania wykonujemy również instalacje wentylacji, rekuperacji oraz klimatyzacji. Jesteśmy w stanie przygotować kompleksową ofertę w zakresie wykonania instalacji sanitarnych dla Twojego budynku.

Projektowanie – Dostawa – Montaż – Serwis
tel. 668 243 160 | e-mail: klimapunkt@onet.pl
www.klimapunkt.pl | 47-400 Racibórz, ul. Rybnicka 29

kompan

Sprzedaż i montaż kotłów peletowych i pomp ciepła na dotację



Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 98 31, kom. 660 512 658
email: sklep@kompan-raciborz.pl

eprasa.pl 70be2fc2e0

REKLAMA

Piotr Jureczka

Ul. Morawska 18
47-470 Krzanowice

+48 692 457 622
biuro.jureczka@gmail.com

Wentylacja Klimatyzacja Ogrzewanie

www.mini-max.rybnik.pl
MINI-MAX 1990r.
Kotły gazowe
Kotły pelletowe
Pompy Ciepła
Dotacje!
czyste powietrze zdrowy wybór Twój wybór!
Autoryzowany instalator OZE
Rybnik
ul. Pośpiecha 1a
tel. 32 422 01 54
535 076 006
Rydułtowy
ul. Raciborska 302
tel. 504 929 990

PROSAT
Kocioł
zgazowujący na drewno
PROmocyjnie
Wydajny i niezawodny kocioł do spalania drewna, idealny wybór na lata!
Sprawdzona konstrukcja i oszczędność opału
Dostępny od ręki w naszych sklepach oraz na stronie
KOTLY.COM.PL
ATMOS 20 kW
DC S
Cena promocyjna brutto
10 890 zł
Racibórz
Rudzka 107
32 415 31 65
Kietrz
Mickiewicza 2
77 485 55 54
Krzyżanowice
Wyzwolenia 2
32 419 40 31

EURO-MIX®
Producent chemii budowlanej
PRODUKTY SUCHE
NOWOŚĆ
BETON-EX B25
PRODUKTY PŁYNNE
www.euromix.com.pl
P.P.H.U. EURO-MIX sp. z o.o.
44-240 Żory, ul. Boczna 6
tel. 32 434 44 72
Hurtownia materiałów budowlanych ŻORY
W naszej hurtowni znajdziesz:
- Materiały do docieplеń
- Farby i tynki
- Chemia budowlana
- Systemy suchej zabudowy
- Dachy
- Materiały ścienne
- Wyroby betonowe
- System zamocowań
- Materiały gruntujące i izolacyjne

eprasa.pl 70be2fc2e0

Klimatyzacja w roli ogrzewania – zalety i wady

O klimatyzacji myślimy głównie latem, gdy chłodne powietrze przez nią nawiewane przynosi ulgę w czasie największych upałów. Wiele z klimatyzatorów będzie jednak przydatnych także w sezonie jesienno-zimowym, a to za sprawą funkcji grzania, w którą są wyposażone. Jakie zalety i wady ma taki sposób dogrzewania pomieszczeń?



Nowoczesne klimatyzatory, a także systemy klimatyzacyjne montowane coraz częściej w domach jednorodzinnych mają wiele zalet. Podstawową z nich jest zapewnienie przyjemnej temperatury we wnętrzach w czasie lata. Możliwości ich zastosowania nie kończą się jednak wraz z końcem wakacji. Z nastaniem chłodnych dni i wieczorów możemy wykorzystać je bowiem w odmienny sposób – do ogrzewania pomieszczeń.

Zalety ogrzewania za pomocą klimatyzacji

Do podstawowych zalet, jakie wynikają z posiadania dwufunkcyjnego klimatyzatora, zaliczyć należy to, że znajduje on zastosowanie praktycznie przez cały rok. W lecie chłodzi, a jesienią, zimą i wiosną dogrzewa nasze wnętrza. Nie musimy przy tym inwestować w dodatkowe sprzęty – jedno urządzenie wystarczy, by dostosować temperaturę w domu czy mieszkaniu do aktualnych potrzeb.

Kolejną zaletą tego typu urządzeń jest także fakt, że prezentują się one estetycznie i są bardzo proste w obsłudze. Nie wymagają uzupełniania paleniska, czyszczenia go, a także kupowania i składowania materiału opałowego.

Warto również dodać, że nowoczesne klimatyzatory pobierają znaczne mniejsze ilości prądu niż modele starszego typu. Dzięki temu stają się oszczędne, a ich stosowanie nie wpływa ujemnie na nasz domowy budżet – wręcz przeciwnie, jest nawet ekonomiczne. Zastosowanie klimatyzatora z funkcją grzania okazuje się korzystniejsze finansowo niż korzystanie z popularnych farelek.

Pamiętajmy również, że dzięki zawartemu w klimatyzatorze filtrowi urządzenie to oczyszcza powietrze, zatrzymując znajdujące się w nim pyłki, kurz, a także nieprzyjemne zapachy.



Wady

Jak każdy system ogrzewania, także ogrzewanie klimatyzatorem nie jest wolne od wad. Podstawowym aspektem, o którym należy wspomnieć, jest fakt, że moc grzewcza klimatyzatora jest zbyt mała, by zapewnić nam w czasie sezonu grzewczego odpowiednio wysoką temperaturę. Z tego powodu sprawdzają się one jako dodatkowe źródło ciepła, ale nie nadają się do zastosowania w roli podstawowego systemu ogrzewania.

Warto również pamiętać, że klimatyzatory to urządzenia o złożonej budowie. Z tego powodu są bardziej narażone na usterki niż np. tradycyjne grzejniki elektryczne – nie oznacza to jednak, że powinniśmy obawiać się awarii. O ile jest ona możliwa, o tyle wiele sprzętów tego typu będzie działało bez zarzutu przez długie lata.

Klimatyzator jest więc sprzętem godnym uwagi – zdecydowanie warto wybrać model z funkcją ogrzewania. Zyskamy dzięki temu możliwość zwiększenia temperatury w naszych pomieszczeniach bez potrzeby inwestowania w dodatkowe urządzenia.

Źródło: www.castorama.pl

REKLAMA



eprasa.pl 70be2fc2e0

Kłosy zbóż, kwiaty i wstęgi na przyczepach, a w bryczce starostowie



Od lewej ks. Marek Nikiel, dyrektor zakładu nasienno-rolnego w Modzurowie Bogdan Szumański, radna Gminy Rudnik Monika Schink, starostowie dożynek Marek i Wioleta Chrubasikowie, zastępca wójta gminy Rudnik Tomasz Kruppa, sołtys wsi Szonowice Agnieszka Kaiser

W niedzielę, 24 sierpnia, mieszkańcy Szonowic i Modzurowa świętowali tradycyjne dożynki – wyjątkowy czas podziękowania za plony i trud całorocznej pracy rolników. W barwnym korowodzie, który wyruszył z Modzurowa i przejechał ulicami Szonowic, nie zabrakło traktorów oraz innych maszyn rolniczych, odświętnie przystrojonych kwiatami, wstążkami i snopami zbóż. Rolnicy z dumą prezentowali nowoczesny sprzęt rolniczy, który na co dzień pomaga im w pracy na polach.

Na czele barwnego korowodu jechali strażacy z OSP Modzurów. Następnie w bryczce zasiedli starostowie dożynek Wioleta i Marek Chrubasikowie, zastępca wójta gminy Rudnik Tomasz Kruppa, proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Modzurowie ks. Marek Nikiel oraz sołtys Szonowic Agnieszka Kaiser. Za nimi sunęły traktory i przyczepy ozdobione kłosami zbóż, kwiatami i kolorowymi wstęgami. Wśród nich można było dostrzec również rowerzystów, którzy włączyli się w dożynkowy korowód, dodając mu radosnego charakteru. Kolorowa kawalkada wzbudzała zainteresowanie i uśmiechy mieszkańców stojących przy trasie przejazdu.

Starostowie dożynek – Wioleta i Marek Chrubasikowie – przyznawali, że ubiegły rok był dla nich wymagający. Zbiory co prawda oceniają pozytywnie, jednak niestabilna pogoda i przedłużające się prace żniwne na polu wymagały od nich sporo cierpliwości. – Na kolejny rok życzymy wszystkim pracującym na roli zdrowia, aby nie było wypadków – bo to jest chyba najważniejsze – dodał starosta dożynek, Marek Chrubasik.

Po dotarciu do Szonowic uczestnicy i goście przenieśli się na boisko, gdzie rozpoczęła się biesiada. Organizatorzy zadbali o program dla całych rodzin. Dzieci mogły bawić się na dmuchańcach. Nie zabrakło również tradycyjnych stoisk z lokalnymi smakołykami oraz muzyki, która towarzyszyła wspólnej zabawie.

Dawid Żymełka

Traktory rywalizowały na torze przeszkód w Bolesławiu

W sobotę 23 sierpnia na polu nieopodal boiska sportowego w Bolesławiu odbyły się zawody traktorów. W rywalizacji wzięli udział właściciele „trzydziestek" i „sześćdziesiątek". W tegorocznej edycji startowało 10 uczestników, a tor przeszkód wymagał od nich m.in. parkowania przodem i równolegle, jazdy tyłem, przejazdu przez bele, wbijania gwoździ oraz wjazdu pod górkę.



Pomimo chwilowej ulewy, zawody udało się dokończyć

W kategorii C330 najlepszy okazał się Dominik Obruśnik z czasem 2:48, tuż za nim uplasowali się Janusz Himel – 2:53 i Patryk Nawrat – 2:57. Kolejne miejsca zajęli Kacper Ottlik – 3:25 oraz Tomasz Zajonc – 3:28. W kategorii C360 zwyciężył Piotr Obruśnik z wynikiem 2:43, drugie miejsce zajął Gabriel Złoty – 2:51, trzecie Adam Krzykała – 2:53, a dalsze miejsca przypadły Patrykowi Ottlikowi – 2:55 oraz Mateuszowi Fichnie – 3:09.

– Wszystko zaczęło się w zeszłym roku, kiedy zastanawialiśmy się nad atrakcjami na gminne dożynki w Bolesławiu. Trzeba było wymyślić coś, co przyciągnie mieszkańców. Wtedy swój pomysł o zawodach traktorów zaproponował Denis Fichna, a nam się bardzo spodobał. Dostaliśmy pozytywne komentarze i pojawiło się wielu kibiców, więc postanowiliśmy powtórzyć zawody – mówi sołtys Bolesławia Krystyna Maisik.

– Pogoda była lekko kapryśna, ale wszyscy uczestnicy ukończyli tor przeszkód. Przyjechało sporo ludzi, w tym kibice z Czech, a rowerzyści chętnie się zatrzymywali, żeby popatrzeć. Myślimy, żeby w przyszłym roku przygotować większy tor i więcej przeszkód – dodaje pomysłodawca Denis Fichna.

Ewa Paskuda, (d)

DOŻYNKOWY KOROWÓD PRZESZEDŁ ulicami Bolesławia

Tegoroczne dożynki wiejsko-parafialne w Bolesławiu odbyły się w weekend 23 – 24 sierpnia. Główni organizatorzy to Rada Sołecka oraz KGW Bolesław. W niedzielę odbył się tradycyjny korowód dożynkowy, który przemierzał ulice Bolesławia aż na boisko.



Rolnicy zadbali o odświętny, dożynkowy wystrój swoich pojazdów

W korowodzie brały udział przedszkolaki, władze sołectwa Bolesław na czele z sołtys Krystyną Maisik oraz wójtem gminy Krzyżanowice Grzegorzem Utrackim. W dalszej części korowodu można było zobaczyć rowerzystów, fanów motoryzacji oraz pojazdów koszących, właścicieli ciągników oraz kombajnów. W korowodzie znalazła się nawet gościnnie ciężarówka z mleczarni! Dalsza część obchodów święta plonów odbyła się na boisku sportowym, gdzie przywitano gości chlebem dożynkowym oraz odbyły się występy dzieci, roztańczonych seniorek, czy lokalnych artystów.

Ewa Paskuda

Maków w klimacie dożynek

W niedzielę (24.08.) w Makowie odbyły się dożynki parafialne. Ulicami miejscowości przeszedł barwny korowód dożynkowy z udekorowanymi wozami, tradycyjnymi strojami i muzyką.

Świętowanie rozpoczęła uroczysta msza święta, po której mieszkańcy i goście mogli podziwiać barwny korowód z udekorowanymi wozami, tradycyjnymi strojami i muzyką. W programie znalazły się także występy artystyczne, pokazy strażackie, konkursy z nagrodami i atrakcje dla dzieci. Na scenie zaprezentowali się m.in. „Kobiety na Walizkach", Monika i Leszek Filec oraz „Golden Eye & Mistrz Pierwszego Planu".

Jakub Kwiatkowski



Uczestnicy korowodu na ulicy Staszica w Makowie podczas tegorocznych dożynek

eprasa.pl 70be2fc2e0

W Pietrowicach Wielkich powstaje druga tężnia. Kiedy mieszkańcy będą mogli z niej korzystać?

Pietrowice Wielkie będą miały kolejną tężnię solankową. Będzie mniejsza, ale położona bliżej centrum. To niejedyna zmiana w przestrzeni publicznej. Wkrótce po rewitalizacji zostanie otwarte także arboretum. Dotąd nie przyciągało wielu odwiedzających.

Koniec z ruiną przy piekarni

– Z budynku, który szpecił okolicę, a przy tym był w złym stanie technicznym i stanowił zagrożenie, powstaje teraz przestrzeń spotkań społecznych – mówi wójt Pietrowic Wielkich Adam Wajda, opisując teren przy piekarni przy ul. Mickiewicza, gdzie wyburzono dawny zakład ślusarski. – Będzie można się tam spotkać i odpocząć – dodaje. W ciągu dwóch tygodni miejsce ma być otwarte dla mieszkańców. W planach znalazły się małe boisko trawiaste, tężnia, siłownia na świeżym powietrzu oraz mini plac zabaw.

Tym samym w Pietrowicach Wielkich powstaje druga tężnia. Przypomnijmy, pierwszą uruchomiono kilka lat temu przy wieży widokowej, niedaleko drewnianego kościoła pw. św. Krzyża. – Gros mieszkańców jest starszych, dojechanie do kościółka nie jest dla wszystkich łatwe, a tu będzie można dojść spacerkiem z wielu stron i chwilę odpocząć – tłumaczy wójt. To część szerszej koncepcji odmiany przestrzeni publicznych w gminie, tak aby były przyjaźniejsze dla mieszkańców.



To tężnia, która stoi w Pietrowicach Wielkich już od kilku lat. Nowa powstaje przy ul. Mickiewicza, bliżej centrum.

Miejsce po cmentarzu ma stać się zieloną przestrzenią

W tym kontekście wybrzmiewa Ogród Fatimski, położony w pobliżu miejscowego kościoła, czyli teren dawnego cmentarza, który ma przejść metamorfozę. Gmina wspólnie z parafią ogłosiła konkurs na koncepcję tego miejsca, zgłoszono cztery projekty. Nie wybrano jednej propozycji, a ze wszystkich pomysłów wyciągnięto najlepsze elementy, w części autorstwa mieszkańców, w części – osób spoza gminy. – Pomysł jest taki, żeby była tam przestrzeń zielona, taki rajski ogród, bo tej zieleni w centrum brakuje. W cieniu drzew i przyrody będzie można odpocząć – mówi Wajda. W przyszłym roku gmina zamierza szukać środków zewnętrznych na realizację.

Pierwszy raz sięgnięto po rozwiązanie, by pomysły pozyskiwać w taki sposób. Wajda podkreśla, że trzeba być otwartym. – Na nowe pomysły, spojrzenia, często bywanie tam na co dzień sprawia, że człowiek się ogranicza koncepcyjnie, a często taki pomysł zewnętrzny jest ciekawy i trzeba z tej kreatywności korzystać – mówi. Gmina chce częściej stosować takie rozwiązania. – Czemu nie korzystać z pomysłów osób, które mają dar kreowania pewnych wizji – dodaje wójt.

Arboretum wkrótce otwarte po rewitalizacji

O nowym terenie Wajda mówi, że chce, aby miejsce było atrakcyjne. – Nie chodzi o to, żeby nasadzić drzewa i postawić ławki i powiedzieć, że mamy fajne miejsce. Uważamy, że dzisiaj, podobnie z placykami zabaw, gdzie dzieci szukają ciekawych przestrzeni, staramy się, żeby takie miejsca były interesujące. Tak jak nasze arboretum, które rewitalizujemy i wkrótce będzie oficjalnie otwarte. Chcemy pokazać, że to miejsce jest ciekawe pod względem edukacji, aktywności dla dzieci, spacerów i odpoczynku. Poprzez tę rewitalizację chcemy pokazać, że to strefa ciekawa. Kiedyś były tam tylko drzewa i trawa, nie przyciągało to nowych osób, bo nie było gdzie usiąść, a nic o drzewach nie było wiadomo. Dzisiaj sprawiliśmy, że to ciekawe miejsce – podkreśla wójt.

Arboretum znajduje się niedaleko tężni, wieży i kościoła, sąsiadując również z klasztorem sióstr zawierzanek. Zakres prac objął pielęgnację drzew i krzewów, budowę nowych ścieżek oraz nasadzenia roślin. Arboretum zostało podzielone na strefy: w części relaksacyjnej pojawiły się altany, ławki oraz kwitnące rośliny; w strefie ćwiczeń przygotowano przestrzeń do aktywności z hamakami i leżakami; a w dolnej części wyznaczono plac zabaw oraz ścieżkę sensoryczną dla dzieci.

Nieopodal znajduje się także niedawno uporządkowane oczko wodne, gdzie pojawiły się nowe nasadzenia, ścieżki i ławki. – To miejsce było zakrzaczone, zarośnięte, a niewiele trzeba było, by stało się ciekawą przestrzenią – mówi Wajda. – Udało się stworzyć mikroklimat, w ciepłe dni panuje tam chłód, a ptaki śpiewają dzięki 15 ustawionym budkom lęgowym. To dodatkowa atrakcja, której wartość stworzyła natura, której pomogliśmy – podsumowuje wójt.

(mad)

Po remoncie parteru urzędu w Pietrowicach Wielkich mieszkańcy mogą napić się kawy. Co dalej z kolejnymi piętrami?

Urząd Gminy w Pietrowicach Wielkich w tym roku zakończył remont części wnętrz za 2,5 mln zł. O zadaniu tym mówiło się w gminie od lat, jeszcze za kadencji poprzedniego wójta. Co z remontem pozostałych pięter?

Wójt Adam Wajda tłumaczy, że w pierwszej kolejności wyremontowano te części urzędu, które były najważniejsze dla mieszkańców, tak aby 90 procent usług przenieść na parter. – Przestrzeń została wyremontowana, poszczególne referaty przeniesiono, obsługujące mieszkańców, plus winda – wylicza.

Jak zaznacza, kolejny etap prac będzie zależał od pozyskania środków. – Jak uda nam się sięgnąć po środki, będziemy realizować kolejne piętra – mówi. Łącznie do remontu pozostają dwa piętra urzędu, ale – jak podkreśla – nie jest to zadanie „na już”. – To, co było konieczne, jest zrobione – dodaje.

Nowością w urzędzie jest ekspres do kawy, z którego mieszkańcy mogą korzystać bezpłatnie podczas wizyty. – To ma dawać namiastkę domu, możliwość załatwienia ważnej sprawy i przy okazji napić się kawy. Kawa jest dobrym elementem gościnności i cieszę się, że pomysł się przyjął – mówi wójt Adam Wajda.

Wójt zaznacza, że odwiedziny w urzędzie mają być przyjemnością. – Jako pracownicy staramy się przyjmować mieszkańca ciepło i pomagać, jak można. Chcemy załatwiać sprawy szybko, łatwo i tak, żeby każdy był zadowolony. Do tego musi być całość zgrana: infrastruktura, jakość obsługi, ale i ta symboliczna kawa – podkreśla.

Ekspres w urzędzie nie jest rzadkością, ale wyjątkowe jest to, że udostępniono go odwiedzającym, którzy mogą napić się kawy za darmo. Wójt na pytanie, czy gmina może sobie pozwolić na takie udogodnienia, odpowiada: – Kawa nie jest już produktem spod lady i na kartki, a fajnym elementem, który ociepla relacje i sprawia, że mieszkańcy czują się w urzędzie jeszcze lepiej.

(mad)



Parter urzędu w Pietrowicach Wielkich został oddany do użytku w marcu tego roku

eprasa.pl 70be2fc2e0



Nowa świetlica w Ponięcicach jest gotowa do użytku. Mieszkańcy czekali na ten obiekt od lat.

Niewielkie Ponięcice doczekały się wielkiej inwestycji, o której mówiło się latami. Wioska wreszcie ma świetlicę wiejską z prawdziwego zdarzenia. Dotąd brakowało miejsca, w którym mieszkańcy mogliby się spotykać. Gmina zrealizowała projekt, gdy wojewoda podkreślał, że sołectwo powinno mieć lokal wyborczy. Dzięki temu możliwe było pozyskanie sporego dofinansowania. Mieszkańcy korzystają już z obiektu. Oficjalne otwarcie zaplanowano na 7 września podczas gminnych dożynek.

Marzenia mieszkańców Ponięcic spełniły się po latach oczekiwań. Wioska zyskała długo wyczekiwaną świetlicę

Mieszkańcy wreszcie mają miejsce do spotkań i integracji

Temat świetlicy wiejskiej pojawiał się jeszcze zanim Piotr Rybka został wójtem gminy Rudnik. Jak sam przyznaje, znał problem już wcześniej. Pierwsze spotkanie dotyczące tej potrzeby odbyło się po wyborach w 2018 roku, a pierwsze spotkanie wiejskie za jego kadencji miało miejsce w 2019 roku pod altaną przy placu zabaw. Kolejne odbyło się w świetlicy RSP Ponięcice.

– Wówczas mieszkańcy sygnalizowali potrzebę posiadania własnego miejsca do spotkań i integracji, i od tego momentu, wspólnie z radnymi poprzedniej kadencji, zaczęliśmy działać w kierunku projektu i pozyskania środków na ten cel – mówi Rybka.

Na początku były różne wizje – miała to być świetlica murowana, piętrowa. Nie udało się jednak pozyskać dofinansowania na taki projekt. Później projekt ulegał zmianom i zdecydowano się na świetlicę kontenerową. Ogłoszono przetarg, ale najniższa oferta przekraczała budżet gminy o około 500 000 zł. – Więc nie mogliśmy jej wówczas zrealizować – przypomina wójt.

Świetlica i lokal wyborczy w jednym

W międzyczasie pojawiły się sygnały ze strony wojewody śląskiego, że sołectwa takie jak Ponięcice potrzebują lokalu wyborczego. – Podjęliśmy decyzję, że nowa świetlica będzie pełniła także tę funkcję. Zasygnalizowaliśmy w województwie potrzebę dodatkowych środków i wniosek został pozytywnie rozpatrzony. Udało się pozyskać ponad 1,5 miliona złotych, łącznie z wyposażeniem, rozbudową placu zabaw i boiska, a całość inwestycji kosztowała nieco ponad 1,8 mln zł – relacjonuje Rybka.

Cieszy się, że świetlica jest gotowa, a plac zabaw i boisko służą społeczności lokalnej. Widzi, że nawet rodzice spoza sołectwa przyjeżdżają tam z dziećmi. – Najważniejsze jest, żeby lokalna społeczność aktywnie korzystała z tego miejsca – zarówno dzieci i młodzież trenująca piłkę nożną, jak i członkowie Rady Sołeckiej czy Koła Gospodyń Wiejskich, które będzie miało dostęp do kuchni. Chcę, aby to miejsce żyło i funkcjonowało, a nie było zamknięte i używane tylko okazjonalnie.

Oficjalne otwarcie zaplanowano na 7 września podczas gminnych dożynek, które odbędą się właśnie w Ponięcicach.

Integracja w innych sołectwach

Rybka podkreśla, że większość sołectw w gminie ma już miejsca spotkań. – Lasaki mają małe pomieszczenie w dawnym sklepie wiejskim, a sygnały były, żeby je rozbudować, choć nie zawsze jest to możliwe z powodów technicznych, kosztowych i ograniczeń zabudowy. W ostatnich latach udało nam się stworzyć podobne miejsce integracji również w Brzeźnicy, w obiekcie po szkole, w którym pozostało przedszkole – wkrótce planujemy dalsze doposażenie. Seniorzy zgłaszają chęć przeniesienia zajęć z Grzegorzowic do Brzeźnicy, co również chcemy umożliwić – opowiada.

W Gamowie powstaje hala, która – jak zauważa Rybka – budziła różne uwagi. Inwestycja nie jest jeszcze zakończona. – Pierwszy etap obejmował stan surowy zamknięty, obecnie trwa wykończenie wnętrza, a w trzecim etapie planujemy docieplenie i zagospodarowanie terenu przy wsparciu środków zewnętrznych – mówi Rybka. – Wszystkie sołectwa, które miały wskazane potrzeby lokalowe, obecnie posiadają swoje miejsca, w tym także lokale wyborcze. Sołectwa liczące około 200 mieszkańców powinny mieć własny lokal do głosowania – dodaje.

Wspólna odpowiedzialność za obiekty

Rybka komentuje, że budując miejsca, muszą one funkcjonować i żyć – dbać o nie powinna nie tylko gmina, ale także lokalna społeczność. – Dzięki współpracy z radnymi, sołtysami, radami sołeckimi i stowarzyszeniami udaje się realizować potrzeby mieszkańców w różnych sołectwach, nie tylko w zakresie świetlic, ale także dróg, chodników i innych inwestycji. Wybudowanie obiektu to jedno, ale jego funkcjonowanie wymaga wspólnej odpowiedzialności i codziennej troski o jego utrzymanie, co jest kluczowe dla sukcesu każdej inwestycji – puentuje.

(mad)

675 lat Żerdzin. Historia wsi opisana w nowym wydaniu książki

Dariusz Herud przygotował uzupełnioną publikację o Żerdzinach, wiosce położonej w gminie Pietrowice Wielkie. Książka „Żerdziny nasza wioska" opisuje historię wsi od czasów dawnych po współczesność.

Wójt Adam Wajda podczas sesji Rady Gminy Pietrowice Wielkie przedstawił najnowszą publikację sfinansowaną z budżetu samorządu. – Staramy się odpowiadać na potrzeby każdego sołectwa – podkreślił.

To drugie wydanie książki autorstwa Dariusza Herudy, uzupełnione z okazji 675-lecia wsi, nosi tytuł „Żerdziny nasza wioska – wydanie drugie uzupełnione". Wójt podkreśla, że publikacja pozwala utrwalić historię miejscowości. – Myślę, że to cegiełka do lokalnego dziedzictwa, pięknej historii, tożsamości Żerdzin – mówił na sesji. Zachęcał mieszkańców do lektury, relacjonując, że książka trafiła do nich bezpłatnie.

Żerdziny po raz pierwszy zostały wspomniane w dokumencie z 10 kwietnia 1350 roku. Jak przypomina Dariusz Herud, wydarzenie to opisuje ks. Augustyn Weltzel w książce „Geschichte des Ratiborer Archipresbyterats" z 1885 roku. Autor podkreśla, że od poprzedniego wydania z 2005 roku zgromadził wiele nowych, dotąd niepublikowanych materiałów. Książka została napisana chronologicznie, obejmując historię Żerdzin od czasów dawnych po współczesność.

(mad)



Wójt Wajda na sesji pokazał najnowszą książkę o Żerdzinach

DOŻYNKI W ŻERDZINACH Z NOWYM PROBOSZCZEM

W sobotę, 23 sierpnia, mieszkańcy Żerdzin oraz goście mieli okazję uczestniczyć w tradycyjnych dożynkach. Impreza zgromadziła licznych uczestników i była okazją do wspólnego świętowania zakończenia żniw.



Na zdjęciu starostowie dożynek Barbara i Damian Fojcikowie, ks. Grzegorz Kublin – proboszcz z Cyprzanowa oraz sołtys Żerdzin Bernard Franiczek

Dożynki rozpoczęły się mszą świętą o godz. 14.30 w kaplicy przy ul. Powstańców Śląskich 8. Po nabożeństwie wierni i mieszkańcy przeszli do remizy, gdzie odbywała się główna część uroczystości. Starostami dożynek byli Barbara i Damian Fojcikowie. W wydarzeniu uczestniczył także ks. Grzegorz Kublin, nowy proboszcz parafii w Cyprzanowie, obejmującej także część Żerdzin. Zastąpił on ks. Ewalda Cwienka, który zginął w wypadku.

Jakub Kwiatkowski

eprasa.pl 70be2fc2e0

Anna Szostak odchodzi, Justyna Lubecka zaczyna. Zmiana na stanowisku skarbnika w Kuźni Raciborskiej

Na sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej radni odwołali Annę Szostak z funkcji skarbnika. Jej miejsce zajęła Justyna Lubecka, do niedawna skarbnik gminy Krzanowice. Sama Szostak objęła stanowisko sekretarza w sąsiedniej gminie Nędza. – Powodzenia w tej Nędzy – żartobliwie podsumował najmłodszy radny, Kacper Cichocki. Burmistrz Wojciech Gdesz witając nową skarbniczkę, życzył jej ciężkiej, ale owocnej pracy.

„POWODZENIA W TEJ NĘDZY"



Anna Szostak po 16 latach pracy jako skarbnik gminy pożegnała się z Kuźnią Raciborską, otrzymując kwiaty i brawa od radnych i pracowników urzędu. Teraz obejmie stanowisko sekretarza w gminie Nędza.



Justyna Lubecka, która do niedawna była skarbnikiem Krzanowic, objęła stanowisko skarbnika w Kuźni Raciborskiej.

To była służba, a nie praca – mówił burmistrz Gdesz

Podczas sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej radni odwołali Annę Szostak z funkcji skarbnika. Sama wnioskowała o rezygnację, bo od września obejmie stanowisko sekretarza w sąsiedniej gminie Nędza, zastępując tam Krystiana Dolipskiego, który przeszedł na emeryturę.

Burmistrz Wojciech Gdesz przyznał, że to trudna chwila dla całej gminy. – Dziękuję za ciężką, odpowiedzialną, pełną wyrzeczeń i 16-letnią służbę na rzecz Kuźni Raciborskiej. Odpowiedzialność za finanse publiczne, troska o to, by inwestycje były bezpiecznie prowadzone do końca – to rzeczy, których mieszkańcy nie widzą na co dzień, ale one spoczywają na barkach skarbnika – mówił.

Burmistrz zwrócił się imiennie do odchodzącej skarbniczki, życząc jej sukcesów i dodając: – Jestem przekonany, że dzięki dobrej współpracy Kuźni z Nędzą, nasze ścieżki jeszcze nieraz się przetną.

Słowa uznania padły także z ust wiceburmistrz Sabiny Chroboczek-Wierzchowskiej, która chwaliła Szostak za „pilnowanie każdej złotówki". Przewodniczący Rady Tomasz Sokołowski dziękował za współpracę, przypominając słowa samej Szostak: – Mówiła pani, że w relacjach z radą trzeba się docierać jak w małżeństwie. I rzeczywiście, na komisjach nieraz bywało gorąco, ale zawsze kończyło się to dobrym rezultatem – przyznał.

To moja decyzja, ale to trudny dzień – przyznała Anna Szostak

W swoim wystąpieniu Anna Szostak nie kryła emocji. – To była moja decyzja, ale dziś niełatwo powiedzieć „dziękuję" i „do widzenia" po 16 latach służby – przyznała. Wspominała pracę z trzema burmistrzami – Ritą Serafin, Pawłem Machą i Wojciechem Gdeszem. – Budżet nigdy nie jest prosty, zdarzały się trudne momenty, ale zawsze udawało się osiągnąć cel. Udało się zapewnić, by był przejrzysty, zrównoważony i bezpieczny – mówiła, dziękując radnym i pracownikom urzędu.

Nie boję się odpowiedzialności – podkreśliła Justyna Lubecka

Jej następczynią została Justyna Lubecka – od trzech miesięcy zastępczyni skarbnika i główna księgowa w Kuźni Raciborskiej, wcześniej (w latach 2021–2025) skarbniczka Krzanowic. Wcześniej pracowała także jako główna księgowa w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim, a karierę budowała przez dekadę w obszarze księgowości.

Burmistrz Gdesz podkreślał jej przygotowanie i doświadczenie: – To osoba rzetelna, pracowita, elastyczna i otwarta na nowe wyzwania. Łączy wiedzę teoretyczną z praktyką, podejmuje decyzje odpowiedzialnie i ma ogromny dorobek w zakresie projektów unijnych. To wielki atut dla naszej gminy.

Justyna Lubecka dziękowała za okazane zaufanie. – Nie boję się odpowiedzialności ani ciężkiej pracy. Liczę, że tak jak dotąd osiągałam dobre efekty, tak i tutaj uda się je wypracować – podkreśliła. Zadeklarowała otwartość na współpracę, dyskusję i konstruktywną krytykę. – Dotrzemy się i będziemy realizować powierzone zadania – dodała. Jako swój pierwszy cel wskazała płynne zakończenie obecnego roku budżetowego, przygotowanie planu finansowego na przyszły rok oraz dobre przygotowanie gminy do kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej. Poprosiła też o cierpliwość w pierwszym okresie pracy, bo – jak zaznaczyła – musi poukładać pracę w księgowości i dokładniej zapoznać się z poszczególnymi obszarami.

Obie panie – ustępująca i nowa skarbniczka – zostały pożegnane i powitane owacją na stojąco oraz kwiatami. **(mad)**

Mieszkańcy Nędzy wciąż czują zagrożenie. Prace przy Suminie mają to zmienić

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie przeprowadziło wizję terenową rzeki Sumina na terenie Gminy Nędza. Potwierdzono konieczność przeprowadzenia prac konserwacyjnych, o które od dawna zabiegały samorządy. – Cieszę się, że nasze starania przyniosły skutek – komentuje wójt Pietrasz.



Rzeka Sumina sfotografowana z mostu przy ul. Jana Pawła II w Nędzy. Zdjęcie wykonano we wrześniu ubiegłego roku. *FOT. JAKUB KWIATKOWSKI*

Urząd Gminy w Nędzy poinformował, że decyzja Wód Polskich to efekt wielomiesięcznych starań wójta Nędzy Leszka Pietrasza oraz burmistrza Kuźni Raciborskiej Wojciecha Gdesza. Samorządowcy podczas spotkań z przedstawicielami instytucji wielokrotnie podkreślali, że bezpieczeństwo mieszkańców wymaga pilnej interwencji. – W kwietniu i lipcu br. do Wód Polskich wysłano oficjalne pisma, wskazujące na problem zalewania terenów od strony Turza – podaje gmina.

– Cieszę się, że nasze starania przyniosły skutek. Udrożnienie koryta Suminy i naprawa wyrw brzegowych to przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego mieszkańców – podkreśla wójt Leszek Pietrasz.

Co obejmą prace?

Jak wyjaśnia wicedyrektor Zarządu Zlewni w Gliwicach Ewa Ochman, działania zostaną podjęte po tym, jak przedstawiciele Nadzoru Wodnego w Rybniku przeprowadzili wizję terenową rzeki Sumina i potwierdzili konieczność prac konserwacyjnych.

Samorząd wskazuje, że planowane na październik–listopad prace obejmą likwidację wyrw brzegowych oraz udrożnienie koryta cieku Sumina w obrębie jazów w Turzu i w Nędzy. Dzięki temu możliwe będzie sprawniejsze odprowadzanie wód w czasie wezbrań i ograniczenie ryzyka podtopień.

– Nadal będziemy prowadzić rozmowy w kierunku całkowitego udrożnienia koryta Suminy na całym odcinku Gminy Nędza – zaznacza wójt Pietrasz.

Przetarg i harmonogram

– W ramach wygospodarowania oszczędności na prowadzonych zadaniach udało się pozyskać środki finansowe i umieścić w planie zadanie pn. „Likwidacja wyrw brzegowych oraz udrożnienie koryta cieku Sumina w obrębie budowli -jazów od km 0+000 do km 3+790, m. Turze, Nędza, gm. Kuźnia Raciborska, Nędza – usuwanie szkody powodziowej" – informuje Ewa Ochman.

Jak tłumaczy, w związku z tym będą przygotowywane dokumenty dla uruchomienia postępowania przetargowego. – Planowana realizacja robót na tym zadaniu jest w terminie października/listopada br., po pozytywnie rozstrzygniętym postępowaniu przetargowym – dodaje. Ochman podkreśla również, że zakres robót będzie obejmować wyłącznie koryto rzeki Suminy wraz ze skarpami.

Rok po powodzi problemy wciąż nierozwiązane

O obawach mieszkańców względem rzeki Suminy pisaliśmy na łamach Nowin nieraz. Szczególnie to wybrzmiewa w kontekście wrześniowej powodzi zeszłego roku, kiedy sprawa budziła sporo emocji. Temat ciągle też wraca na sesji Rady Gminy w Nędzy. Na ostatniej nawiązywał do tej kwestii radny Piotr Swoboda, przypominając, że w ostatnim czasie mieszkańcy znów obawiali się o swoje bezpieczeństwo podczas intensywnych opadów deszczu.

– Rok od powodzi minął – komentował, zwracając uwagę na potrzebne prace, których nie wykonano. Wójt Pietrasz mówił wówczas o działaniach samorządu względem Suminy – działo się to jeszcze przed tym, jak poinformowano o tym, że prace przy rzece się odbędą. Wójt relacjonował, że samorządowcy podnoszą kwestię potrzebnych prac, gdzie tylko mogą, wskazując, że problemy nie dotyczą tylko Nędzy, ale sąsiedniej Kuźni Raciborskiej oraz innych samorządów.

– Wszędzie mamy te same problemy – powiedział, wskazując, że często od Wód Polskich słyszy, że nie mają pieniędzy, zaś on, jako wójt, może monitować o potrzebne prace. Rozkładał ręce, że nie przeprowadzane są potrzebne prace: niewykaszanie, drzewostan zniszczony przez bobry, a także lewy brzeg Suminy przy wiadukcie, który wymaga naprawy. **(mad)**

eprasa.pl 70be2fc2e0

Poseł Fritz spytał ministra o tory na Dębiczu. Akceptacja to jeszcze nie likwidacja

W konsultacjach o likwidacji linii kolejowej nr 176, w tym torowiska na Dębiczu, by można było budować dalszy ciąg obwodnicy miasta, zabrakło urzędników z Raciborza. Strona społeczna – TEK, była reprezentowana i zaprotestowała.

Jak zlikwidują, to już nie odbudują

Poseł na Sejm RP Roman Fritz zwrócił się do ministra infrastruktury w sprawie powstrzymania likwidacji linii kolejowej nr 176 Racibórz-Olza.

Fritz zrobił to w imieniu mieszkańców regionu oraz na wniosek Towarzystwa Entuzjastów Kolei (TEK). Zdaniem posła Konfederacji Korony Polski linia kolejowa nr 176 Racibórz–Olza stanowi ważny element lokalnej infrastruktury transportowej i ma znaczenie dla przyszłości komunikacji na Śląsku i w regionie przygranicznym. – Jej likwidacja oznaczałaby trwałą utratę możliwości jej rewitalizacji lub przywrócenia do użytku – zaznaczył R. Fritz. Wspomniał przy tym o deklaracji rządu w zakresie rozwoju zrównoważonego transportu i walki z wykluczeniem komunikacyjnym. – Decyzja o trwałej likwidacji tej linii jest społecznie, środowiskowo i strategicznie niesłuszna – podsumował poseł Fritz.

Z upoważnienia ministra infrastruktury odpowiedział mu 21 sierpnia 2025 Piotr Malepszak podsekretarz stanu.

Poinformował, że konsultacje społeczne ws. planowanej likwidacji przeprowadzono w tym roku od 19 do 25 maja. Zorganizowały je PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. 19 maja wzięło w nich udział 10 osób, tj. 5 osób ze strony organizatora oraz 5 zainteresowanych mieszkańców, 20 maja w konsultacjach wzięły udział 2 osoby, a w ostatnim dniu tylko jedna. – W konsultacjach nie wziął udziału przedstawiciel Miasta Racibórz, pomimo poinformowania Urzędu Miasta o prowadzeniu konsultacji – nadmienił wiceminister Malepszak.

PKP zbierało opinie mieszkańców oraz pozostałych zainteresowanych stron na temat planowanej likwidacji linii kolejowej nr 176. Spotkania miały charakter otwarty.

Główne tematy poruszane podczas konsultacji społecznych dotyczyły przede wszystkim: waloru turystycznego linii kolejowej; przewozu żwiru i problemu dotyczącego tzw. zagadnienia „tirów na drogach”; połączenia kolejowego Lubomia z Wodzisławem Śląskim. Wskazano na potrzebę utrzymania połączeń kolejowych na tym odcinku.

Entuzjaści kolei widzą same korzyści z utrzymania linii

Strona społeczna wyraziła sprzeciw wobec planom likwidacji linii kolejowej nr 176, podkreślając jej kluczowe znaczenie dla lokalnych społeczności. Zwrócono uwagę, że obecnie przewóz ciężarowy w rejonie odbywa się samochodami ciężarowymi co stwarza zagrożenie i obciąża drogi. Podkreślono, że zachowanie linii kolejowej pozwoliłoby przenieść część transportu ciężkiego na tory. Podkreślono istotność utrzymania i rozwoju połączenia kolejowego pomiędzy Raciborzem, Markowicami, Olzą a Pszowem jako ważnego elementu sieci transportowej w regionie. Zwrócono uwagę, że linia umożliwiłaby mieszkańcom wygodny dojazd do pracy, ośrodków edukacji czy usług. Zwrócono uwagę na możliwość wykorzystania linii kolejowej w przewozach towarowych a co za tym idzie rozwoju usług logistycznych. Podkreślono, że linia ma potencjał do pełnienia funkcji ważnego łącznika w regionalnej sieci kolejowej co może przynieść korzyści społeczne, ekonomiczne i ekologiczne. Podkreślano ponadto znaczenie linii dla rozwoju turystyki w regionie.

> **Obecnie nie toczy się postępowanie dotyczące zgody ministra na likwidację linii nr 176”** – wiceminister Malepszak

Miastu zależy na likwidacji, bo chce budować drogę

Kluczową przesłanką rozważanej likwidacji omawianej linii kolejowej jest wniosek Miasta Racibórz dotyczący inwestycji drogowej planowanej przez Miasto Racibórz. W związku z tym Miasto Racibórz wystąpiło do Spółki z prośbą o wznowienie procesu likwidacji linii kolejowej nr 176. Przedmiotowa prośba wynika z planowanej budowy drogi regionalnej Racibórz – Pszczyna. Projekt ten został uwzględniony w zakresie planów strategicznych województwa śląskiego. Według Miasta Racibórz inwestycja posiada ogromne znaczenie dla regionu, bowiem pozwoli na szybką komunikację z Rybnikiem, a dalej poprzez autostradę A1 i A4 z Katowicami.

Projektowana droga w obrębie miasta Raciborza koliduje z przebiegiem linii kolejowej nr 176. Ponadto brak jest zainteresowania ze strony organizatorów przewozów kolejowych prowadzeniem ruchu na przedmiotowej linii kolejowej. Linia kolejowa nr 176 Racibórz Markowice – Olza (jednotorowa, niezelektryfikowana) utraciła swoje znaczenie gospodarcze i komunikacyjne w związku z zakończeniem działalności przez zakłady przemysłowe (kopalnie) w pobliżu miasta Racibórz. Przebieg przedmiotowej linii jest równoległy do eksploatowanej linii kolejowej nr 151 Kędzierzyn Koźle – granica państwa, dwutorowej i zelektryfikowanej stanowiącej trzon komunikacji kolejowej w tej części województwa śląskiego.

Akceptacja dla wznowienia procedury

Minister Infrastruktury, po przeanalizowaniu sprawy, pismem z 23 lipca wyraził akceptację w odniesieniu do wznowienia procedury likwidacji linii kolejowej nr 176 na odcinku niezbędnym w zakresie poprowadzenia drogi regionalnej Racibórz-Pszczyna.

Akceptacja w odniesieniu do wznowienia procedury likwidacji linii nie równa się likwidacji linii kolejowej. Aby przystąpić do likwidacji linii kolejowej należy spełnić ściśle określone warunki wynikające z ustawy o transporcie kolejowym.

Podstawą podjęcia decyzji do wznowienia procedury likwidacji linii kolejowej nr 176 były wyniki przeprowadzonych konsultacji oraz wniosek Miasta Racibórz dotyczący inwestycji drogowej planowanej przez Miasto Racibórz.

Tylko nieliczna część mieszkańców wyraziła zainteresowanie sprawą podczas konsultacji. Jak również na podstawie informacji otrzymanych od Spółki PKP PLK S.A. która nie przewiduje jakichkolwiek projektów inwestycyjnych dotyczących tej linii. Linia ta nie ma istotnego potencjału przewozowego, utraciła swoje znaczenie gospodarcze i komunikacyjne w związku z zakończeniem działalności przez zakłady przemysłowe (kopalnie) w pobliżu miasta Racibórz. Gminy położone w przebiegu linii kolejowej nr 176 nie są zainteresowane przejęciem przedmiotowej infrastruktury kolejowej. Zarząd Powiatu Wodzisławskiego 18 grudnia 2024 roku podjął uchwałę, wyrażając jednoznaczne poparcie dla likwidacji linii kolejowej nr 176 Racibórz Markowice – Olza.

Przewoźnicy i przedsiębiorcy nie są przeciwni

Do PKP PLK ZLK Tarnowskie Góry nie wpłynął żaden wniosek Przewoźnika kolejowego oraz firmy działającej w obszarze zbiornika Racibórz Dolny na reaktywację ruchu kolejowego czy budowy bocznicy umożliwiającej wywóz urobku piasku, żwiru z terenów przyległych do linii kolejowej.

Organizatorzy przewozów kolejowych nie są zainteresowani prowadzeniem ruchu na linii kolejowej nr 176.

Obecnie w Ministerstwie Infrastruktury nie toczy się postępowanie administracyjne dotyczące wyrażenia zgody ministra właściwego do spraw transportu na likwidację linii nr 176.

Mając na uwadze wskazane powyżej informacje dot. braku chęci reaktywacji linii przez przewoźników, brak zainteresowania przejęcia linii kolejowej, jak również brak możliwość finansowania inwestycji na tej linii, nie prowadzi się analiz dotyczących potencjalnego przywrócenia funkcji pasażerskich linii 176. **(ma.w)**

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ W MIEJSCOWOŚCI KROWIARKI.

1) Oznaczenie nieruchomości:

Nr rej. gruntów	Nr działki	KM	Powierzchnia	Cena wywoławcza netto	Księga wieczysta	Oznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Kwota wadium
G.351	29/3	6	0,0907 ha działka; 327,81m² budynek	325.800,00	GL1R/00029673/4	B.MW1 – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej	33.000,00

2) Informacje o nieruchomości:
Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży stanowi nieruchomość gruntową zabudowaną, zlokalizowaną przy ul. Folwarcznej 17 w Krowiarkach o powierzchni 0,0907 ha. Na terenie w/w nieruchomości zlokalizowany jest budynek mieszkalny, wybudowany w latach 30-tych ubiegłego wieku w technologii tradycyjnej- murowanej, jako trzy-kondygnacyjny (parter, piętro i poddasze częściowo użytkowe) o łącznej powierzchni użytkowej 327,81m2. Budynek jest częściowo podpiwniczony. Na działce znajduje się również budynek gospodarczy. Nieruchomość jest uzbrojona w urządzenia infrastruktury technicznej tj. elektryczną, wodociągową i kanalizacyjną.

3) Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: lokale mieszkalne.

4) Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu uchwałą Rady Gminy Pietrowice Wielkie nr XIII/128/2025 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości położonej w Krowiarkach oraz Zarządzeniem Wójta Gminy Pietrowice Wielkie nr NRO.0050.27.2025 w sprawie zbycia nieruchomości w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

5) Nie ustala się terminu zagospodarowania nieruchomości.

6) Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się w dniu 06.10.2025r. w budynku Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich przy ul. Szkolnej 5 (pok. nr 12 – sala narad),o godz. 10:00.

7) Wadium:
Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 03.10.2025r., w kasie Urzędu Gminy lub przelewem na konto Gminy Pietrowice Wielkie nr 08 8475 1045 2005 3500 0215 0009. W treści przelewu należy określić numer działki, której dotyczy wnoszone wadium.

8) Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszeń:
- 1) tablica ogłoszeń w Urzędzie Gminy Pietrowice Wielkie,
- 2) na stronie internetowej urzędu Gminy Pietrowice Wielkie w zakładce BIP.

9) Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:
Bliższych informacji o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Referacie Nieruchomości, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy w Pietrowicach Wielkich pok. nr 9, tel. 32 4198075 wew. 120.

eprasa.pl 70be2fc2e0

Krowiarki w Kosmosie. Ciapek Racing 2025 znów zdobyty przez traktorzystę z Chróścic

Martin Dambowy zwyciężył 30 sierpnia w rywalizacji 20 kierowców pokonujących ursusami tor przeszkód zbudowany w Krowiarkach, w rejonie pałacu. Tegoroczną edycję komentował znany kucharz Remigiusz Rączka. Podczas jednego z przejazdów ciągnik wjechał w część dla publiczności, ale traktorzysta w porę opanował maszynę.



Remigiusz Rączka przyjechał do Krowiarek komentować i gotować. Obok niego Magdalena Kusy – radna z Raciborza



Zawody wygrał Martin Dambowy z Chróścic

Kosmos z pierogami

– Uznaliśmy, że najwyższa pora wysłać w kosmos poczciwego ciapka, a że w kosmosie niedawno były polskie pierogi, to ściągnęliśmy tu kucharza Remigiusza Rączkę. Przyjechali do nas ludzie z wielkiego świata i zrobiło się w Krowiarkach cudownie – mówił Nowinom organizator wydarzenia Szymon Bolik.

Do rywalizacji miało przystąpić 20 zawodników. – To jest elita kierowców ciągników. Prosto z pól po żniwach zjechali do nas i zaprezentują swoje umiejętności na dość trudnym torze, bo pojawiają się dymiące kratery, będzie trzeba strzelać do obcego, więc kompetencje startującej muszą być bardzo szerokie – uśmiechał się Bolik.

Tor sprawiedliwy dla każdego

Tor był zupełnie innych od tych z poprzednich edycji. Fosę – spektakularny odcinek, w którym ciągnik mógł się „utopić”, zlokalizowano na początku, przy tzw. trybunie VIP, gdzie gromadzono gości oficjalnych. – Chcemy, żeby troszeczkę im się w tej loży mokro zrobiło, więc niech uważają, niech ubierają kapoki albo kombinezony – śmiał się S. Bolik.

W rywalizacji „ciapków” liczy się czas i wygrywa ten, kto pokona tor przeszkód najszybciej. – Zwycięża ten, kto najlepiej opanował swój ciągnik. I tu nie ma znaczenia, czy jest to 30-tka, czy 60-tka. Tor jest tak zbudowany, że każdy z tych traktorów ma równe szanse – zapewniał organizator.

Zmodyfikowany potwór

Szymon Bolik wskazywał na ubiegłorocznego triumfatora z Chróścic, który znów przyjechał swoim czerwonym ciągnikiem, najstarszym ursusem w stawce. – Będzie stanowił duże zagrożenie dla konkurencji, ale jest z nami Rafał Lesznik, który ma olbrzymie szanse znów być najlepszy. Jego potwór na pewno został poddany modyfikacjom, bo znam Rafała Lesznika i wiem co potrafi w dziedzinie mechaniki – mówił przed imprezą Szymon Bolik.

– Dwa lata przerwy między edycjami Ciapek Racing staramy się zawsze wykorzystać na to, żeby móc przygotować następny, oryginalny scenariusz. On jest wyzwaniem, musi być inny, zaskakujący. Dopóki nam się będzie chciało to robić, to się nie poddamy. Dlaczego kosmos? No jak pośledzimy media, to się okazuje, że całkiem trafiony pomysł. Cieszymy się, że ludzie nas zauważyli. Ludzie, którzy chcą się bawić podobnie jak my. Mieliśmy nawet



Impreza miała wyścigową oprawę

21 zgłoszeń, ale życie pokierowało kilkoma osobami, które dziś nie mogły dojechać. Startujący zawsze nas mile zaskakują, pozytywną energią i potężnym entuzjazmem do zabawy. W rywalizacji są tylko ursusy, żeby ta gra była fair play. Na początek przewozimy wszystkich zawodników po torze, pokazujemy i tłumaczymy, co trzeba zrobić po kolei – wyjaśnił nam Andrzej Widok organizator imprezy.

Kupił traktor dwa tygodnie przed startem

Najlepszy czas przejazdu – nieco ponad półtorej minuty – uzyskał Martin Dambowy z Chróścic. Przed rokiem był w Krowiarkach kibicem, przyjechał zobaczyć, jak startują sąsiedzi. Jego kolega ze wsi Adrian Gergulec namówił go, żeby spróbował. – Zdecydowałem, że pojadę – mówił Nowinom zwycięzca.

Wsiadł na ursusa C38. Nabył go dwa tygodnie przed startem. Mówi, że przez przypadek. – Na początku miałem jechać Ursusem 430, ale po sprawdzeniu hamulców jednak te troszkę lepiej ciągły. Przedwczoraj przy ładowaniu traktorów troszkę potrenowaliśmy z panem Piotrem Gergulcem i dziś jakoś udało się wygrać. Najgorzej było przy starcie. Nie umiałem wbić do szóstki, ale jakoś wskoczyło. No i później tam przy tych dołkach właśnie tam troszkę mnie wyrzucało. Jednak myślałem, że będzie gorzej, a okazało się, że skończyłem bardzo dobrze – podkreślił pan Martin.

– Na koniec hamulec mi się urwał. Warto było. To jest super zabawa. Żałuję, że u nas podobnej nie organizują. Ja pierwszy raz wsiadłem na traktor to jeszcze za łebka. To było jak to kiedyś, siano się brało i podjeżdżało traktorem. Dziś sporadycznie prowadzę traktor. Na co dzień jestem dekarzem. Pomagam czasami gospodarzem zwozić siano jak potrzebują – powiedział nam 29-latek. Do Krowiarek przyjechał z żoną i córką, syn został w domu z teściami. **(ma.w)**



Groźnie zrobiło się na mecie kiedy Rafa Koerner miał kłopoty z opanowaniem ciągnika

Rezultaty uzyskane przez uczestników Ciapek Racing 2025

1. Martin Dambowy – 1:30,21 /Chróścice
2. Piotr Lisowski – 1:31,62 /Chróścice
3. Florian Schramowski – 1:33,64 /Maciowakrze
4. Krzysztof Sławik – 1:34,03 /Ruda Kozielska
5. Grzegorz Nawaryński – 1:36,22/Wojnowice Opolskie
6. Rafał Lesznik – 1:37,22/Maków
7. Patryk Kandziora – 1:38,91/Błażejowice
8. Mateusz Ficoń – 1:40,36/Roszowicki Las
9. Dawid Kubiczek – 1:41,84/Maków
10. Paweł Plottek – 1:40,78/Modzurów
11. Roman Plottek – 1:46,85/Modzurów
12. Stanisław Gomułka – 1:48,52/Strzybnik
13. Tomek Habro – 1:48,52/Modzurów
14. Mateusz Suchanek 1:49,53/Turze
15. Piotr Gregulec – 1:51,75/Chróścice
16. Piotr Affa – 2:04,63/ Szczyty

Nie sklasyfikowano przejazdu: Rafała Koerner 1:37,57

eprasa.pl 70be2fc2e0

Wieczorny mecz Unii Racibórz z LKS Krzyżanowice – zwycięski dla piłkarzy, owocny dla działaczy

– Odbieram wiele telefonów, żebyśmy już zawsze grali u siebie w piątki wieczorem, skoro mamy takie możliwości – mówił Nowinom Adam Rutowicz działacz MKS Unia Racibórz. Przy Srebrnej rozegrano powiatowe derby, w których gospodarze wbili Krzyżanowicom 4 gole, nie tracąc żadnego.



Ocice i Płonia wspierają Unię – od lewej: Józef Siara były piłkarz Unii na szczeblu II ligi, Józef Teresiak obecny prezes klubu, Mirosław Lenk przewodniczący rady miasta i Paweł Rycka radny, ojciec byłego piłkarza Unii



Trybuny stadionu na Srebrnej zapełniły się niemal po ostatnie krzesełko

Do przerwy było 1:0 dla raciborzan. W pierwszych minutach ciężko było dojrzeć piłkarzy Unii pod bramką gości, ale to gospodarz pierwsi poważnie zagrozili bramce strzeżonej przez Kuhna. Gol na 1:0 padł po rozegraniu rzutu wolnego po faulu tuż przed linią pola karnego. Strzał z wolnego trafił w mur, ale dobitka Macieja Borysiuka była skuteczna. Do przerwy rezultat nie uległ zmianie.



Działaczom zależy, aby wokół Unii tworzyła się rodzinna atmosfera

Końcówka gospodarzy – w osłabieniu

Niedługo po wyjściu piłkarzy z szatni trybuna przy Srebrnej drugi raz wybuchła aplauzem. W 52 minucie trafił do siatka kapitan Tomasz Wyrobek. Unici strzelili jeszcze dwa gole – na listę strzelców wpisali się Krzysztof Cerkowniak i znów T. Wyrobek. Przyjezdni grali w przewadze, bo czerwoną kartkę w 69 minucie obejrzał Jacek Selera. Mimo to Krzyżanowice musiały uznać wyższość rywala przegrywając 0:4.

3
– gole unici zdobyli po przerwie

– Zagrali super – nie krył zachwytu spiker zawodów Krzysztof Borkowski, który udostępnił Nowinom składy drużyny i statystykę meczową.

Nosa do wyniku mieli zapytani przed meczem Józef Teresiak – prezes klubu i Józef Siara – były zawodnik Unii w jej dobrych latach, gdy rywalizowała w II i III lidze krajowej. Mówili, że Unia wysoko wygra, 4:1. Mniej optymistycznie, ale z prognozą wygranej mówili Mirosław Lenk i Paweł Rycka licząc na jednobramkowe zwycięstwo gospodarzy.

Zawody poprowadził sędzia Mateusz Piszczelok – to arbiter gwiżdżący także na szczeblu Ekstraklasy.

Ze Srebrnej do Ruchu

Przed meczem, przy bramie stadionowej natknęliśmy się na prezesa Podokręgu Racibórz, Andrzeja Starzyńskiego. Pytaliśmy go, czy Unia w tym sezonie może pokusić się o coś więcej niż czołówka okręgówki. Były działacz raciborskiego klubu wierzy, że są ku temu sprzyjające okoliczności.

Z Adamem Rutowiczem – aktualnym działaczem klubu rozmawialiśmy o sukcesie frekwencyjnym wieczornych gier przy Srebrnej. Pan Adam jest ojcem Michała Rutowicza, który po udanym minionym sezonie trafił do rezerw Ruchu Chorzów – klubu partnerskiego Unii.

WYJŚCIOWY SKŁAD UNII: Daniel Szyra, Antoni Czech, Adrian Kuczera, Tomasz Wyrobek, Maciej Borysiuk, Jacek Selera, Ilia Cepurneac, Maksymilian Musioł, Bartosz Trębacz, Maksymilian Konopacki, Bartosz Kula; trener Łukasz Zejdler

WYJŚCIOWY SKŁAD LKS: Mateusz Kuhn, Tomasz Czech, Tomasz Kabut, Kevin Mokry, Adam Turkiewicz, Mateusz Danieluk, Kacper Owczarczyk, Dawid Pawlusiński, Kamil Kostecki, Kamil, Adrian Kamczyk; trener Wojciech Matuszek.

Rodzinny klub

Małgorzata Białobrzeska z zarządu klubu podkreślała rodzinną atmosferę, w jakiej rozwija się Unia. Wspomniała o atrakcjach przygotowywanych w przerwach meczowych – w piątek przygrywał kibicom na saksofonie brat zawodnika Unii. Ma rodzinne powody, by kibicować klubowi ze Srebrnej – na ławce rezerwowych zasiadł jej syn, a barwy Unii reprezentuje córka Maja, utalentowana zawodniczka powoływana na obozy młodzieżowej kadry narodowej.

Tomasz Katolik z Agro Team Katolik także zasiada w zarządzie i jest jednym ze sponsorów raciborskiej Unii. Cieszy go dobra atmosfera wokół klubu, chciałby rozwoju młodych zawodników ze Srebrnej. Jednego wykupił stąd partnerski Ruch Chorzów, kolejni są obserwowani. – Oczywiście myślimy o czymś więcej niż klasa okręgowa, ale podchodzimy do takich wyzwań z rozsądkiem – stwierdził Tomasz Katolik.

(ma.w)



Piłkarze Unii nie zawiedli swych kibiców w wieczornym meczu – pokonali krzyżanowiczan 4:0

eprasa.pl 70be2fc2e0

O równoduszności



KS. ŁUKASZ LIBOWSKI | lukasz.damian.libowski@gmail.com

1. Liturgię Słowa XIX Niedzieli Zwykłej C otwiera zdanie następujące: „Noc wyzwolenia oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy, wiedząc dobrze, jakim przysięgom zawierzyli”. Zdanie to pochodzi z osiemnastego rozdziału Księgi Mądrości. Jest szóstym wersetem tegoż rozdziału.

Warto zdaniu temu bliżej się przyjrzeć, ponieważ opowiada ono nie tylko o dawnych Izraelitach, ale także, co zdecydowanie ważniejsze, o nas. O nas i o naszym położeniu. O nas i o jednym z problemów, z jakimi przychodzi się nam konfrontować.

Od razu uściślijmy. Nie idzie o całe zacytowane zdanie. Idzie wyłącznie o jego drugą część. O jego część podrzędną. Tę jego część, którą stanowi, mówiąc fachowo, zdanie okolicznikowe celu, zaczynające się, przynajmniej w wersji odnośnego zdania przywołanej wyżej, od spójnika „by”.

2. Najpierw maleńkie badanie. Translatologiczno-filologiczne. Rozszerzy nam ono perspektywę.

Wersja zdania z Księgi Mądrości przytoczona powyżej wzięta została z aktualnego lekcjonarza, a więc z księgi, z której w czasie mszy czyta się lekcje. Dla porównania zobaczmy, jak zdanie to przedstawia się w Biblii Tysiąclecia – w Biblii Tysiąclecia, gdyż z tego przekładu zaczerpnięto fragmenty Pisma, którymi posługujemy się w liturgii: „Noc ową [to jest: noc wyzwolenia] oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy, wiedząc niechybnie, jakim przysięgom zawierzyli”. Porównanie ujawnia jeden jedynie drobiazg. Że mianowicie nastąpiła zmiana: w którymś momencie przysłówek „niechybnie” zastąpiono przysłówkiem „dobrze”. Jak łatwo możemy się domyślić, adwerbium „niechybnie” uznano pewno za trącące myszką.

Oczywiście, zawsze warto sięgnąć do Septuaginty, czyli Biblii greckiej. Tam zaś w szóstym wersecie osiemnastego rozdziału Księgi Mądrości przeczytamy: „ἐκείνη ἡ νὺξ προεγνώσθη πατράσιν ἡμῶν, ἵνα ἀσφαλῶς εἰδότες οἷς ἐπίστευσαν ὅρκοις ἐπευθυμήσωσι”, co Remigiusz Popowski tłumaczy następująco: „O tej nocy nasi ojcowie zostali wcześniej powiadomieni, aby później czuli się bezpieczni, wiedząc bez wahań, jakim zapewnieniom uwierzyli”. Cóż tu obserwujemy? Po pierwsze, że przysłówek „dobrze” czy „niechybnie”, który wyżej przykuł naszą uwagę, to ekwiwalent greckiego przysłówka „ἀσφαλῶς”. A przysłówek ten ma szeroki zakres semantyczny. Wedle wszakże słownika „ἀσφαλῶς” to tyle, co, między innymi, „stale”, „niewzruszenie”, „niezachwianie”, „bezpiecznie” czy „pewnie”. I rzecz druga: Septuaginta nie mówi o nabieraniu otuchy, lecz o uciesze, radowaniu się. Mamy tu bowiem czasownik „ἐπευθυμέω”, którego znaczenie słownik odmalowuje takimi synonimicznymi czasownikami polskimi: „ucieszyć się”, „uradować się”.

Była Septuaginta. Wypada nam zatem zajrzeć również do Wulgaty, a więc Biblii łacińskiej. Zdanie, któremu niniejszym się przyglądamy, otrzymało w niej taką postać: „Illa nox ante cognita est a patribus nostris, ut vere scientes, quibus iuramentis crediderunt, animaequiores essent”. Idący w swoim przekładzie wiernie za tekstem Wulgaty Jakub Wujek zdanie to oddaje w polszczyźnie w słowach następujących: „Ona bowiem noc była przedtem ojcom naszym oznajmiona, aby wiedząc prawdziwie, którym przysięgom uwierzyli, spokojniejszego umysłu byli”. Odnośnie do naszego przysłówka: tu, wprowadzając kategorię prawdziwości, mieni się on jeszcze innym odcieniem. Ale, dodajmy, w kontekście, w jakim się poruszamy, i ten odcień jest adekwatny. I obserwacja wtóra. Otóż w Piśmie łacińskim występuje przymiotnik w stopniu wyższym „animaequus”. To przymiotnik niezwykle ciekawy. Zbudowany z rzeczownika „animus” i przymiotnika „aequus”, znaczy on: „spokojny”, „stateczny”, „dobrej myśli”. Egidio Forcellini objaśnia, że „animaequus” to „aequo animo praeditus”, „zaopatrzony w równego ducha”, „odznaczający się równym duchem”, „wyposażony w ducha, który zawsze jest jednaki”. Przy czym pamiętać trzeba, że „animus” to nie tylko „duch”, ale także „umysł” bądź „dusza”.

3. Przywołajmy raz jeszcze interesujące nas zdanie z Księgi Mądrości w wersji z lekcjonarza. Ale przywołajmy je tu już nie całe. Przywołajmy wyłącznie jego wtórą część. Tę jego część, która jest potrzebna do naszej refleksji. Jest tą częścią zdanie, jako się rzekło, podrzędne okolicznikowe celu: „By wiedząc dobrze, jakim przysięgom zawierzyli, nabrali otuchy”.

W zdaniu tym mowa jest o dwóch rzeczywistościach. Pierwszą określa czasownik w formie osobowej, drugą czasownik w formie imiesłowowej. I tak pierwszą z tych rzeczywistości jest nabieranie otuchy, drugą posiadanie dobrej wiedzy.

Filar zdania to, rzecz jasna, czasownik w formie osobowej. On wskazuje zasadniczą czynność, o którą w zdaniu chodzi. Czasownik natomiast w formie imiesłowowej czasu teraźniejszego, z jakim w tym przypadku mamy do czynienia, nazywa czynność równoległą do czynności zasadniczej i czynności zasadniczej towarzyszącą. W naszym zdaniu jest to akurat czynność, która czynność zasadniczą warunkuje. A zatem relacja zachodząca między rzeczywistościami, o których w analizowanym zdaniu mowa i które przecież ostatecznie nas zajmują, jest taka, że rzeczywistość druga warunkuje pierwszą. To znaczy: dobra wiedza jest warunkiem nabrania otuchy. I inaczej: nie sposób nabrać otuchy, jeżeli wprzódy nie ma się dobrej wiedzy.

Zatrzymajmy się wpierw przy kwestii dobrej wiedzy, by potem omówić sprawę nabierania otuchy.

4. Dobra wiedza

Określmy przede wszystkim, czego wiedza ta dotyczy. Otóż przysiąg. Przysiąg, jakim zawierzyliśmy. Zawierzyliśmy siebie. Swoją egzystencję. Swój los. Ogół tego, co mienimy swoim. Można powiedzieć też tak: dobra wiedza dotyczy obietnic, jakie zostały nam złożone. Obietnic, jakie zostały nam złożone i jakim zaufaliśmy. Na jakie się zdaliśmy. Dotyczy ona słów, jakim, ponieważ uznaliśmy je za wiarygodne, daliśmy wiarę. Słów, które uznaliśmy za prawdę. Na których w konsekwencji budujemy. Wznosimy dom. Dom swojego życia.

Rozumie się, chodzi o wiarę. Chodzi o chrześcijaństwo. O chrześcijańską drogę. O drogę, którą jako pierwszy szedł Chrystus, a którą teraz idzie – albo raczej: stara się iść – każdy jego uczeń. Każdy naśladowca Chrystusa. Każdy, kto do Chrystusa należy.

O przysięgach, którym uwierzyliśmy, mamy mieć wiedzę. Więcej. Nasza wiedza o przysięgach, którym uwierzyliśmy, ma być dobra. Dobra czy, jeśli powrócimy do rozpatrywanych wcześniej innych wersji szóstego wersetu osiemnastego rozdziału Księgi Mądrości, prawdziwa, czy też taka, by się nie wahała. Co to znaczy? Odpowiedzmy tak – naturalnie, to tylko propozycja odpowiedzi, z którą można się nie zgadzać: żeby wiedza o przysięgach, którym uwierzyliśmy, była dobra, prawdziwa, niewahliwa, obejmować winna dwa momenty.

Moment pierwszy to świadomość, że nie my pierwsi zawierzyliśmy przysięgom, którym zawierzyliśmy. Że przed nami tym samym przysięgom uwierzyły tysiące. Tysiące, ba, setki tysięcy naszych przodków. Innymi słowy: chodzi o świadomość, że chrześcijaństwo nie od nas się zaczyna. Choć może raz po raz tak właśnie zdarza nam się myśleć. Że oto chrześcijaństwo od nas bierze początek. Że oto my pierwsi z tym, czego chrześcijaństwo wymaga, się mierzymy. Że oto my pierwsi próbujemy dosięgnąć ideału, jaki chrześcijaństwo proponuje. Lecz jest wprost przeciwnie. Od nas chrze-

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 70be2fc2e0

ścijaństwo się nie zaczyna, na nas chrześcijaństwo się kończy. Kończy, nie wiemy wszakże, jaka będzie jego przyszłość. Czy w ogóle ma ono przyszłość. Tak, tymczasem to my biegniemy po wieniec zwycięstwa na samiusieńkim końcu chrześcijańskiego peletonu. Tymczasem to my zamykamy peleton chrześcijan wszystkich czasów i epok.

Ów fakt, jeżeli już się z nim pojednamy, jeżeli wpleciemy i umieścimy go już w siatce naszych sądów i opinii, jest niezmiernie pocieszający. Oznacza on bowiem, że szlak, którym podążamy, jest wydeptany. Przetarty. Że ścieżka, którą wspinamy się ku niebu, na szczyt, jest drożna. Niezarośnięta. Niezachwaszczona. Drożna, bo od wieków uczęszczana. A jeśli uczęszczana, to i wypróbowana. Wypróbowana, po wielokroć, po tysiąckroć sprawdzona. Więc bezpieczna. Bezpieczna, czyli, w tym kontekście, niezawodnie wiodąca do celu. Taki szlak, taka ścieżka to wielki dar. To błogosławieństwo. By się o tym przekonać, wystarczy pomyśleć, jak wielu szuka dziś drogi. Drogi, którą, daj Boże, zdecyduje się potem przez życie kroczyć. Poszukiwania te jednak niejednokrotnie się przeciągają. Przeciągają się okrutnie. Z wielu różnych względów. Przeciągają się do tego stopnia, że mimowolnie stają się celem samym w sobie. Skutkiem czego to nie maszerowanie naprzód znalezioną drogą jest celem. Nie wspominając już o tym, że dojście do kresu znalezionej drogi nie jest celem. Celem w takim układzie jest samo szukanie drogi.

Powiedzieliśmy: droga, którą sobie obraliśmy, jest drogą w sposób pewny prowadzącą do celu. Nie idziemy przeto w nieznane. Idziemy w znane. Choć w znane nie przez nas osobiście, ale przez tradycję. Znakomitą, wspaniałą tradycję, do której należymy. W którą się włączamy. Idziemy w znane nie przez nas, lecz przez tradycję, która łaskawie nas w swe objęcia przyjęła. Która łaskawie do swego łona nas tuli. Rzeczywiście, udział w tej tradycji to łaska. Wszak wybawia nas ona z niemałego kłopotu. Oszczędza nam ona poważnych dylematów. Co najmniej zastanawia, że jest aż tylu, którzy od tej tradycji się odwracają. Którzy rolę tej tradycji pomniejszają. Którzy tradycją tą pogardzają.

Owej rozpatrywanej tu dobrej wiedzy moment drugi, kto wie, czy nie znacznie donioślejszy od momentu pierwszego, polega na uzmysłowieniu sobie, kto nam przysięgi, którym zawierzyliśmy, złożył. Że mianowicie złożył je nam Bóg. Nikt inny, tylko Bóg. A Bóg nie jest kłamcą. Nie jest kłamcą, bo nie może być kłamcą. Toż gdyby kłamcą był, nie byłby Bogiem. Owszem, z natury jest Bóg prawdomówny. A jeśli prawdomówny, to i lojalny. Lojalny wobec nas i wobec tego, co nam powiedział. Dotrzymuje zatem zawartych umów. Wypełnia złożone przysięgi. Wypełnia, co obiecuje. Jeśli jest prawdomówny, to i rzetelnie wywiązujący się z zobowiązań, które na się przyjął. Z których wywiązanie się zadeklarował. A co nam Bóg przyobiecał? Wieczność. Wieczne szczęście. Zbawienie.

Nie zadajemy się z kimś, kto rzuca słowa na wiatr. Kto nie liczy się zupełnie ze słowami, które wychodzą z jego ust. My obcujemy z Bogiem, który zważa na to, co mówi. Który wie dokładnie, co mówi, i który według tego, co mówi, postępuje. Który według tego, co mówi, akuratnie działa. Gdyż Bóg jest koherentny. Spójny. Jego mowa przystaje do jego czynów. Jego mowa z czynami jego tworzy całość. Nie jest on jak my, którzy często jedno mamy na ustach, a drugie, będące nieraz zaprzeczeniem pierwszego, pokazujemy naszymi uczynkami.

Dlatego ludzie mogą nas zawieść. I zawieść mogą nas rzeczy. Lecz Bóg zawieść nas nie może. Po prostu. Tak ma. Jest niezawodny. Toteż można na nim polegać. Jak na nikim. Jak na niczym. Bywa, że ludzie nas rozczarowują. Łamią słowo. Łamią przyrzeczenia. Łamią ślubowania. Bywa, że rzeczy nas rozczarowują. Bo niespodziewanie szwankują. Zużywają się. Psują. Wtedy, kiedy ich potrzebujemy. Nie tak jest jednak z Bogiem. On nie rozczarowuje. Z nim nie spotka nas nic z tego, co spotyka nas, gdy obracamy się między rzeczami i ludźmi. On jest wierny. Najwierniejszy. Wszędzie i zawsze wierny. Nieodwołalnie wierny.

5. Nabieranie otuchy

Nabiera otuchy ten, kto, znalazłszy się w trudnej sytuacji, zaczyna myśleć pozytywnie. Zaczyna wierzyć, że wszystko znów się jakoś pomyślnie ułoży. Można powiedzieć, że nabieranie otuchy to stan, w którym pośród wewnętrznych ciemności zjawia się światło. Najpierw blade, a z upływem czasu coraz wyraźniejsze. Mocniejsze. Coraz intensywniejsze. To chyba stan tożsamy z budzeniem się w duszy ludzkiej, z rodzeniem się w sercu człowieka nadziei. Niewątpliwie, wiąże się ów stan z ożywieniem. Z odzyskaniem życiowej werwy. Z odzyskaniem chęci do życia.

Idzie o doświadczenie budujące. Podrywające. Uskrzydlające. Dla jego trochę lepszego opisania wróćmy do owych wersji greckiej i łacińskiej szóstego wersetu osiemnastego rozdziału Księgi Mądrości.

Septuaginta grecka pozwala nam stwierdzić, że nabieranie otuchy związane jest z radością. Całkiem słusznie, zdaje się. Tak, kto zaznaje pociechy, ten się cieszy. Tego ogarnia radość. Szczera, autentyczna, głęboka radość. Z kolei Septuaginta polska dostarcza podstaw, aby przyjąć, że nabieranie otuchy sprzężone jest z poczuciem bezpieczeństwa. I to też będzie chyba stwierdzenie słuszne. Ten przecież, w kim kiełkuje i rośnie nadzieja, coraz to pewniej stoi na nogach. Coraz to pewniej nie tylko na nogach stoi, ale i na tych nogach stąpa po ziemi. Stąpa po ziemi, a także przez swoje życie.

Coś podobnego podpowiada Wulgata. Wszelako mówi ona o pokoju. O spokojnym, o spokojniejszym umyśle. O spokojniejszym duchu. O spokojniejszej duszy. Uzasadnia ona konstatację, że nabieranie otuchy pociąga za sobą opanowanie i stateczność. A i dobromyślność. Dobromyślność – to znaczy: bycie dobrej myśli. To by się zgadzało. Czyje bowiem wnętrze pozostaje rozświetlone, ten jest optymistycznie usposobiony i zrównoważony. Ten jest człowiekiem wyposażonym w umysł, który zawsze jest jednaki. Który zawsze jest równy. Równy, niewzruszony, niewzburzony, nierozchwiany. Istotnie, czyje wnętrze pozostaje rozświetlone, ten jest człowiekiem o równym duchu. O równym duchu, a zatem równodusznym. Boć jeśli mówimy o kimś „wielkoduszny" albo „małoduszny", to czemuż nie moglibyśmy powiedzieć „równoduszny"?

6. Niewykluczone, że najpoważniejszym z problemów, z jakimi my, ludzie Zachodu, obecnie się borykamy, jest brak otuchy. Brak otuchy – a więc w myśl niniejszego wywodu: brak światła, brak nadziei, brak energii, a może nawet i chęci do życia, brak radości, brak pewności, brak dobromyślności, brak równowagi, brak równoduszności.

Zdanie, które tu rozważamy, jako antidotum na taką koniec końców smutną przypadłość wskazuje dobrą wiedzę. Dobrą wiedzę o przysięgach, którym zawierzyliśmy. Jeśli przeto męczy nas i ciąży nam brak otuchy, a powinien nas on męczyć i nam ciążyć, to wiedzę o obietnicach, w których całą swoją ufność złożyliśmy, starajmy się w sobie co i rusz, jak często jest to tylko możliwe, odnawiać, odświeżać.

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 70be2fc2e0

Prezes Serafin Jegliczka czekał na taki awans pół wieku. LKS Gamów gra w okręgówce. Póki co – stale na wyjeździe

– Występy w okręgówce, to dla klubu ze wsi, z małej miejscowości, to tak jakby grać w lidze mistrzów, tak to jest odbierane – ocenia aktualny sternik klubu z Gamowa. Spędził w nim już ponad 50 lat. Ten sezon jest oficjalnym 49. sezonem od momentu zgłoszenia Gamowa do rozgrywek związkowych.

Jegliczka jest w LKS od momentu jego założenia. Kiedy zaczynał miał 23 lata, dziś cieszy się wiekiem seniora – ukończył 73 lata. W LKS był piłkarzem (grał na pomocy), trenerem i wreszcie prezesem. – Jeszcze żaden klub z naszej gminy nie grał tak wysoko. Okręgówka to dla nas duży przeskok jakościowy, bo jesteśmy klubem z dorobkiem w klasie B i A. Kiedy możemy wystawić najsilniejszy skład, to każdy rywal musi się liczyć z wysoko zawieszoną poprzeczką – uważa jeden z najbardziej doświadczonych fanów lokalnej piłki w powiecie raciborskim.

Przyznaje jednak, że oparcie tylko na miejscowych zawodnikach nie jest łatwy. – W Gamowie i okolicy jest nas po prostu niewielu, wybór jest ograniczony. Jak ktoś nie może wystąpić, to robi się problem. Nie każdy ma umiejętności na poziom okręgówki – przyznał pan Serafin.

Ambicja jest tu niezbędna

Jego zdaniem kluczowe na takim szczeblu jest doświadczenie, ograne. – Nikt tu nie wybaczy błędów. Jak go popełnimy, to od razu piłka ląduje w bramce. W niższych klasach mogliśmy sobie pozwolić na grę z błędami, tutaj już nie – ocenił działacz związany pół wieku z LKS.

– Jeśli będziemy przegrywać, to będzie trzeba przełknąć porażkę, bo nie zawsze świeci słońce. Przecierpimy i będziemy grali dalej – uśmiechał się prezes.

Jegliczka uważa, że wygrana w meczu inauguracyjnym była zasługą ambicji zawodników z LKS Gamów. Skrzydeł dodała im świadomość, że to już jest okręgówka i trzeba się mocno starać. – Zagraliśmy tam naprawdę z wielkim animuszem. Z Czarnymi tego akurat nam zabrakło – mówił pan Serafin.

Niby u siebie, a jednak na wyjeździe

LKS Gamów swego historycznego awansu nie może świętować na boisku w Gamowie, bo trwa tam kompleksowy remont obiektu. – Już od roku występujemy tylko na wyjeździe. Graliśmy w Cyprzanowie, teraz w Raciborzu. Był pomysł na występy w Pietrowicach Wielkich, do których nam bliżej ze wsi, ale tamtejszy klub ma dwie drużyny i nie wpasowalibyśmy się w kalendarz – wyjaśniał Jegliczka.

Gamowianie wrócą do siebie prawdopodobnie dopiero w rundzie wiosennej. Koniec lata i jesień spędzą w Raciborzu na stadionie Rafako. Przyjeżdża za nimi grupa kibiców, ale na pewno byłoby ich więcej, gdyby mecze rozgrywano w Gamowie.

– Na pocieszenie powiem, że jest na co czekać, bo będziemy mieli oświetlenie, zraszacze murawy, nagłośnienie i monitoring. Boisko zostanie elegancko doposażone – zapowiedział prezes.

Uratowali tylko honor

Na inaugurację swej gry w klasie okręgowej wygrali, ale rywalizacja w tej lidze jest wymagająca. Przekonali się o tym w pojedynku z Czarnymi Gorzyce. Ulegli im ostatecznie 1:4, choć w pierwszej połowie doprowadzili do remisu na 1:1. Niestety stracili tzw. bramkę do szatni i na drugą połówkę wychodzili przy stanie 1:2. Rywal raz po raz atakował i skutecznie blokował próby kontrataków. Jeszcze dwukrotnie bramkarz Wytrzymały musiał wyjmować piłkę z siatki. Gola – jak się okazało honorowego – strzelił jeden z braci Wilczków obecnych na boisku – Rafał.

– Opieramy swój skład na mieszkańcach naszej gminy, jak mało który klub w tak wysokiej klasie. Każde spotkanie w okręgówce jest dla nas cennym doświadczeniem. Naszym atutem jest zgranie, w tym składzie występujemy jeszcze od B-klasy – mówił nam po meczu z Czarnymi trener Mateusz Strzeduła. Jest młodym szkoleniowcem, który uważa siebie bardziej za partnera dla kolegów z drużyny niż surowego cenzora gry podopiecznych. Za tydzień Gamów pojedzie do Chałupek, także beniaminka w okręgówce. – Są u siebie bardzo groźni, strzelają dużo bramek, nie będzie łatwo – ocenił trener.



„W najsilniejszym składzie stać nas na wygraną nawet z lepszymi” – Serafin Jegliczka

Napastnicy Gamowa są największym atutem drużyny opartej tylko na mieszkańcach gminy Rudnik

Jakościowy przeskok

Kapitan Marcin Wilczek, 26-letni zawodnik, powiedział nam, że w meczu z Gorzycami jego LKS musiał sobie radzić bez paru podstawowych zawodników, stąd rywal miał łatwiej w starciu z beniaminkiem. – Mamy szybkich napastników (wspomniał o Mateuszu Koczym, Andrzeju Wyglendzie i swoim bracie Rafale) i ta ofensywna część drużyny to jej znaczący atut – podkreślił w rozmowie z Nowinami. Dodał, że LKS Gamów zamierza walczyć o każdy punkt w wyższej lidze i celem jest utrzymanie się w lokalnej elicie.

– Na pewno nie będzie o to łatwo, bo widzimy ten przeskok jakościowy w porównaniu z klasą A. Kiedy wygraliśmy klasę B, to wyżej nie było aż takiej różnicy jaka jest tutaj. Przede wszystkim trzeba więcej biegać, mniej można pograć piłką – ocenił.

Od kołyski aż po awans

Czy Gorzyce były rywalem nie do pokonania? – Patrząc na wynik, tak to wygląda, ale kontuzje i urlopy nie pozwoliły nam wystawić optymalnego składu. Liczę, że wkrótce wszystko się unormuje, jeśli chodzi stabilność składu – mówił kapitan. Podkreślił, że na inaugurację właśnie taka jedenastka się zaprezentowała, a w pojedynku z Czarnymi, trzeba było dokonać znacznych roszad.

Marcin Wilczek przyznaje, że okręgówka jest odmianą wobec sezonu w A-klasie, gdzie Gamów świetnie sobie radził. – Tam wszystko się układało, były wygrane. Mam nadzieję, że się nie zmienimy. Spotykamy się na treningach, chodzi nas naprawdę dużo. Czerpiemy z tego radość i przede wszystkim dobrze się znamy, praktycznie od dziecka – podsumował M. Wilczek.

Prezes Jegliczka podkreślił, że gdyby przyszło mu teraz postawić na Gamów w zakładach bukmacherskich, to bez wahania grałby o najwyższą stawkę, że jego klub w przyszłym sezonie znów będzie występował w okręgówce.

(ma.w)



Każda kontuzja gracza z podstawowego składu to dla klubu duży kłopot

WYJŚCIOWE SKŁADY:

LKS Gamów

Grzegorz Wytrzymały, Rafał Strzeduła, Artur Musioł, Marcin Wilczek (kapitan), Aleksander Waniek, Krzysztof Bajer, Jakub Przybyła, Dawid Fiegel, Michał Kowalowicz, Rafał Wilczek, Robert Lassak;
Trener: Mateusz Strzeduła, kierownik drużyny: Piotr Skorupa;

Czarni Gorzyce

Dawid Kijas, Jakub Cielusek, Mateusz Krzyżok, Kuba Bielą, Denis Waś, Dawid Bober, Konrad Kochan, Błażej Krajczy, Krzysztof Warło, Dawid Buczek, Szymon Ciuberek (kapitan).
Trener: Radosław Żbikowski, kierownik drużyny: Witold Lamczyk

Bramki

- 0:1 Kochan 3 minuta
- 1:1 Wilczek 27 minuta
- 1:2 Bober 43 minuta
- 1:3 Warło 58 minuta
- 1:4 Biela 82 minuta

eprasa.pl 70be2fc2e0

Tworków przywiózł punkty z ciężkiego wyjazdu

Pierwsze ligowe zwycięstwo w tym sezonie stało się faktem – cieszą się w LKS Tworków. Drużyna pokonała MRKS Czechowice-Dziedzice 3:1 (2:0) na wyjeździe.

– Z ciężkiego terenu wywozimy pełną pulę i dopisujemy 3 punkty w tabeli – podkreślono na fejsbuku klubowym. Bramki dla tworkowskiej drużyny zdobyli: Bartosz Krzyżok, Jakub Legierski i Krzysztof Szewczyk. Rywale przyznali, że „bili głową w mur". Choć mieli przewagę w posiadaniu piłki to zmarnowali szereg okazji, a Tworków ograł ich prostymi środkami i okazał się „do bólu skuteczny". **Red.**

KLASA A: TRZECIE ZWYCIĘSTWO OWSISZCZ

Beniaminek klasy A zgromadził już 9 punktów i wiedzie prym w tabeli, górując o dwa oczka nad Naprzodem Borucin. Drugi klub z gminy Krzanowice – KS Pietraszyn zajmuje trzecią lokatę. Cztery drużyny mają w czołówce po 7 punktów. Bez punktów na koncie są Zameczek Czernica i LKS Zabełków. Za tydzień derby gminy w Pietrowicach Wielkich, do których przyjedzie LKS Pawłów. Podobnie będzie w Zabełkowie, gdzie zawitają rezerwy Tworkowa. Lider uda się do Rud.

WYNIKI 3 KOLEJKI:

Krzanowice – Pietraszyn 1:3, Grzegorzowice – Pietrowice Wielkie 3:5, Owsiszcze – Studzienna 2:0, Nowa Wieś – Zabełków 5:1, Bełsznica – Rudy 2:2, Borucin – Czernica 4:2, Raszczyce – Markowice 2:0, Tworków II – Pawłów 1:3 **(r)**

OKRĘGÓWKA: Unia Racibórz otwiera tabelę

10 zdobytych punktów pozwoliło raciborzanom usadowić się na pozycji lidera. O punkt wyprzedzają rezerwy innej Unii – z Turzy Śląskiej. Czołówkę zdominowały kluby z powiatu wodzisławskiego. Wysoką, piątą pozycję zajmuje Kolejarz Chałupki. Na 11 miejscu znalazły się po porażce w Raciborzu, Krzyżanowice. Tuż nad strefą spadkową plasuje się LKS Gamów, a w tej strefie znalazł się LKS 1908 Nędza, który ma po czterech kolejkach dwa punkty. W pierwszy weekend września zmierzą się ze sobą Chałupki i Gamów. Unia jedzie do Lubomi. Nędza gra u siebie z Czyżowicami, a Krzyżanowice podejmują Rogów.

WYNIKI 4 KOLEJKI:

Unia R. – Krzyżanowice 4:0, Czyżowice – Połomia 6:0, Rogów – Nędza 3:2, Gaszowice – Mszana 2:3, Syrynia – Szczejkowice 2:1, Gamów – Gorzyce 1:4, Stanowice – Radlin 4:3, Unia II Turza Śl. – Chałupki 3:0 **(r)**

Klasa B: 10 goli w Studziennej

Łeb w łeb idą Lyski i Zawada, które wygrały trzy kolejne pojedynki i są na czele tabeli. Kwa kolejne zespoły też zaliczyły komplet punktów – rezerwy Studziennej i Krzyżowice. W strefie spadków znajdują się Brzezie z Rudą Kozielską.

WYNIKI 3 KOLEJKI:

Kornowac – Gorzyce II 4:3, Buków – Ocice 4:4, Zawadą. Rogów II 4:2, Zwonowice – Krzyżkowice 3:5, Brzezie – Kuźnia 0:1, Lyski – Ruda 6:1, Pszów – Cyprzanów 2:1, Studzienna II – Wojnowice 8:2. **(r)**



Turyści z Raciborza odwiedzili Jurę Krakowsko-Częstochowską

Od 30 do 31 sierpnia odbyła się kolejna wycieczka krajoznawcza z PTTK, tym razem po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

Pierwszym przystankiem na trasie z Raciborza było Zawiercie. Tam grupa spotkała się z Przewodnikiem Jurajskim i udała się na spacer ścieżkami po fragmentach Szlaku Krasu Północnej Jury. – Następnie przejechaliśmy do do Mirowa, tam był czas na kawę i posiłek. Stamtąd przeszliśmy do Bobolic i zwiedziliśmy Zamek. Dzień skończyliśmy w Kroczycach na obiadokolacji. Tam nocowaliśmy – relacjonuje organizator wycieczki Andrzej Kuśnierz z PTTK.

Drugi dzień wyprawy zaczął się od wizyty w Zamku Ogrodzieniec. – To było długie, bo dwugodzinne zwiedzanie a następnie udaliśmy się na Pustynię Błędowską. Na godzinę 14.00 pierwsza grupa stawiła się na zwiedzanie Jaskini Głębokiej a druga grupa miała zaplanowany poczęstunek, o 15.00 nastąpiła zmiana – informuje Kuśnierz.

W wyprawie brało udział 45 osób, najstarszy uczestnik był z rocznika 1944 a najmłodszy, Michał z 2002 roku.

Podczas wycieczki wręczono Górskie Odznaki Turystyczne w stopniu popularnym i małym brązowym. **(Red)**

REKLAMA



eprasa.pl 70be2fc2e0

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IV-piętrowym., Racibórz, Żorska, 607-771-105.

PRACA

DAM PRACĘ

• Praca za granicą. Austria - Niemcy - Holandia. Branża budowlana, metalowa, wykończeniowa, produkcyjna i inne. Euro Labora, Racibórz (nr cert. 14601) 32-417-20-56; praca@euro-labora.com, www.euro-labora.com.

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

• Sprzedam znaczki pocztowe stemplowane USA, Francja, Anglia, Niemcy, ok.4300 szt; bloczki niemiekie, F.C.D. Anglia, tel. 514-707-890.

• Sprzedam znaczki pocztowe stemplowane USA, Francja, Anglia, Niemcy, ok. 4300 szt; bloczki niemiekie, F.C.D. Anglia, tel. 514-707-890.

• Sprzedam znaczki pocztowe stemplowane USA, Francja, Anglia, Niemcy, ok. 4300 szt; bloczki niemiekie, F.C.D. Anglia, tel. 514-707-890.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacje, tel. 723-630-530.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Papa zwykła, termozgrzewalna Malowanie, smarowanie dachów. Obróbki blacharskie, tel. +48/603-801-785.

• Firma Wiz-Bud. Wykonujemy kompleksowe remonty od A do Z. Łazienki Instalacje wod.-kan., przeróbki elektryczne, kafelkowanie, montaż płyt KG, adaptacje poddaszy, panele, malowanie, kafelkowanie, gładzie. tel. 604-505-516.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Docieplenie elewacji, malowanie, tynkowanie kompleksowe usługi budowlane remontowe, budowa domów, kafelkowanie. Tel. 505-386-783, dekoterm.pl, faktura, dotacje.

ZDROWIE

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 70be2fc2e0

… broni, czyli arsenał
As karo w talii
Kłamstwo, blaga
Marek, wódz rzymski
San Marino
Na szczury
Dobra - to fart
Konflikt, zatarg
Potrawa z mięsa
Rodzaj faktury
Broszka lub korale
Marcin, nasz b. koszykarz
Maksim, jego „Matka”
Naczynie na wodę
Metal w rudach uranu
Lata i robi fotki
Christian od mody
Chroni głowę kolarza
Fryzura rodem z Czarnego Lądu
Wygon owiec
Leczy nałogi
… Manx, polski zespół
Rodzaj klasówki
Oświetla wroga
Z niej czerwona zupa
Biblijne imię ż.
Potężna flota Filipa II
Zjawa, mara
W menu konia
Musical o Evie Peron
Jakie tempora, takie …
Raz na tydzień
Faraona - w sarkofagu
Trakt naszej stolicy
Zapewni łączność tirowcom
Stawia straż na nogi
Leszek, b. gimnastyk
Kolumny z łukiem
Duże jezioro polskie
Rodzaj komedii muz.
Filtruje nam krew
Mleczaj - rydz, czubajka -?
Parafialne święto
Drukarz w drewnie
Schneider, aktorka z Wiednia
Motocykl japoński
Paulo Coelho
Część monitora
Oklaskuje idola
Ćwiczy dla zdrowia
Ubaw, szopka
Mielony
Rozsyła niechciane maile
Rodzaj ciastka z bitą śmietaną
Słynna Barbie
Francuzi lub Polacy
Jan, językoznawca
Biblijny brat Abla
Stop na mocne nerwy
Wytapia surówkę
Zamykana część kufra
Gatunek tkaniny
Rywal boeinga
Browar - zacier, piekarnia -?
Działa według planu
Chce coś upłynnić
Feliks, nasz reżyser
W boazerii
Kotwicowisko
Samica konia
Służ nią
Gdy w wakacje leje i leje
Trunek Serba
Arena pływaka
Morski pełzak
Trunek o pięknej woni
Czeluść wulkanu
Tygodnik w wersji elektronicznej
Obszary o gorącym klimacie
Forma protestu rolników
Zmiana kadrowa
Atrybut żeńca
Jedna z cyfr
Mała szklanka na piwo
… veto, prawo do zerwania sejmu
Kształt globusu
Miara pól rolnika
Sukulent z Afryki
Pracz w futrze
Psocił z Bolkiem
Czynny sprzeciw
Istota jakiejś sprawy
Średniowieczna moneta
Człowiek, istota
Reni, śpiewa „Iluzjon”
Spoina do glazury
Tam biblijne wesele
Suszona szałwia
Burczymucha z wiersza
Grono samych asów
Brak w kasie sklepu
Nader słaba kawa
Inna nazwa sklejki
Płoza przy kołysce
Kotlet wołowy
Higashi
Królowa tętnic
Duży dopływ Wołgi

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

HUMOR

Nachlany facet na weselu podchodzi do orkiestry i mówi:
– Zagrajcie myzerej
Orkiestra nie wiedząc o co chodzi grają co innego. Koleś podchodzi znowu:
– Zagrajcie myzerej
Ale jak to leci – pyta orkiestra.
Facio odchodzi, ale zaraz podchodzi znów
– Zagrajcie myzerej
– Panie daj jakieś nuty, słowa.
A on:
Myzerej pancerni...

– Kochanie, wyczyściłaś mi płaszcz?
– Taak
– A garnitur?
– Taak
– A buty?
– Cooooo, to one też maja kieszenie?

Tata prosi Jasia:
– Jasiu pomaluj okna
Jasiu przychodzi po godzinie i pyta:
– Tato, a ramy też?

Nauczycielka do Jasia:
– Jasiu, powtórz po mnie: I łka puste serce bólem.
Jaś posłusznie powtarza:
– Ił, kapustę, ser, cebulę.

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Dla szukających pracy to doskonały czas na dokładne przeanalizowanie pojawiających się ofert oraz przemyślenie możliwości. W finansach konieczność zaoszczędzenia oraz przeznaczenia pewnej kwoty pieniędzy na dawno odkładane sprawy.

BYK 21.04 – 20.05
W tym tygodniu Byki poczują się wyjątkowo atrakcyjne i pewne siebie. W sprawach zawodowych wykorzystają w tym czasie swoją mądrość życiową. Sprzyjająca Wam w tym czasie energia powinna dać poczucie uskrzydlenia oraz siły ducha.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Jeśli się postarasz, uda Ci się zyskać przychylność w oczach przełożonego, a perspektywa awansu lub całkowitej zmiany stanowiska może okazać się bliższa niż ci się wydaje. Dobrze zrealizowany plan oraz wydarzenia w pracy pomogą ci niebawem stanąć na nogi.

RAK 22.06 – 22.07
W stałych związkach to czas na wspólne spędzanie wieczorów i korzystanie z uroku lipcowej pogody.Nie siedź bezczynnie – wszystko może się zmienić w mgnieniu oka. Przyjmij także wsparcie ze strony przyjaciela, on doradzi ci korzystnie.

LEW 23.07 – 22.08
Skup się na pojednaniach i łagodzeniu wszelkich zwiastunów napięć. Dokończ cierpliwie odkładane od dawna projekty i sprawy. To dobry czas, by ruszyć do przodu, zwłaszcza, że na horyzoncie poprawa twoich finansów. Oby tak dalej! Nie przegap dobrej okazji.

PANNA 23.08 – 22.09
Trzymaj nerwy na wodzy – podejdź do spraw spokojnie, z wewnętrznym skupieniem i wyciszeniem. Przemyśl w tym tygodniu zaplanowane zakupy. Zachcianki będą musiały jeszcze trochę poczekać. Nowe znajomości przyniosą ciekawe rezultaty.

WAGA 23.09 – 22.10
Zyskasz uznanie w oczach interesującego kandydata, jednakże warto dobrze przemyśleć tę ofertę. Dla tych w związkach nie warto ukrywać pewnych rzeczy przed partnerem. To dobry czas aby przeznaczyć pieniądze na krótki wyjazd, weekendowy odpoczynek.

SKORPION 23.10 – 21.11
Rozpoczniesz nową znajomość z perspektywami na przyszłość. Fantastyczny czas na to, aby rozejrzeć się za dodatkowym źródłem dochodów – takowe jednak może wymagać od ciebie przeprowadzki albo okresowych podróży. Obiecujące perspektywy finansowe.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Dla Strzelców będzie to sprzyjający okres zawodowy, szczególnie dla zajmujących się pracą z innymi i na rzecz innych. Warto zastanowić się też nad małym odpoczynkiem, gdyż obowiązki zawodowe zostaną w tym czasie inaczej rozdzielone przez zwierzchników.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Warto w tym tygodniu cierpliwie dopiąć sprawy na ostatni guzik i zastanowić się nad poszerzaniem swoich kwalifikacji oraz kompetencji w przyszłości. Jeśli czekasz na dodatkowe pieniądze, to w tym tygodniu będzie dobry czas na to aby się o nie upomnieć.

WODNIK 20.01 – 18.02
Wodniku, to tydzień, w którym będziesz cieszyć się rozwojem twojego związku i coraz silniejszej w nim więzi. Bliscy będą też podporą w chwilach zwątpienia w wykonywaną przez ciebie pracę. Popytaj o możliwość dodatkowej pracy. Przyda się.

RYBY 19.02 – 20.03
Otwórz się na nowe znajomości oraz możliwość poznania ciekawych ludzi. Skup się na rzeczach najważniejszych i najtrudniejszych – gdy przebrniesz przez nie z początkiem tygodnia, reszta pójdzie już gładko jak z przysłowiowej górki.

opracował Gabriel Aleksander • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 70be2fc2e0

Ogłoszenia parafialne z powiatu raciborskiego

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu

Kleryk Franciszek odjeżdża

Kończy pobyt w parafii kleryk Franciszek z Togo. Od października rozpocznie dalsze studia w Seminarium na 3 roku, natomiast w czasie wakacji studenckich będzie przebywał w parafii w Strzelcach Opolskich.

Ukraińska misjonarka

Parafia gościła siostrę Lucynę, misjonarkę z Kijowa. Na zakończenie Mszy podzieliła się doświadczeniem pracy misyjnej. Można było wesprzeć klasztor w Kijowie.

Intencje i rezygnacja

W parafii można zamawiać jubileuszowe (w rocznicę urodzin, ślubu) Msze Święte na rok 2026. Intencje za zmarłych będą zapisywane od 15 września. Przez internet będzie można zapisywać intencje od połowy października. Ze względu na małe zainteresowanie nie będzie od przyszłego roku Mszy Świętej w języku niemieckim we wtorki o godz. 8.00.

Pójdą do sanktuarium

Parafialna pielgrzymka do Matki Bożej odbędzie się 14 września.

Zrzutka na windę

Kolektę z niedzieli 31 sierpnia przeznaczono na bieżące potrzeby parafii. Kontynuowana jest zrzutka na budowę windy dla niepełnosprawnego Huberta. Dotąd zebrano 10% potrzebnej kwoty.

Zmarli parafianie

W minionym tygodniu odeszli do Pana: Jan Gęsior, lat 70, zam. w Pilszczu i Krystyna Bukała, lat 88, zam. na ul. Konopnickiej .

Parafia farna – Wniebowzięcia NMP w Raciborzu

Muzyka organowa

W środę zaczyna się cykl koncertów w kościele farnym w ramach Dni Muzyki Organowej i Kameralnej im. Henryka Klai. Na początek zagra na organach prof. Julian Gembalski z Katowic, koncert rozpocznie się o 18.45.

Apel ze świecami

W pierwszą sobotę miesiąca odbędzie się Apel jasnogórski. Zaplanowano go o 21.00, można przynieść ze sobą świece.

Pielgrzymka do Matki Bożej

7 września zaplanowano doroczną pielgrzymkę z fary do sanktuarium Matki Bożej w Raciborzu.

Apel w sprawie religii

Kapłani z fary apelują do rodziców dzieci szkolnej i młodzieży, by nie wypisywać dzieci z uczestnictwa w szkolnych lekcjach religii. – Niech nie zabraknie determinacji i potwierdzenia woli do wychowania młodego pokolenia w duchu chrześcijańskich wartości – zaznaczyli księża.

Parafia Matki Bożej w Raciborzu

Katechezy przy parafii

Siostra Elżbieta będzie prowadzić katechezę przy parafii. Dzieci będą mieć z siostrą religie w pierwsze czwartki miesiąca o g. 17.00. Katecheza przy parafii dla dzieci pierwszokomunijnych – z siostrą Bernardą odbywać będzie się raz w miesiącu.

Początek miesiąca

W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. W czwartek o 8.00 Msza św. z nabożeństwem za powołanych i o nowe powołania w Kościele. W piątek o 6.30 Msza św. w int. czcicieli NSPJ, od 17.00 adoracja Najśw. Sakramentu i okazja do spowiedzi, o 17.45 koronka do Miłosierdzia Bożego i o 18.00 Msza św. w int. zbiorowej. W sobotę od 5.50 różaniec wynagradzający, potem Msza św. i Godzinki. Zapraszamy do udziału oraz do skorzystania z sakramentu pokuty. Spowiedź w piątek i w sobotę od g. 17.00.

Maryjna uroczystość

W przyszłą niedzielę parafia będzie przeżywać uroczystość odpustową ku czci Narodzenia NMP. Msze św. przy ołtarzu polowym o g. 9.30 i suma w int. parafian i dobrodziejów kościoła o 11.00.

Parafia Świętego Mikołaja w Raciborzu

Rok formacyjny

Parafia zaprasza oazowiczów, ministrantów, scholę i młodzież razem z rodzicami i rodzeństwem na rozpoczęcie roku formacyjnego. Spotkanie rozpocznie się Mszą św. o godz. 18.00.

Kalendarze szkolne

W zakrystii dostępne są kalendarze dla dzieci na nowy rok szkolny. Znajduje się w nich miejsce na wklejanie obrazków, które będzie można odbierać przez cały rok po każdej Mszy św. niedzielnej, a także przypomnienia o świętach oraz ważnych wydarzeniach.

Zapowiedzi przedmałżeńskie

Daniel Mirski z Kuźni Raciborskiej i Ewa Trystucha z Raciborza (II) oraz Gabriel Konieczny z Tworkowa i Klaudia Solich z Raciborza (II)

Parafia św. Marii Magdaleny w Kuźni Raciborskiej

Szczególne inwestycje

W przyszłą niedzielę kapłani proszą o kolektę na szczególne inwestycje parafialne. Front robót obejmuje praktycznie całą powierzchnię dachu świątyni, prace nad stolarką dachową oraz orynnowaniem. Na łaty dachowe zostanie nałożona dachówka.

Formacja duchowa

W piątek i sobotę o godz. 7.00 – Msza Św. w intencji czcicieli Serca Jezusowego i Serca Maryi. W piątek o godz. 19.00 zaproszeni są młodzież za szkół ponadpodstawowych i starsza na Mszę św. rozpoczynającą ko– lejny rok formacji duchowej.

Historyczne i duchowe perły

Do przyszłej niedzieli trwają zapisy na jednodniową pielgrzymkę autokarową: „Historyczne i duchowe perły Dolnego Śląska – Trzebnica i Wrocław", która odbędzie się w sobotę 20 września. W planie: Trzebnickie Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej, pocysterski klasztor sióstr Boromeuszek, grobowce św. Jadwigi i księcia Henryka Brodatego, rynek z ratuszem oraz część uzdrowiskowa ze Stawami Trzebnickimi. We Wrocławiu zaplanowano zwiedzanie Ostrowa Tumskiego z Archikatedrą św. Jana Chrzciciela, na trasie znajdą się też: kościół św. Idziego, Wyspa Piaskowa, rynek Starego Miasta, plac Solny oraz kościoły św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety. Koszt 200 zł. zawiera przejazd, opiekę pilota i przewodnika, ubezpieczenie i wspólny obiad.

Parafia Matki Bożej Różańcowej w Nędzy

Zlot z kwestą

Młodzi parafianie oraz młodzież z pobliskich parafii organizują 7 września w Kuźni Raciborskiej na Eko Parku charytatywny zlot samochodowy. Będzie możliwość zobaczenia niezwykłych pojazdów i wiele atrakcji. Dochód z tego spotkanie przeznaczony będzie dla parafianina Patryka, który walczy z ciężką chorobą.

Pożegnali parafian

Do wieczności odeszli: + Jan Śliwa l. 90, + Łucja Franiczek l. 68

Parafia NSPJ w Owsiszczach

Odpust kalwaryjski

W sobotę, 13 września, na Górze Świętej Anny parafianie wezmą udział w diecezjalnych obchodach kalwaryjskich odpustu Podwyższenia Krzyża Świętego. Chętni na autokarową pielgrzymkę mogą zapisywać się do 5. września w zakrystii bądź telefonicznie.

Zapowiedź przedmałżeńska

W związek zamierzają wstąpić Mateusz Żmij z Łąki i Wiktoria Pitrasz z Owsiszcz.

Parafia św. Jadwigi Śląskiej w Raciborzu Markowicach

Rekolekcje z księdzem Pawłem

Od czwartku zaczynają się rekolekcje parafialne po hasłem przewodnim: „Jeśli Bóg z nami, to któż przeciwko nam?". Poprowadzi je ks. Paweł Chyla, dyr. Wydziału Duszpasterskiego w kurii.

Święto plonów

Za dwa tygodnie dzielnica Markowice przeżywać będzie parafialne dożynki.

Parafia Podniesienia św. Krzyża w Raciborzu Studziennej

Różaniec za dzieci

W parafii rodzi się inicjatywa Różańca Rodziców za Dzieci. Szczegóły są znane siostrze Sybilli Stępień.

Parafia Matki Bożej Różańcowej w Raciborzu Sudole

Dożynki w dzielnicy

W niedzielę zaplanowano mszę dziękczynną za tegoroczne żniwa.
Już w piątek w salce przy kościele od godz. 17. można nabyć kołocz dożynkowy.
W niedzielę o 14.00 przejedzie przez dzielnicę korowód dożynkowy.

Pielgrzymka jubileuszowa

30 sierpnia odbyła się pielgrzymka parafialna z okazji roku jubileuszowego, parafianie zwiedzili z proboszczem świątynie – na trasie były: Górażdże, Malina i Miedziana.

Parafia św. Paschalisa w Raciborzu-Płoni

Pół wieku kapłaństwa

Ojciec Marian Bernard Arndt parafianin z Płoni przeżywa w tym roku jubileusz 50-lecia kapłaństwa i 7 września o 8.30 odprawi mszę świętą jubileuszową w swojej rodzinnej parafii.

Parafia Matki Bożej Pokornej w Rudach

Ikona z Matką Bożą

W parafii trwa peregrynacja ikony Matki Bożej Pokornej.

Prace przed wejściem

Rozpoczęły się prace konserwatorskie bezpośrednio przed głównym wejściem do kościoła. Zostanie zerwana nawierzchnia asfaltowa. Przy bocznym wejściu została zamontowana pochylnia.

Nowy wikariusz

W miniony piątek w parafii rozpoczął posługę duszpasterską ks. Adrian Ziaja – wikariusz.

Parafia św. Anny w Babicach

Dziękczynienie za żniwa

Msza dziękczynna za żniwa odbędzie się w przyszłą niedzielę 7. września o godz. 10:00. O 9:50 wyruszy procesja spod plebanii.

Diecezja Opolska

Dożynki Diecezjalne

Ogólnopolska Pielgrzymka Rolników połączona z Dożynkami Jasnogórskimi odbędzie się w dniach 6 – 7 września br. na Jasnej Górze a Dożynki Diecezjalne odbędą się w niedzielę 21 września br. na Górze Świętej Anny (uroczystość przygotowuje rejon opolski – dekanat Strzelce Opolskie).

Spotkanie trzeźwościowe

Duszpasterstwo Trzeźwościowe na Górze Świętej Anny zaprasza na 32. Spotkanie Trzeźwościowe na Górze Świętej Anny, które odbędzie się w dniach 5-7 września 2025 r. Tegoroczny temat spotkania to: „Rozwijanie relacji". W programie: nabożeństwo Drogi Krzyżowej, piesza pielgrzymka, Msza św., mityngi, wykłady i spotkania.

eprasa.pl 70be2fc2e0